Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 48 A | Białystok, piątek 26 października 1951 r. | Cena 15 groszy

Walka o wykonanie zadań wsi uaktywnia pracujące chłopstwo Białostocczyzny

Do walki o przyśpieszenie wykonania zobowiązań wobec państwa włączyła się cała wieś białostocka. Uświadomienie wsi o obowiązku wykonania zadań gospodarczych zaostrzyło walkę klasową. Coraz częściej chłopi pracujący demaskują kułaków, którzy opieszale wykonują swoje obowiązki.

Masowa akcja uświadamiająca na wsi spowodowała ostatnio zwiększenie się dostaw zboża, ziemniaków i żywca. Na pierwsze miejsce w dostawach ziemniaków i zboża wysunął się powiat suwalski, na drugim miejscu w dostawie zboża znajduje się powiat augustowski, a na trzecim bielski.

Powiat suwalski wykonał już plan skupu ziemniaków jadalnych w 116 proc., sokólski w 114 proc. W skupie żywca przoduje pow. kolneński, który do 22 bm. wykonał plan w 96,9 proc.

W zamian za pomoc trzeba wypełniać obowiązki

Gromada Stare - Berezowo — ucierpiała poważnie skutkiem wojny. Natychmiast po wyzwoleniu Państwo Ludowe dopomogło jej mieszkańcom w odbudowie i zagospodarowaniu się. Mieszkańcy jej teraz nie wywiązują się jednak ze swych obowiązków i w minimalnym stopniu odstawiają zboże. Do dnia 23-go bm. gromada wykonała swój plan zaledwie w 2 proc. Winę za taki stan rzeczy ponosi prezydium GRN w Orli, które zezwala na to, ażeby poszczególni chłopi nie wypełniwszy planu bezkarnie wywozili zboże na targ. Sołtys gromady Stare Berezowo tow. Jan German sam zresztą zaniedbuje swoje obowiązki i zalega z odstawą 215 kg zboża a prezes koła Gromadzkiego ZSCh tow. Grzegorz Treszczotko, — 343 kg zboża.

Syn Borysa Leoniuka z gromady Rutka studiuje na wyższej uczelni. Polska Ludowa dała mu szerokie możliwości do nauki i awansu społecznego. Tymczasem ojciec jego posiadacz 8 ha ziemi nie zdał zboża państwu.

Nie lepiej wygląda sytuacja i w gminie Hajnówka, w której ogólny plan na październik wykonano do dnia 23 bm. w 20 proc. W gminie tej w wielu gromadach stwierdzono wypadki wrogiego ustosunkowania się do akcji planowej sprzedaży zboża. Do takich należy Łucjan Golonko z gromady Borek, który nie wykonuje swoich obowiązków, nie płaci podatku i w rozmowach sąsiedzkich demoralizuje innych.

Chłopi demaskują oszustów

W poważnym stopniu zalega w wypełnianiu swoich obowiązków Michał Szyryński z gromady Osówka, nie oddaje on zboża i nie płaci podatku. Podobnie postępuje jego sąsiad Grzegorz Niewiński.

W gromadzie Borek tejże gminy Jan Maciuka nie oddaje zboża twierdząc, że nie ma. To samo zresztą mówił odmawiając podpisania Pożyczki Narodowej. Jednak w planowej sprzedaży zboża „szydło z worka wylazło" bo sąsiedzi widzieli jego zboże jeszcze na polu i dziś zespół samopomocowy zdemaskował go i twierdzi, że zboże może oddać.

Jednak autorytet aktywu gromadzkiego podrywa sekretarz ZSCh Marczak, który nie wypełnił swego planu.

W walce rosną nowe kadry

W związku ze wzmożoną walką pracującego chłopstwa na wsi o przyśpieszenie wykonania zadań gospodarczych z każdym dniem zaostrza się walka klasowa. W walce tej wyrastają nowi aktywiści, rośnie sympatia i zaufanie pracującego chłopstwa do partii i rządu ludowego.

W toku tej walki na terenie gminy Wysoko - Mazowieckie wiele młodzieży chłopskiej i robotniczej wyraziło chęć wstąpienia do ZMP, dokumentując wolę walki o pokój i realizację planu 6-letniego. Pierwsze takie koło ZMP wyrosłe na bazie walki o pełne wykonanie bojowych zadań wsi powstało przy GRN w Wysoko - Mazowieckiem.

Związek Młodzieży Polskiej w tegorocznej kampanii planowego skupu zboża prowadzi masową akcję uświadamiającą. Wielu członków ZMP realizuje w pierwszej kolejności zobowiązania wobec państwa pociągając za sobą całe gromady. ZMP-owiec Jan Wyszkowski samodzielny gospodarz z Cisowa pow. augustowskiego dostarczył państwu już — 192 kg zboża ponad plan roczny. Swoją postawą i pracą polityczną spowodował, że chłopi tej gromady postanowili wywiązać się z obowiązków wobec państwa do dnia 30 bm.

W pracy uświadamiającej wyróżnili się ZMP-owcy: Zieliński z Klimaszewnicy pow. Grajewo, Petkowski z Łaska pow. Grajewo, Sokołowska ze Zdunek pow. Ełk, Kozłowski z Bociek pow. Bielsk.

Chłopi i młodzież wiejska całego kraju meldują Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi o swych osiągnięciach produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymuje stale liczne listy od małorolnych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych oraz młodzieży wiejskiej. W listach tych chłopi donoszą Pierwszemu Obywatelowi państwa o osiągnięciach produkcyjnych o przedterminowym wykonaniu swoich obowiązków wobec państwa oraz o podejmowanych zobowiązaniach.

„Przed terminem i w 100 proc. uregulowaliśmy podatek gruntowy i FOR oraz odstawiliśmy ziemniaki na zaopatrzenie ludzi pracy w miastach — piszą w swym liście chłopi z grom. Gostynia w pow. głogowskim. W całości wykonaliśmy gromadzki plan kontraktowania trzody chlewnej na 1952 r., a w najbliższym czasie wykonamy roczny plan sprzedaży zboża. W całości spłaciliśmy raty Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski".

„Zapewniamy Cię Obywatelu Prezydencie, że gromada nasza, jak dotychczas, tak i nadal wykonywać będzie w terminie wszystkie swoje obowiązki wobec państwa. Będzie to najlepsza nasza odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym i tym wszystkim, którzy chcieliby nam przeszkodzić w budowaniu lepszej i szczęśliwszej przyszłości" — stwierdzają w zakończeniu listu chłopi z gromady Gostynia.

Listy o podobnej treści nadesłali ostatnio do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta również chłopi z gromad: Mszano w pow. brodnickim, Smielin w pow. wyrzyskim, Zagórze, Monasterz i Chadle w pow. przeworskim, Dobieszewo w pow. szubińskim, Myszowa w pow. Krosno oraz z wielu innych wsi.

Liczne listy nadchodzą także od członków spółdzielni produkcyjnych, m.in. od spółdzielców z Ignalina w pow. włocławskim, z Nowej Wsi i Żurawi w pow. szubińskim.

Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Postęp" z Ignalina donoszą Prezydentowi o podjętym ostatnio zobowiązaniu dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Postanowili oni o 300 proc. zwiększyć hodowlę trzody chlewnej, znacznie rozszerzyć hodowlę bydła i zaprowadzić fermę drobiarską.

„Nasze osiągnięcia i wspólna praca — piszą spółdzielcy z Ignalina — przekonują sąsiadów, gospodarujących indywidualnie o wyższości gospodarki zespołowej. Ostatnio zwróciło się do nas 15 sąsiadów z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielni".

Wzmóc pracę i przedterminowo wykonać plany produkcyjne przyrzekają Prezydentowi również ZMP-owcy z POM i spółdzielni produkcyjnych z pow. sulęcińskiego, woj. zielonogórskiego. W liście, uchwalonym na specjalnej naradzie, zapewniają oni Prezydenta, że wykonają w 150 proc. tegoroczny plan eksploatacyjny, zaoszczędzą w październiku rb. 350 kg paliwa oraz ograniczą dojazdy i transport, co pozwoli im uzyskać 9.880 zł. oszczędności.

Podobny list nadesłali do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta również ZMP-owcy z POM-u w Cedrach Wielkich w pow. gdańskim.

30 X — posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządzeniem z dnia 25 października 1951 r. zwołał Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 30 października 1951 r.

Marszałek sejmu wyznaczył posiedzenie Sejmu Ustawodawczego na wtorek, dnia 30 X 1951 r. godz. 10.

Hasła Komitetu Centralnego WKP(b)

z okazji XXXIV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ogłosił hasła z okazji XXXIV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Hasła te głoszą:

Niech żyje XXXIV rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Bratnie pozdrowienia dla wszystkich narodów, walczących przeciwko agresorom i podżegaczom do nowej wojny, o pokój, demokrację i socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, pomyślnie budujących socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, utrwalającego pomyślnie ustrój demokracji ludowej!

Niech żyje niezłomna przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego — trwała gwarancja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie!

Bratnie pozdrowienia dla mężnego narodu koreańskiego, prowadzącego bohaterską walkę przeciwko obcym najeźdźcom o wolność i niezawisłość swej ojczyzny!

Pozdrowienia dla demokratycznych sił Niemiec, walczących przeciwko zbrodniczym planom przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę imperialistycznej agresji w Europie!

O jednolite, niezawisłe, demokratyczne, miłujące pokój państwo niemieckie!

Pozdrowienia dla słynnych patriotów Jugosławii, którzy prowadzą walkę wyzwoleńczą z faszystowskim reżimem kliki Tito, o niezależność swej ojczyzny od imperialistów!

Braterskie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych, walczących przeciwko imperialistycznym ciemięzcom o wolność i niezawisłość narodową!

Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o pokój na całym świecie!

Ludu pracujący wszystkich krajów! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca!

Rozszerzajcie i utrwalajcie międzynarodowy front zwolenników pokoju!

Zwolennicy pokoju na całym świecie! Walczcie o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami! Demaskujcie i udaremniajcie agresywne plany imperialistów amerykańsko - angielskich! Nie pozwólcie podżegaczom wojennym omotać mas ludowych siecią kłamstw, oszukać ich i wciągnąć do nowej wojny światowej!

Miłujące pokój narody świata! Nie dopuszczajcie do odrodzenia militaryzmu niemieckiego i japońskiego! Walczcie o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju!

Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — polityka pokoju i bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów!

Chwała Armii Radzieckiej i marynarce wojennej, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

Żołnierze radzieccy! Pogłębiajcie nieustannie swą wiedzę wojskową i polityczną, doskonalcie kunszt bojowy! Umacniajcie potęgę sił zbrojnych Związku Radzieckiego!

Niech żyją radzieccy żołnierze ochrony pogranicza strzegący czujnie świętych granic naszej socjalistycznej ojczyzny!

Następne hasła KC WKP(b) wzywają masy pracujące Związku Radzieckiego do szerszego rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu gospodarczego na rok 1951, do pomnożenia osiągnięć wytwórczych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Hasła wzywają pracowników przemysłu energetycznego, węglowego, naftowego, metalurgicznego oraz przemysłu budowy maszyn, samochodowego, traktorowego i chemicznego do zwiększenia wydajności, zastosowania w produkcji przodujących osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, do dostarczenia jak największej ilości energii elektrycznej, węgla, produktów naftowych, metali i maszyn.

Pracownicy przemysłu budowlanego wezwani zostali do przedterminowego uruchamiania nowych zakładów przemysłowych, do przedterminowego oddawania do użytku mieszkań i obiektów społeczno-kulturalnych. Kolejne hasła wzywają pracowników przemysłu lekkiego, spożywczego i rybnego do zwiększenia produkcji towarów przemysłowych i artykułów spożywczych wysokiej jakości, do rozszerzenia asortymentu towarów masowego spożycia. Pracownicy transportu wezwani zostali do obniżenia kosztów własnych przewozów, do przyśpieszenia obiegu wagonów i statków, do lepszego obsługiwania pasażerów.

Hasła wzywają następnie pracowników rolnictwa radzieckiego do wykorzystania w pełni przodującej techniki, do zakładania i pielęgnacji ochronnych pasów leśnych, stosowania nowego systemu nawadniania, do stwarzania mocnej podstawy dla wysokich, trwałych zbiorów.

Hasła październikowe KC WKP(b) mobilizują do usprawnienia pracy aparatu państwowego, do wzmocnienia dyscypliny.

Działacze kultury, nauki i sztuki wezwani zostali do tworzenia nowych dzieł o wysokim poziomie ideowym, a pracownicy oświatowi — do wychowania młodzieży w duchu patriotyzmu radzieckiego. Hasła wzywają następnie związki zawodowe do walki o wykonanie planów państwowych, do nieustannej troski o dalsze podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia robotników i urzędników.

Hasła przekazują braterskie pozdrowienia leninowsko-stalinowskiemu Komsomołowi i całej młodzieży radzieckiej.

Ostatnie hasła KC WKP(b) brzmią:

Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdza przyjaźni i chwały narodów naszego kraju, niezwyciężona ostoja pokoju na całym świecie!

Niech żyje wielka partia komunistów — partia Lenina-Stalina — zahartowana w bojach, awangarda narodu radzieckiego, inicjator i organizator naszych zwycięstw!

Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Porozumienie oficerów łącznikowych w Korei

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Delegacja koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych ogłosiła następujące porozumienie, osiągnięte między oficerami łącznikowymi obu stron:

1) Termin siły zbrojne, używany w tekście porozumienia, dotyczy tylko uzbrojonych jednostek i poszczególnych uzbrojonych osób, znajdujących się pod kontrolą którejkolwiek ze stron albo działających w myśl jawnych lub tajnych poleceń którejkolwiek ze stron. Jeżeli wyniki wspólnych dochodzeń wykażą niezbicie, że osoby odpowiedzialne za incydent znajdują się pod kontrolą którejkolwiek ze stron lub też działają w myśl jej jawnych lub tajnych poleceń, dana strona nie powinna uchylać się od odpowiedzialności za ten incydent.

2) Badanie wypadków pogwałcenia porozumienia winno odbywać się tak, jak czynili to dawniej w praktyce oficerowie łącznikowi.

3) Uzgodnione między oficerami łącznikowymi postanowienia w sprawach związanych ze wznowieniem przez obie delegacje rokowań o rozejm będą stanowiły projekt odpowiednich części porozumienia o zarządzeniach natury ogólnej, które podlega zatwierdzeniu przez obie delegacje na cały czas rokowań o rozejm.

4) Z chwilą gdy delegacje obu stron zatwierdzą porozumienie o zapewnieniu bezpieczeństwa na cały czas rokowań o rozejm, porozumienie to zastąpi wszystkie dawne porozumienia w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa oraz w sprawie terenu rokowań w Kaesongu i strefy neutralnej.

5) Samolotom wojskowym obu stron nie wolno przelatywać nad terenem rokowań w Panmundżonie z wyjątkiem tych wypadków, kiedy ze względu na warunki atmosferyczne lub z przyczyn technicznych nie można temu zapobiec. Samolotom wojskowym sił zbrojnych ONZ nie wolno przelatywać nad obszarem Kaesongu i nad obszarem drogi do Kaesongu do terenu rokowań w Panmundżonie, a samolotom wojskowym koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych nie wolno przelatywać nad obszarem Munsanu i nad obszarem drogi od Munsanu do terenu rokowań w Panmundżonie.

Wieś białostocka melduje:

* Chłopi z gromady Jaworki pow. suwalskiego w dniu 19 bm. wykonali plan roczny dostawy zboża w 107 proc.

* W gm. Piekuty do 18 bm. wykonało roczny plan sprzedaży zboża w 100 proc. 57 chłopów.

* W gminie Lipsk pow. augustowskiego wszyscy sołtysi i pracownicy prezydium GRN i GS uregulowali już wszystkie należności w stosunku do państwa.

* W gm. Dowspuda, pow. augustowski 104 chłopów wykonało już roczny plan sprzedaży zboża i uregulowali należności podatkowe. Sprzedali oni ponad plan 4 tony zboża.

* Gm. Czyżew, pow. wysokomazowiecki wykonała plan kontraktacji żyta na I kwartał 1952 r. w 80 proc. Wyróżnili się chłopi z gromady Pieńki Wielkie kontraktując 6 tuczników ponad plan.

Rząd polski ponawia swój protest przeciwko aktom bezprawia władz szwedzkich naruszającym zasady prawa międzynarodowego

Nota rządu polskiego do rządu Szwecji

WARSZAWA (PAP) Na notę polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 8 października 1951 r. w sprawie incydentu na polskim statku „Wieluń", szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych udzieliło notą z dnia 17.X. 1951 r. odpowiedzi, z której między innymi wynika, co następuje:

Po powołaniu się na zasady prawa morskiego nota podaje, że policja szwedzka powiadomiona została przez niejaką Demańską, że marynarz z s/s „Wieluń" został zamknięty na pokładzie tego statku, z którego chciał zbiec celem uniknięcia prześladowań ze strony władz polskich. Ponadto celnicy, którzy zrewidowali statek, donieśli policji, że Kulka zamknięty jest w kabinie i został pobity. Z tego też powodu policja udała się na statek. Badania, które policja przeprowadziła nie dostarczyły dowodów, które byłyby w sprzeczności z uprzednio wysuniętymi podejrzeniami.

Po stwierdzeniu, że doniesienia o pobiciu Kulki nie odpowiadały prawdzie, nota podaje, że Kulka szeptem tak, aby go nie usłyszeli obecni przy przesłuchaniu przez policję szwedzką członkowie załogi, prosił policjantów o prawo azylu w Szwecji, po czym nota stwierdza, że sposób zachowania się policji szwedzkiej był rzekomo usprawiedliwiony.

W odpowiedzi na powyższą notę szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało dnia 25.X. 1951 r. poselstwu szwedzkiemu w Warszawie notę w której m.in. czytamy:

W nocie swej z dn. 17.X. 1951 r. szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych zmuszone było potwierdzić, że zarzut o rzekomym pobiciu marynarza Stanisława Kulki był zupełnie gołosłowny. Mimo to nota usiłuje w sposób sztuczny i zupełnie nieprzekonywujący usprawiedliwić bezprawną i brutalną akcję policji szwedzkiej. Z noty szwedzkiej wynika ponadto, że celnicy szwedzcy przybyli na statek wcale nie w wykonywaniu swoich czynności służbowych, ale nadużyli swoich uprawnień, bo pod pozorem przeprowadzenia rewizji celnej poszukiwali Stanisława Kulki. W ten sposób władze szwedzkie naruszyły już wówczas uprawnienia polskiego statku w porcie sztokholmskim.

Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych wbrew wszelkiej logice, zamiast samemu przeprowadzić dowód prawdziwości swoich twierdzeń, przerzuca na dowództwo statku obowiązek udowodnienia okoliczności negatywnych czyli — że jakiś fakt nie miał miejsca. Jest to jedyna w swoim rodzaju metoda — usiłuje bowiem naginać fakty do podejrzeń. W ten sposób szwedzkie MSZ dyskwalifikuje całą swoją argumentację zarówno z punktu widzenia logiki jak i prawa.

Niepoważne jest twierdzenie szwedzkiej noty, jakoby Kulka wobec przedstawicieli policji, „szeptem" prosił o przeniesienie go na ląd. Jakże bowiem Kulka mógł złożyć takie oświadczenie, skoro wiadomym jest, że nie zna zupełnie języka szwedzkiego i że w czasie rozmowy między nim a funkcjonariuszami policji szwedzkiej użyć musiano tłumaczy?

Przyznając, że na „Wieluniu" nie dokonano żadnego nielegalnego aktu, nota szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych usiłuje mimo oczywistości usprawiedliwić gwałt i bezprawie policji na statku polskim.

Nota szwedzka stwierdza na samym wstępie, że wkroczenie na obcy statek w porcie uzasadnione może być jedynie naruszeniem prawa lub zakłóceniem porządku w porcie. Ponieważ, jak wynika w sposób oczywisty nawet z twierdzeń omawianej noty, fakty takie na statku „Wieluń" nie miały miejsca, akcja policji szwedzkiej była bezprawna. Argumentacja zatem noty szwedzkiej potwierdza jedynie słuszność stanowiska rządu polskiego.

W dalszym ciągu noty rząd polski przypomina rządowi szwedzkiemu, o zasadach, które uznała i respektuje praktyka międzynarodowa. W roku 1928 Instytut Prawa Międzynarodowego w swoim projekcie dotyczącym regulaminu morza przybrzeżnego wyraźnie stwierdził, że tylko zbrodnie i występki, których skutki wykraczają poza statek, poddane są jurysdykcji państwa przybrzeżnego (art. 7). Instytut ten przyjął tym samym w innym sformułowaniu nawet projekt amerykański z r. 1927, który wyraźnie stwierdza, że jedynie na żądanie kapitana statku lub oficera dowodzącego, wyrażone wobec władz miejscowych państwo przybrzeżne może wykonywać jurysdykcję w sprawach wyłącznie dotyczących wewnętrznej administracji statku. Sprawy dyscypliny na statku, sprawy dotyczące wzajemnego stosunku między załogą a kapitanem są zatem wyłączone z kompetencji państwa przybrzeżnego.

W danym konkretnym wypadku kapitan w wykonywaniu swoich uprawnień dyscyplinarnych w stosunku do członka załogi zarządził jego ukaranie. Władze szwedzkie natomiast, w sposób oczywiście sprzeczny z prawem, pozbawiły kapitana jego uprawnień, uznanych tak przez prawo międzynarodowe, jak i ustawodawstwa wszystkich państw.

Rząd szwedzki pominął również swoje własne stanowisko zajęte swego czasu w stosunku do władz Stanów Zjednoczonych. W memoriale posła szwedzkiego do departamentu stanu z dnia 31. V. 1923 r. wyraźnie zostało stwierdzone, że państwo przybrzeżne nie powinno wykonywać jurysdykcji, chyba w tych wypadkach, w których chodzi o udaremnienie aktów obliczonych na zakłócenie porządku publicznego.

Na statku „Wieluń" nie dokonano żadnego naruszenia prawa, kapitan wykonywał tylko normalne przysługujące mu prawa. Dlatego też w świetle tak zasad prawa międzynarodowego, jak i praktyki międzynarodowej, akt policji szwedzkiej stanowi jawne i oczywiste pogwałcenie tych norm, które stosowane są między państwami.

Rząd szwedzki, usiłując ominąć istotę problemu, stara się wybielić tych, którzy dokonali aktów gwałtu.

Dlatego też rząd polski nie może przyjąć do wiadomości tych, pozbawionych podstaw, sztucznie skonstruowanych argumentów.

Rząd polski ze zdziwieniem zapoznał się z tą częścią noty szwedzkiej, która twierdzi, jakoby rząd szwedzki nie był obowiązany do odstawienia na statek marynarza Kulki — a w szczególności z dziwaczną tezą jakoby zasada odstawiania na statek zbiegłych marynarzy była sprzeczna z zasadą ochrony pracowników. Rząd szwedzki widocznie dopiero niedawno odkrył tę zasadę, gdyż nie zastosował jej, jak wiadomo w wypadku marynarza polskiego Miśkiewicza, o którym wspominała nota polska z dnia 8 października br. W sprawie marynarza Miśkiewicza, niewątpliwie człowieka pracy, rząd szwedzki okazał niezwykłą gorliwość odstawiając go na hitlerowski statek. W wyniku czego ten patriota polski dostał się w ręce gestapo i znalazł się w obozie koncentracyjnym.

Odnośnie usiłowań zakwalifikowania marynarza Kulki jako uchodźcy politycznego rząd polski odrzuca tego rodzaju argument. Koncepcja, że Kulka miał być uchodźcą politycznym narodziła się w umysłach policji szwedzkiej i została Kulce, jak wykazuje protokólarny przebieg rozmowy na statku, wyraźnie narzucona. Kulka nigdy za swoje przekonania nie był prześladowany. W czasie długotrwałego pobytu statku „Wieluń" w Szwecji schodził wielokrotnie na ląd. Czy może władze szwedzkie uważają za argument kwalifikujący go jako uchodźcę politycznego to, że usiłował on zbiec ze statku, by uchylić się między innymi od zapłaty długów zaciągniętych u swoich kolegów?

Rząd polski podtrzymuje swoje stanowisko, że władze szwedzkie zachęcają awanturników i zwykłych przestępców kryminalnych do podszywania się pod miano uchodźców politycznych, wypaczając tym samym pojęcie azylu politycznego, który ma tak wzniosłe tradycje historyczne.

Odnośnie poruszonej bez jakiegokolwiek związku z całością omawianego zagadnienia w nocie szwedzkiej sprawy deportacji obywateli polskich, rząd polski odrzuca twierdzenie jakoby rząd polski odmawiał ich przyjęcia. Rząd polski stwierdza, że właściwe władze polskie badają każdy wypadek i podejmują decyzję zgodnie z przepisami prawa polskiego.

W świetle tego, co zostało powyżej powiedziane, rząd polski ocenić musi incydent na s/s „Wieluń" jako jeden z szeregu zmierzających do zakłócenia przez zainteresowane w tym czynniki dobrosąsiedzkich stosunków polsko - szwedzkich.

Rząd polski ponawia swój protest wyrażony w nocie z dnia 8 października br. przeciwko aktom bezprawia, naruszającym zasadę wolności żeglugi. Zasady prawa międzynarodowego i będącym poważnym naruszeniem praw Polski.

Rząd polski podtrzymuje swoje żądanie surowego ukarania winnych, udzielenia pełnej satysfakcji kapitanowi i załodze statku s/s „Wieluń", zaspokojenia wszystkich powstałych w wyniku zajścia szkód oraz podjęcia wobec marynarza Stanisława Kulki kroków przewidzianych w stosunku do zbiegłych marynarzy.

Narody Bliskiego Wschodu przeciw imperializmowi

Wydarzenia ostatnich dni na Bliskim Wschodzie są klęską anglo-amerykańskiego imperializmu.

Lud perski wyrzucił już Anglików z Abadanu. Po wypowiedzeniu przez rząd traktatu z Wielką Brytanią z r. 1936 naród egipski walczy nieustępliwie przeciw znienawidzonym okupantom.

W porcie Suez i Abadiyah robotnicy egipscy porzucili pracę. Egipskie władze celne w Suezie odmówiły przeprowadzenia odpraw celnych, jakichkolwiek dostaw dla wojsk brytyjskich. Na murach domów w Kairze pojawiły się plakaty wzywające do bojkotu towarów brytyjskich. W Aleksandrii trwają demonstracje antybrytyjskie.

Pod naciskiem mas ludowych rząd egipski odrzucił propozycję rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Turcji, dotyczącą zawarcia układu, przewidującego utworzenie wspólnego dowództwa na Bliskim Wschodzie oraz wspólną okupację Suezu przez wojska amerykańsko-francusko-brytyjsko-tureckie. W związku z zaproszeniem, wystosowanym przez imperialistów w tej samej sprawie do Iraku (który również zwrócił się do W. Brytanii o rewizję traktatu brytyjsko-perskiego z roku 1930) iracki działacz polityczny, Pachachi, oświadczył, że kraje arabskie powinny odrzucić propozycje zachodnie i zachować neutralność. W Bagdadzie i w Damaszku ludność organizuje demonstracje przeciwko imperialistom. Syryjska komisja parlamentarna do spraw zagranicznych uchwaliła rezolucję o zachowaniu neutralności. W Transjordanii sprawa rewizji paktu z W. Brytanią ma być dyskutowana wkrótce w parlamencie. Dowodem wzrostu nacisku opinii publicznej na rząd jest zwolnienie kilkudziesięciu więźniów politycznych.

Wzrastająca fala nienawiści do imperialistów postawiła pod znakiem zapytania próby wciągnięcia krajów bliskowschodnich do organizacji t.zw. wspólnego dowództwa „Bliskiego Wschodu" — filii paktu atlantyckiego. Powaśniony celowo przez imperialistów świat arabski wystąpił wspólnie przeciw imperialistycznej polityce „dzielenia i panowania" Anglików, Amerykanów czy Francuzów, przeciw polityce awantur wojennych, polityce ujarzmiania i eksploatacji.

Jarzmo imperializmu oznaczało dla narodów arabskich straszliwą nędzę. Nie jest tego w stanie ukryć nawet sprawozdanie opanowanego przez Amerykanów FAO t.zw. (Organizacja Pomocy Żywnościowej) donoszące, że licząca 122 miliony ludność strefy bliskowschodniej jest ludnością o „alarmująco niskiej stopie życiowej". Najgorzej sytuacja przedstawia się w Egipcie, Persji i Iraku.

Sprawozdanie FAO stwierdza również, że przewidywane obniżenie i tak już katastrofalnie niskiego poziomu stopy życiowej mas żyjących z rolnictwa, których liczba wynosi około 90 milionów ludzi, może spowodować „znacznie groźniejsze konsekwencje, niż konflikt anglo-perski i anglo-egipski".

Kryzys panowania imperialistów na Bliskim Wschodzie pogłębiają jeszcze sprzeczności targające światem kapitalizmu. W obliczu coraz wyraźniejszego schyłku imperium brytyjskiego na Bliskim Wschodzie angielski dziennik „Sunday Express" tak określa amerykańskich „przyjaciół": „Szakale węszą z rozkoszą za nową padliną".

Waszyngton popiera Londyn, gdyż „wspólne dowództwo Bliskiego Wschodu" pozwoliłoby na wprowadzenie wojsk amerykańskich do strefy Kanału Sueskiego — „klucza do Bliskiego i Dalekiego Wschodu", jak określa go prasa amerykańska. Nie ma wątpliwości, że wprowadzenie wojsk amerykańskich skończyłoby się wyrugowaniem brytyjskich sił ze strefy kanału.

Sojusz atlantycki jak widać, nie ratuje imperialistów od sprzeczności, jakie targają ich światem.

ED

Ze Świata

* Na łamach dziennika „Trud" ukazał się artykuł przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiewicza poświęcony walce związków zawodowych o polepszenie materialno - bytowych i kulturalnych warunków życia mas pracujących w Polsce.

* Jak podała Austriacka Rada Obrońców Pokoju, dotychczas w Austrii pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami złożyło podpisy 850 tys. osób.

* Izraelski Komitet Obrońców Pokoju podaje, że w Izraelu zebrano dotychczas 165.352 podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Kampania ta nabiera na terenie całego kraju coraz szerszego rozmachu.

* Jak wynika z doniesień agencji „France Presse", w Irbid (Jordania) odbyła się manifestacja mas pracujących dla poparcia walki narodu egipskiego o niezawisłość. Policja zaatakowała uczestników manifestacji i raniła kilka osób.

* W Niemczech Zachodnich strajkują w dalszym ciągu tysiące robotników portowych Hamburga i Bremy. Według ostatnich doniesień agencji ADN, strajk hamburski objął przeszło 7.500 robotników. W Bremie zastrajkowało około 3.000 robotników. Policja rozpędziła jedno z zebrań robotników.

Koncert muzyki polskiej w Moskwie

MOSKWA (PAP). W sali Konserwatorium Moskiewskiego odbył się wielki koncert muzyki polskiej. Na program koncertu złożyły się utwory Moniuszki, Chopina, Karłowicza, Maklakiewicza oraz polskie pieśni ludowe w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej ZSRR pod batutą zasłużonego działacza sztuki — M. Anosowa, laureata Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — Wiktora Mierżanowa, laureata Nagrody Stalinowskiej, skrzypaczki Haliny Barinowej zasłużonej artystki RFSRR, laureatki Nagrody Stalinowskiej — Debory Pantofel - Nieczeskiej.

Na koncert, który wzbudził wielkie zainteresowanie przybyli liczni przedstawiciele świata muzycznego i kulturalnego stolicy radzieckiej.

Wycieczka chłopów polskich wróciła z Bułgarii

WARSZAWA (PAP) Po przeszło 3-tygodniowym pobycie w Bułgarii—w dniu 25 bm. powróciła do kraju 48-osobowa wycieczka działaczy ZSCh i spółdzielczości wiejskiej. Wycieczka ta, zorganizowana przez Związek Samopomocy Chłopskiej, miała na celu zapoznanie jej uczestników z życiem i osiągnięciami chłopów bułgarskich.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili spółdzielnie produkcyjne, wzorowe państwowe gospodarstwa rolne oraz wystawy rolnicze, obrazujące powojenny rozwój wsi bułgarskiej. Odwiedzili oni również wiele miast, m. in. podziwiali nowobudujące się socjalistyczne miasto Dymitrowgrad.

Wszyscy uczestnicy wycieczki serdecznie wspominali o gorącym i gościnnym przyjęciu, z jakim na każdym kroku spotykali się ze strony społeczeństwa bułgarskiego.

Watykan — ośrodkiem szpiegowskim

WASZYNGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Truman cofnął swą decyzję w sprawie mianowania generała Clarka ambasadorem USA przy Watykanie.

* * *

RZYM (PAP). Prasa demokratyczna zwróciła się do Watykanu z żądaniem zajęcia stanowiska wobec informacji pochodzących z Białego Domu, iż Watykan jest ośrodkiem szpiegowskim „koordynującym walkę przeciwko komunizmowi i znajdującym się na służbie sztabów amerykańskich".

Dziennik „Paese" przypomina, że powyższa opinia Białego Domu o Watykanie znalazła potwierdzenie w licznych procesach przeciwko księżom, oskarżonym o szpiegostwo.

W kołach politycznych stwierdza się, że wynurzenia kół amerykańskich na temat szpiegowskiej działalności Watykanu wywołały duże zakłopotanie w Watykanie i oburzenie amerykańskiej opinii publicznej. Zmusiło to Trumana do odwołania nominacji generała Clarka ambasadorem USA przy Watykanie i do odroczenia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Watykanem.

Z pobytu delegacji rządowej NRD w Pradze

PRAGA (PAP). W środę wieczorem prezydent Republiki Czechosłowackiej Clement Gottwald wydał uroczyste przyjęcie na cześć prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka i towarzyszącej mu delegacji rządowej NRD.

* * *

Prezydent Pieck wraz z członkami delegacji rządowej NRD złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Pradze.

Następnie prezydent Pieck w towarzystwie delegacji rządowej NRD zwiedził mauzoleum, gdzie przechowywane są urny z prochami wybitnych działaczy Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

W dalszym ciągu swego pobytu prezydent Pieck i towarzyszące mu osoby obejrzeli wystawę „30-lecie Komunistycznej Partii Czechosłowacji".

Delegacja Światowej Rady Pokoju w Genewie

GENEWA (PAP). Dnia 23 bm. delegacja Światowej Rady Pokoju w składzie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Joliot - Curie, członków rady Eugenii Cotton, b. ministra Yvesa Farge, prof. Infelda i Bonnarda, odwiedziła Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie.

Delegację przyjęli: wiceprzewodniczący Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża — Gloor i Bodmer. W rozmowie dokonano wymiany poglądów, dotyczących problemów, które interesują zarówno Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża jak i Światową Radę Pokoju.

II Konferencja Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich

BERLIN (PAP). Dnia 24 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady II Konferencji Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich.

Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet reprezentują: sekretarz generalny Federacji Vaillant Couturier, B. Johnson (Stany Zjednoczone) i inne. W konferencji biorą również udział przedstawicielki kobiet Niemiec Zachodnich. Referat pt. „Wzmożenie walki o pokój oraz zadania Demokratycznego Związku Kobiet Niem[illegible]kich" wygłosiła przew[illegible]cząca związku E. Schu[illegible]

Wojewódzki zjazd chłopów-miczurinowców

W niedzielę dnia 28 bm. w Zakładzie Zootechniki i Sadownictwa w Elżbietkach, pow. Olecko, odbędzie się wojewódzki zjazd chłopów - miczurinowców.

Na zjazd przybędą z całego województwa najlepsi nowatorzy naszego rolnictwa, sadownictwa, ogrodnictwa i hodowli oraz przedstawiciele nauki, [illegible]tii politycznych i organizacji społecznych.

Miczurinowcy podsumują dotychczasowe osiągnięcia swej pracy, co niewątpliwie przyczyni się do rozpowszechnienia i naśladowania nauki wielkiego uczonego radzieckiego w życiu wsi białostockiej.

Nieodzowny warunek naszego wzrostu

Wiele gromad, i gmin, co raz więcej powiatów może się poszczycić godnym wypełnianiem obywatelskiego, patriotycznego obowiązku: pełną realizacją planów skupu, kontraktacji, regulowania należności finansowych. Każdy dzień przynosi meldunki, które dowodzą, że coraz więcej pracujących chłopów wykazuje wolę zaopatrzenia miast w artykuły rolne.

Nie wszystkie jednak jeszcze gromady, gminy i powiaty wykazują jednaką troskę o wykonanie zobowiązań wobec państwa. Zadanie naszych instancji partyjnych polega na tym, by tę wolę walki przodujących chłopów o zmniejszenie trudności, o demaskowanie wrogiej, imperialistycznej propagandy i wrogich naszej ludowej władzy kułacko - spekulanckich szachrajstw zaszczepić wszystkim tym średniakom i biedniakom, którzy ociągają się z wypełnianiem swych obowiązków. Trzeba wskazywać, że wypełnianie zadań postawionych przez partię i rząd przed wsią i aktywne przełamywanie trudności jest patriotycznym obowiązkiem chłopa i że leży zarówno w interesie klasy robotniczej jak i podstawowych mas chłopskich. Trzeba w agitacji, w indywidualnych rozmowach wskazywać na wspaniały dorobek 7 lat naszej ludowej władzy, która poprzez reformę rolną, poprzez socjalistyczne uprzemysłowienie, nieustanne podnoszenie technicznego uzbrojenia wsi poprzez ogromne inwestycje kulturalne i oświatowe zapewnia pracującym chłopom takie warunki życia, o jakich nie mogli marzyć w okresie kapitalistyczno - obszarniczych rządów międzywojennych.

Tak było

W 1933 r. tak pisał pięciomorgowy gospodarz z Kielecczyzny do Instytutu Gospodarstwa Społecznego: „Skąd dziecko wyrośnie, jak ono nigdy nie widzi kawałka cukru, nie obliże nawet noża po maśle, bo prosto z masielnicy i do miasta, nawet się dzieciom nie pokazuje, żeby nie płakały".

I dalej: „Taka jest nasza dola, a tu jeszcze się słyszy, że mówią, że chłopu jest jeszcze nieźle, bo on ma wszystko prawdziwe, że ma, bo on jest tym, co może wyprodukować wszystko; tylko, że on nie ma nic z tego, bo wywiezie wszystko za bezcen zaraz po żniwach. A kiedy przyjdzie przednówek, to musi kupić pod wyższą cenę jak sprzedał". A inny gospodarz z Kielecczyzny tak pisze o biedocie: „Chleba mało jedzą. Na dwa miesiące pieczywo. A tak cały tydzień kartofle, barszcz bez mleka". („Pamiętniki chłopów").

„Wolność spożywania własnego chleba"

Łatwo dostrzegalna jest dla naszej polskiej wsi różnica pomiędzy bezmiarem niedawnej beznadziejności, a postępującym dziś w warunkach władzy ludowej wzrostem poziomu życiowego.

Już w 1919 r., a więc tuż po Rewolucji Październikowej w pracy „Ekonomika i polityka w epoce dyktatury proletariatu" Lenin podkreślał: „W kraju chłopskim, na dyktaturze proletariatu i nerwsi zyskali, najwięcej zyskali, odrazu zyskali chłopi w ogóle... Chłop nigdy jeszcze w ciągu długich wieków naszych dziejów nie miał możności pracować na siebie, głodował, oddając setki milionów pudów zboża kapitalistom do miast i zagranicę... Po raz pierwszy chłop ujrzał w rzeczywistości wolność: wolność spożywania własnego chleba, wolność od głodu...".

A jak jest u nas? Czy polski chłop odżywia się dziś lepiej niż przed wojną? W 1938 r. spożycie na głowę ludności rolniczej pszenicy wynosiło 43 kg, żyta 175 kg, mięsa 13,7 kg; a już w 1950 r. — 52 kg pszenicy, 193 kg żyta, 17 kg mięsa.

Czy zaopatrzenie w artykuły spożywcze i przemysłowe wsi usprawnia się? W ciągu pierwszych 5 miesięcy rb. wieś otrzymała o 145% więcej artykułów przemysłowych, niż w tym samym okresie r. 1949, a o 156% więcej artykułów spożywczych i monopolowych.

Czy poprawiły się warunki kulturalne i warunki produkcji polskiego chłopa? W 1950 r. otrzymała światło i siłę elektryczną taka ilość wsi, która na prąd elektryczny w Polsce kapitalistycznej musiałaby czekać przeszło 40 lat; już w 1949 r. nasz przemysł chemiczny podwoił w porównaniu z okresem przedwojennym produkcję nawozów sztucznych i to podwoił ją w tym samym czasie, gdy w krajach kapitalistycznych zużycie nawozów na 1 ha wydatnie spada; jak wykazały obliczenia, wiosenna praca SOM-ów zaoszczędziła chłopom na orce 60 milionów robotniko - godzin, a na siewach 137,3 miliona robotniko-godzin.

Po to, by potok artykułów przemysłowych mógł popłynąć na wieś, po to, by możliwości zbytu płodów rolnych po opłacalnych cenach stały się nieograniczone, po to, by mogła podnieść się stopa życiowa chłopa pracującego — musiał się potężnie rozwinąć nasz przemysł, rozładowując przeludnienie wsi.

Dla dalszego rozkwitu

Plan 6-letni zakłada dalszy ogromny rozwój przemysłu i wzrost zatrudnienia, wzrost inwestycji kulturalno - oświatowych, postęp w gospodarce rolnej.

Masy pracujące chcą tego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego naszej ojczyzny; chcą wzmocnienia jej siły i obronności, by Polska nie stała się już nigdy igraszką w łapach imperialistycznych oprawców.

Po to, by kraj nasz rósł w planie sześcioletnim w siłę i zasobność, zarówno robotnik jak i chłop muszą podnosić wydajność pracy. Na wzrost wydajności pracy chłopa ma ogromny wpływ wzrost produkcji przemysłowej, a więc maszyn rolniczych, nawozów itd.

Po to, jednak, by wzrastała wydajność pracy robotnika, a zatem wzmagał się potok towarów przemysłowych na wieś, chłop musi tak ofiarnie wykonywać swe obowiązki, jak robotnik ofiarnie walczy o plan.

Zdarza się jednak, że tu i ówdzie znajdują jeszcze posłuch u mniej uświadomionych chłopów wrogie kułackie podszepty.

Uleganie podszeptom wroga, który chce widzieć nasz kraj słabym, uleganie podszeptom zdrajców z emigracji, którzy frymarczą swoją ojczyzną, uleganie produkowanym przez nich teoryjkom, to utrudnianie naszego rozwoju; uleganie im i gorsze zaopatrywanie robotnika, to groźba hamowania rozwoju przemysłu. Jak świadczy przykład titowskiej Jugosławii, hamowanie rozwoju przemysłu, to z jednej strony mniejszy potok towarów przemysłowych dla wsi, a więc uniemożliwianie postępu i niższe plony przy cięższej pracy (1950 r. plan produkcji rolniczej w Jugosławii wykonany był tylko w 50%), a z drugiej strony, zmniejszanie się liczebności klasy robotniczej, powrót na wieś tysięcy ludzi, którzy ze wsi wyszli, zmniejszenie popytu na płody rolne, potworna groźba nadprodukcji rolniczej.

W interesie polskiego chłopa

Czy leży więc w interesie chłopa polskiego wypełnianie obowiązku sprzedaży państwu zboża, kartofli, żywca? Oczywiście, tak.

A czy leży w jego interesie terminowe regulowanie należności finansowych? Oczywiście tak, gdyż wracają mu się te złotówki i wracać będą coraz intensywniej w naszym planie 6-letnim nowymi szkołami, nowymi ośrodkami zdrowia, nowymi, potężnymi fabrykami maszyn, nawozów, energii elektrycznej, odzieży, nowymi nakładami czasopism i książek.

Do tych nowych fabryk, produkujących dla miast i wsi, pójdą ze wsi nowe kadry, zdobędą zawód, staną się odbiorcami płodów rolnych, produkować będą coraz nowocześniejsze urządzenia dla wsi, po to, by praca chłopa stawała się coraz lżejsza, coraz bardziej zmechanizowana nowoczesna kulturalna.

Sojusz robotniczo-chłopski jest granitową podstawą naszej ludowej władzy. Pełne wykonywanie obowiązków wynikających z tego sojuszu nie tylko przez klasę robotniczą, ale i przez chłopów jest nieodzownym warunkiem naszego dalszego wzrostu i naszej pomyślności.

Jan Brodzki

Świadomy swej roli majster

Majster Antoni Idźkowski może służyć jako wzór wielu majstrom Białostockiej Fabryki Pluszu. Przykład dla robotników, odpowiedzialne kierowanie działem, troska o polityczny i fachowy poziom tkaczy, o dobry stan powierzonych mu maszyn — oto jak rozumie i realizuje swe zadanie Antoni Idźkowski.

Nie można utrudniać parowozowni stosowania nowych metod pracy

Najważniejszym warunkiem normalnego ruchu pociągów jest odpowiedni stan parowozów. Od parowozów przede wszystkim zależy, czy pociąg, a zatem i towary, surowce dla naszego przemysłu znajdują się w oznaczonym czasie w miejscu przeznaczenia.

Zadaniem więc parowozowni i brygad obsługujących maszyny jest zmniejszenie ilości awarii, by każdy parowóz był jak najlepiej wykorzystany. Kolejarze - maszyniści muszą dbać, aby maszyny utrzymane były w należytym stanie.

Wielu maszynistów węzła białostockiego dobrze spełnia swe obowiązki. Nadchodzi jednak zawsze okres, kiedy trzeba, mimo najbardziej troskliwej pielęgnacji, oddać maszynę do okresowej lub średniej naprawy.

Dotychczas remont parowozów trwał około 6 dni przy naprawie średniej. Kolejarze białostoccy szukali wyjścia z tej sytuacji. W rozwiązaniu tego zagadnienia przyszły z pomocą bogate, długoletnie doświadczenia kolejarzy i drużyn naprawczych ZSRR. Zaczęto stosować popularną w Związku Radzieckim metodę szybkościowej naprawy, polegającą na tym, że brygada remontowa przygotowuje i gromadzi materiały do równoczesnej naprawy kilku parowozów. Z chwilą przybycia parowozu do warsztatów cała brygada remontuje go. Praca jest rozdzielona tak, że każdy ma ściśle określone zadanie. W ten sposób wszystkie prace wykonuje się naraz.

Skutkiem usprawnienia organizacji pracy czas remontu skrócony zostaje z 6 dni do 6,5 godziny, poczem parowóz jest gotów do ruchu. System ten stosowany był kilkakrotnie, jednak ostatnio przerwano z braku części, dostarczanych przez parowozownię olsztyńską. Brak części utrudnia prace przygotowawcze, ponieważ nie można w odpowiednim terminie przygotować części i dlatego remont odbywa się według starego systemu.

Organizacja partyjna węzła białostockiego, która włożyła wiele pracy w zorganizowanie szybkościowego remontu nie powinna obecnie dopuścić do zarzucenia tej metody. Trzeba energicznie interweniować w sprawie zapewnienia parowozowni białostockiej odpowiednich dostaw części. (a. j.)

W kilku wierszach

Bielsk Podlaski (kor) — Gmina Orla w powiecie bielskim wykonała roczny plan skupu ziemniaków w 101%. Następne kolejne miejsce zajmuje gmina Narew.

Chłopi gminy Kleszczele zrealizowali roczny plan skupu zboża na dzień 15 bm. w 38 proc. (T. W.)

Augustów (kor) — Koło LPŻ przy Państwowym Zarządzie Wodnym w Augustowie zorganizowało kurs kierowców samochodowych. — Kurs, na który zapisało się kilkudziesięciu słuchaczy, rozpoczął pracę w dniu 22 bm. A. Gromow

Przedstawiciele władzy ludowej winni pomagać w realizacji planów

W dniu 23 bm. odbyła się nadzwyczajna sesja Powiatowej Rady Narodowej w Augustowie.

Na sesji Rada odwołała dotychczasowego przewodniczącego PRN tow. Sergiusza Sawickiego. Na jego miejsce wybrano tow. Kowalczyka. W toku dyskusji radni stwierdzili, że przewodniczący PRN, tow. Sawicki nie spełnił zadania powierzonego mu przez rząd ludowy i partię. Będąc na tak odpowiedzialnym stanowisku poddał się wpływom kułackim. Posiadając własne gospodarstwo w Gródku, w pow. białostockim nie wykonywał w terminie obowiązków wobec państwa, np. zalegał w podatkach, szarwarku itp. Nie potrafił nawet przekonać własnej żony, która prowadziła gospodarstwo w Gródku, aby podpisała Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Przykłady te dowodzą o politycznym skostnieniu tow. Sawickiego. Czy mógł tow. Sawicki mobilizować masy do wykonania zadań wynikających z planu 6-letniego, jeśli sam ich nie wykonywał.

Na tow. Sawickiego pracującego na stanowisku przewodniczącego były zwrócone oczy wielu chłopów, którzy mając zły przykład z jego strony, ociągali się ze sprzedaniem zboża i ziemniaków dla państwa. Jakże często dało się słyszeć w Gródku: „jak zapłaci żona Sawickiego podatek, to i ja zapłacę — przecież on na posadzie państwowej".

Przykład ten winien być ostrzeżeniem dla wielu innych towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych, którym władza ludowa powierzyła odpowiedzialne stanowiska, a którzy nie przodują i nie starają się przodować w realizacji zobowiązań wsi wobec państwa. W umacnianiu sojuszu robotniczo - chłopskiego zasłanianie się od wykonywania obowiązków legitymacją partyjną lub stanowiskiem jest niedopuszczalne. Wykonanie zadań gospodarczych wynikających z planu 6-letniego obowiązuje wszystkich — partyjnych i bezpartyjnych.

Wyżej sztandar partyjnej agitacji!

O wyższy poziom pracy młodych agitatorów

Ogromne zadania mają do spełnienia, obok agitatorów partyjnych, agitatorzy ZMP, organizacji, która jest pierwszym pomocnikiem partii. Dlatego też zmieszczamy poniżej wypowiedź w naszej naradzie korespondencyjnej, o pracy agitatorów ZMP.

Szybkie tempo zachodzących w naszym kraju przemian, wspaniały rozwój wszystkich dziedzin naszego życia, który jest rezultatem zwycięskiej walki nowego ze starym, który rodzi się w ostrej walce klasowej stawiają przed ZMP najbliższym pomocnikiem partii, ogrom różnorodnych, odpowiedzialnych zadań. Na czołowym miejscu wśród aktywu ZMP, ze względu na ważną rolę, jaką mają do spełnienia, znaleźć się winni młodzi agitatorzy.

Agitator — to aktywista organizacji, którego zadaniem jest praca nad uświadamianiem młodzieży, mobilizowanie jej do zadań produkcyjnych i politycznych, jakie przed ZMP stawia partia. Mamy na terenie naszego województwa szereg przykładów dobrej pracy młodych agitatorów.

W Fabryce Przyrządów i Uchwytów agitatorzy ZMP-owcy **Barszczewska i Pierściński** wyjaśniają swym towarzyszom pracy przyczyny obecnych trudności w zaopatrzeniu, mobilizują do walki ze spekulacją, zachęcają do czytania prasy. Obecnie postanowili wspólnie z Zarządem Zakładowym wydać gazetkę ścienną, która odpowiadać będzie na pytania załogi i piętnować bumelantów tracących drogocenny czas pracy. W Roszarni ełckiej młodzi agitatorzy pomogli zmobilizować załogę do dodatkowej pracy przy linie, któremu groziło zniszczenie oraz do wyładowania 10 wagonów szlaki.

Młodzi agitatorzy ze spółdzielni produkcyjnej Augustowo prowadzą agitację wśród indywidualnych gospodarzy. Wskazując na osiągnięcia spółdzielni, mobilizują chłopów do dostawy zboża w ramach planowego skupu.

Agitatorzy ze wsi Studziwody zmobilizowali młodzież do skoszenia i omłócenia zboża, które zostało na polu zmarłej ob. Anacewicz — i odstawili je do punktu skupu.

Agitatorzy czytają prasę, z której czerpią argumenty do przekonywania chłopów. Gdy w prasie ukazała się wypowiedź tow. Stalina w sprawie broni atomowej, agitatorzy omówili ją i przedyskutowali z młodzieżą z Roszarni Wysoki-Stoczek.

Agitację prowadzi tu **tow. Tadeusz Włoszek.** Wyjaśniając sprawę trudności w zaopatrzeniu, potrafi on wskazywać na znane wszystkim przekonywujące fakty. Mówi np., że w Białymstoku było przed wojną około 15.000 bezrobotnych, którzy wraz z rodzinami przymierali głodem. A dziś bezrobotnych nie ma, a w samej Roszarni brakuje nawet rąk do pracy.

To są przykłady pracy i osiągnięć młodych agitatorów, jest ich jednakże nie za wiele i trzeba powiedzieć, że wiele mamy braków na odcinku pracy agitatorskiej. Jest na naszym województwie wiele zakładów pracy, w których nie ma agitatorów, np. Zakłady Ceramiki w Łomży. Są zakłady, gdzie młodzi agitatorzy nie zostali wybrani na zebraniu koła ZMP i nie zostali związani z grupą agitatorów partyjnych oraz objęci szkoleniem partyjnym. Wielu z nich prowadzi pracę agitacyjną bez najmniejszej pomocy ze strony zarządu ZMP jak np. **tow. Zinajda Nalewajko** z PSS Białystok, zawdzięczając swoje osiągnięcia jedynie materiałom z prasy partyjnej i młodzieżowej.

Zadania stojące przed naszą organizacją wymagają postawienia po nowemu pracy z młodymi agitatorami. Muszą to zrozumieć wszystkie zarządy ZMP. Wzrość musi w szybkim tempie ilość młodych agitatorów.

Szkolenie organizacyjne w ubiegłym roku ukończyło 6889 ZMP-wców. Wielu z tych aktywistów nie posiada dotąd konkretnych zadań w organizacji. Na nich winny zwrócić uwagę organizacje ZMP przydzielając im funkcje agitatorów.

Ale to jeszcze nie wszystko. Z młodymi agitatorami trzeba systematycznie pracować. Winni oni zostać szczegółowo zapoznani z zadaniami i metodami pracy agitacyjnej. Zadanie to stoi przed zarządem ZMP. Pomocą w przeszkoleniu agitatorów winny być materiały z doświadczeń komsomolskich, szczególnie z nowego wydawnictwa ZG ZMP „Uczymy się od Komsomołu" oraz miesięcznika instrukcyjnego ZMP „Nasze koło pracuje".

Aby być agitatorem — trzeba mieć rzetelną wiedzę i argumenty. Trzeba czytać prasę, znać przykłady. Pomocą w pracy agitatorów jest niewątpliwie „Gazeta Białostocka" i z niej czerpać winni agitatorzy przykłady z pracy i osiągnięć przodujących zakładów i wsi białostockich. Agitator powinien też chodzić do kina, szczególnie na filmy radzieckie, czytać beletrystykę — znajdzie tam wiele bogatego materiału do pracy wyjaśniającej. A dobre przygotowanie agitatora decyduje o rezultatach jego pracy.

Ważną formą pracy agitacyjnej — jak uczą nas doświadczenia komsomolskie i naszych przodujących agitatorów — jest indywidualna rozmowa. Trzeba wnikać w to, czy współtowarzysze pracy rozumieją swe zadania, czy wroga plotka nie przesłoniła im sensu prawdy — trzeba wyjaśniać i przekonać.

Agitator to nie adwokat, który w imieniu organizacji tłumaczy się, przeprasza, że nie ma tych czy innych produktów, jak to rozumieją niektórzy nasi aktywiści. Agitator to bojowy aktywista, który ofensywnie zwalcza wroga plotkę, wrogie drobnomieszczańskie nastroje, bije wroga, a nieświadomemu wskazuje zadanie zmierzające do usunięcia braków.

Zwiększenie zasięgu naszej agitacji, jej ubojowienie, wzbogacenie form i treści — to zadanie które wysuwa się obecnie na czoło w pracy kół ZMP naszym województwie.

Henryk Kollat
Kier. Wydziału Propagandy Z.W. ZMP

W walce o wykonanie planu produkcyjnego

Trzeba zmobilizować wszystkie rezerwy w Białostockich ZPW im. Sierżana

Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Sierżana stają przed poważnym zadaniem pełnej mobilizacji sił do walki o wykonanie rocznego planu produkcyjnego. W trzecim kwartale br. zakłady nie wykonały planowych zadań produkcyjnych. Przędzalnie w tym kwartale wykonały w kg 96,4 proc. zadań planowych natomiast w kilonumerach 97 proc., tkalnie w metrach 97,7 proc, a w wątkach 92,6 proc. Jedynym działem, który wykonał plan jest wykończalnia (100,1 proc.).

Wynika z tego, że jeżeli planów produkcji na ostatni kwartał br, BZPW nie wykonują ze znaczną nadwyżką, to zadania planowe drugiego roku sześciolatki nie zostaną zrealizowane w całości.

Plany produkcji w ubiegłych latach i kwartałach BZPW im. Sierżana znacznie przekraczały.

DLACZEGO PRZEDZALNIE NIE WYKONUJĄ PLANÓW

Jedną z najistotniejszych przyczyn załamania się planu w ostatnich miesiącach jest niewykonanie zadań produkcyjnych przez przędzalnie zakładów „A", „B" i „C". Przędzalnia zakładu „A" plan wykonała w 94 proc., zakładu „B" w 99,4 proc. a dział przędzalniczy zakładu „C" w 98,1 proc. Wynika z tego, że działy te są w chwili obecnej „wąskim gardłem" produkcji BZPW.

Na odbytej w dniu 22 bm. naradzie roboczej aktywu gospodarczego i politycznego wykazano wiele niedociągnięć tkwiących w złym stylu pracy dyrekcji i kierownictwa technicznego poszczególnych zakładów, co wywiera na wykonanie zadań planowych.

Przędzalnia zakładu „C" niewątpliwie wykonałyby plan, gdyby dostarczono jej w ostatnim miesiącu III kwartału dostateczną ilość „szarpaniny". Z powodu braku tego surowca we wrześniu zanotowano 144,5 zespołogodzin i 69 tys. wrzecionogodzin postoju. Podobnie wygląda sprawa zaopatrzenia w ten sam surowiec przędzalni zakładu „B".

Na niewykonanie planu również w dużej mierze składa się nieuwidacznianie przez majstrów faktycznego stanu postoju maszyn, ponieważ zależy im na tym, by podane w raporcie przestoje nie obcięły im premii. Takie postępowanie jest bezduszne, krzywdzące robotników, wprowadzające chaos w wykonaniu planów, ponieważ nie wykazany czas postoju zalicza się do normalnej pracy warsztatu. Wypadki nie ujawnienia postojów maszyn nie są odosobnione, a jednak kierownictwo zakładu patrzy na ten stan rzeczy przez palce.

Dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa nie przywiązują należytej uwagi do zagadnienia pełnej mobilizacji załogi celem realizacji planu. Wielu np. tkaczy nie wykonuje baz akordowych. Nie wykonują oni swych zadań dlatego, że nikt nie stara się podnieść poziomu ich wiedzy fachowej, że kierownictwo techniczne bladolące bezustannie na słabą jakość surowca nic nie czyni dla poprawy sytuacji, dopuszczając do marnowania wielkiej ilości włókna na placach i w szopach fabrycznych.

OŻYWIĆ RUCH SOCJALISTYCZNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA

Motorem realizacji zadań planowych jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Niewątpliwie, gdyby nie ono, gdyby nie przykład brygad Czesława Beka, Jadwigi Sykulskiej, Jakubowskiego i wielu innych, sytuacja przedstawiałaby się o wiele gorzej.

Organizacją i podnoszeniem współzawodnictwa jednak nikt nie zajmuje się systematycznie. Dyrekcja nie wie, czy opieka nad ruchem współzawodnictwa należy do niej czy do rady zakładowej. A rada zakładowa również nie wie, czy to należy do jej obowiązków. W konsekwencji — współzawodnictwo puszczone zostało samopas, pozbawione politycznego i organizacyjnego kierownictwa. Za wyjątkiem zakładu „C" współzawodnictwo w BZPW nie znalazło konkretnych form organizacyjnych. Nie przywiązuje się uwagi do tego, by współzawodnictwo nabierało coraz silniejszego rozmachu i w zakładzie „A" np. we współzawodnictwie bierze udział tylko 67 proc. załogi.

Poważnym błędem zarówno rady zakładowej jak i organizacji partyjnej jest zaniedbanie ruchu wielowarsztatowego.

A przecież najważniejszym zadaniem zakładów jest obecnie przełamanie skostnienia we wszystkich działach. Drogą do tego jest m. in. ruch wielowarsztatowy, który winien być upowszechniony przy szerokim rozwinięciu pracy polityczno - uświadamiającej przez organizację partyjną, radę zakładową, ZMP i inne organizacje masowe.

ZAPOMNIANO O RACJONALIZATORACH

Niektórzy ludzie w dyrekcji BZPW nie rozumieją również, że ruch racjonalizatorski jest poważnym czynnikiem decydującym o realizacji planów. W BZPW istniał niegdyś klub racjonalizatorów, lecz pozostając bez politycznej i technicznej opieki umarł śmiercią naturalną. Zaprzepaszczono jego osiągnięcia, nie próbując nawet ożywić pracy indywidualnie obecnie już pracujących racjonalizatorów. Dlatego też praca ich jest nieregularna i mało wydajna. W zakładzie „A" np. w ciągu ostatnich miesięcy tylko ob. Rakowski zgłosił jeden wniosek. Pomysł ob. Rakowskiego przewidujący urządzenie windy w przędzalni pomimo, że jego zastosowanie ułatwiło by przenoszenie surowca na czwarte piętro nie został dotychczas z winy dyrekcji w pełni wykorzystany.

Odpowiedzialność za załamanie się ruchu racjonalizatorskiego ponosi przede wszystkim dyrekcja BZPW, która stale, na różnych naradach obiecywała poprawę i nic w tym kierunku nie robiła, obojętnie przyglądając się zamieraniu działalności klubu. Powinna ona nareszcie wziąć się energicznie do roboty na tym odcinku, ustalić ramy współpracy personelu inżynieryjno-technicznego z racjonalizatorami, pobudzić samych racjonalizatorów do wydajniejszej pracy poprzez otaczanie ich opieką i żywsze zainteresowanie problemami produkcyjnymi.

WZMÓC WALKĘ O OBNIŻKĘ KOSZTÓW

Walka o ilość bieżących metrów materiału to jeszcze nie wszystko. Musi ona iść w parze z walką o poprawę jakości produkcji i oszczędności na każdym odcinku. Niestety jednak — i w tym kierunku robiono nie wiele. Poszczególne oddziały nie nauczyły się oszczędnie wykorzystać surowców. Częstym zjawiskiem jest marnotrawstwo włókna, a przykładów tego nie trzeba szukać. W zakładzie „E" np. porozrzucane leżą po kątach nieposegregowane stosy sprzędzonego surowca, który niszczy się i miesza z rozmaitymi asortymentami, w wyniku czego jakość produkowanego z tego surowca materiału ciągle obniża się. Niedbalstwo to usunąć można sposobem gospodarczym przez ustawienie kilku skrzyń lub zrobienie zasieków, gdzie składano by surowiec według asortymentu.

Zakład „D" chcąc nadrobić niewykonany poprzednio plan, produkuje watalinę rzadszą, bardzo miernej jakości. Ponadto, przez nadmierne natłuszczanie surowców sztuki surowego materiału pracze muszą prać po 8 a nawet i więcej godzin, zużywając więcej sody i drogich chemikalii. Nie zwraca się również uwagi na możliwości wykorzystania odpadków w produkcji.

Przełamanie zastoju w realizacji planów, podniesienie jakości produkcji i wzmożenie walki o obniżkę kosztów własnych to poważne zadania załogi i kierownictwa BZPW. Dużą pomocą w wykonaniu tych zadań winno stać się wprowadzenie nowych metod pracy. Jednak i w tym kierunku nic nie robi się w BZPW.

Zastosowanie systemu Lidii Korabielnikowej mogłoby zakładom przynieść milionowe sumy oszczędności.

O wprowadzeniu tej metody, którą włókniarze łódzcy stosują już od dawna, w Zakładach im. Sierżana nikt nie pomyślał. Doświadczeniom trójek tkackich dyrekcja i organizacja partyjna nie poświęciły żadnej uwagi, mimo iż w BZPW istnieją doskonałe warunki dla wprowadzenia systemu trójkowego.

Istnieje jeszcze inna droga do przełamania zastoju w tkalniach, przędzalniach i działach pomocniczych. Jest nią radziecka metoda inżyniera Kowalowa, pozwalająca na podstawie porównania fotografii dnia roboczego przodujących, wysoko wykwalifikowanych robotników z fotografiami dnia roboczego robotników nie wykonujących baz akordowych, ujawnić braki ludzi mniej wprawnych i upowszechnić wzory przodujących. Jednak i o tym nie pomyślano w BZPW.

Wszystkie niedociągnięcia i braki w pracy dyrekcji uwidaczniają się również i w działalności organizacji partyjnej, która nie potrafiła dotychczas zmobilizować załogi i kierownictwa do przełamania trudności, nie umiejąc w należytym stopniu powiązać zagadnień produkcji z pracą polityczną.

W okresie czwartego kwartału organizacja partyjna powinna skupić więcej uwagi na zagadnieniu wykonania planu. Styl pracy organizacji partyjnej i dyrekcji winien ulec radykalnej zmianie. Więcej uwagi trzeba poświęcić pracy politycznej i propagandowej. Jeżeli wykorzysta się wszystkie możliwości produkcyjne, usunie niedociągnięcia i braki oraz wprowadzi nowe metody plan produkcyjny na drugi rok sześciolatki może być — i musi być zrealizowany.

Antoni Jakubowski

Mieszkania dla kolejarzy

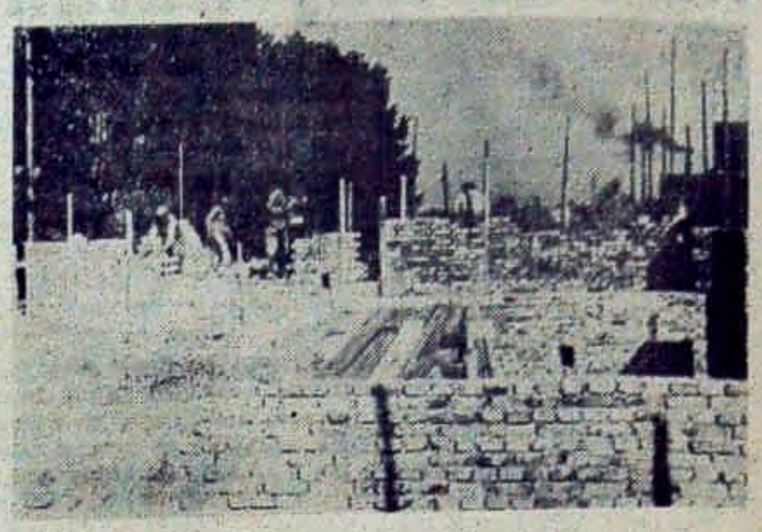

W Białymstoku przy ul. Poleskiej rosną mury wielkiego bloku mieszkalnego dla kolejarzy. Obecnie murarze prowadzą pracę na trzecim piętrze.

Więcej troski o rozwój punktów usługowych spółdzielni pracy na wsi

W wyniku zarządzenia nr 186 przewodniczącego PKPG w sprawie organizacji wiejskich punktów usługowych i brygad lotnych poszczególne centrale spółdzielcze i związki branżowe — zwołały odprawy kierowników terenowych spółdzielni, na których zostały omówione możliwości zorganizowania takich placówek usługowych na terenie wiejskim. Jednakże prezydia rad narodowych nie wszędzie ustosunkowały się pozytywnie do potrzeb spółdzielni pracy zwłaszcza, jeśli chodzi o dostarczenie lokali na punkty usługowe.

Wyraźnym przykładem lekceważenia tego zarządzenia jest stosunek przewodniczącego Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Suchowoli. Branżowy Związek Skórzany zawiadomił przewodniczącego Prezydium GRN o mającym się odbyć tam zebraniu szewców i kamaszników. Przewodniczący wysłał na to zebranie swojego zastępcę, który będąc w stanie nietrzeźwym, nie mógł zebranym udzielić żadnych informacji w sprawie uzyskania lokalu.

W Augustowie Związek Spółdzielni Pracy Różnej Wytwórczości i Usług podjął się zorganizować usługową, wielobranżową spółdzielnię. Jednakże dobre chęci rozbijają się o brak zrozumienia ze strony przewodniczącego MRN, który nie chce poprzeć słusznego stanowiska Związku Spółdzielni Pracy w sprawie lokalu przy ul. Wojska Polskiego 14, gdzie Gminna Spółdzielnia w samym śródmieściu prowadzi skup skór surowych. Lokal ten raczej odpowiadałby potrzebom nowoorganizowanej spółdzielni.

Podobnie załatwia się sprawy lokali dla punktów usługowych w Brańsku, Knyszynie i Dąbrowie. Również i w Ełku Szkoła Zawodowa wyprowadza się już od 2 miesięcy z lokalu przy ul. Wojska Polskiego 56 przeznaczonego na punkt usługowy, a nie może jakoś dotychczas się wyprowadzić.

Wydaje się nam, że Prezydium WRN winno wskazać przewodniczącym terenowych rad narodowych właściwe podejście do zarządzenia Przewodniczącego PKPG.

O. Mieczysławski
Białystok

Zaliczkowanie ziemniaków-sadzeniaków

W nr. 30 „Gazety Białostockiej", z dn. 5 bm., pisaliśmy o warunkach zaliczkowania ziemniaków-sadzeniaków, kontraktowanych wiosną br. Z wytycznych tych wynikło, że zaliczkować można ziemniaki tylko te, które posiadają świadectwo kwalifikacji polowej, wydane przez Państwową Służbę Rolną.

Nadmienia się, że plantacje ziemniaków-sadzeniaków kwalifikowane były w wypadku, gdy powierzchnia plantacji była nie mniejsza jak 0,25 ha i tylko z powierzchni zakwalifikowanych na polu, mogły być ziemniaki zaliczkowane w okresie bieżącym nie później, jak do dnia 31 listopada 1951 r.

Ostatnio warunki zaliczkowania zostały przez Centralę Nasienną w Warszawie zmienione na korzyść plantatorów. Z wyjaśnień CN wynika, że jeżeli plantacja nie została zakwalifikowana z powodu małej powierzchni, to plantator może ubiegać się o pobranie zaliczki na ziemniaki sadzeniaki.

Wyjaśnienie Centrali Nasiennej umożliwia zaliczkowanie ziemniaków z powierzchni mniejszych niekwalifikowanych, jednak tylko w wypadku poprzedniego przeprowadzenia selekcji negatywnej (usunięcie z plantacji krzaków chorych oraz krzaków innych odmian), co jest przewidziane w punkcie 5 instrukcji zamieszczonej na ostatniej stronie umowy plantacyjnej.

To samo tyczy się i większych plantacji, które na skutek niedociągnięć Państwowej Służby Rolnej — nie były kwalifikowane na polu.

Brak selekcji negatywnej jest niedotrzymaniem umowy ze strony plantatora i wtedy plantacje traktuje się jako zdyskwalifikowaną.

Ziemniaki zdyskwalifikowane, z plantacji kontraktowanych, na których selekcja negatywna nie była przeprowadzona, winny być zgodnie z pkt. 3 § 4 umowy plantacyjnej sprzedane w jesieni 1951 r. do GS jako ziemniaki jadalne lub przemysłowe.

Zaliczkowane na jesieni sadzeniaki będą wykupione wiosną, jednak tylko te, które będą zdrowe i jednolite odmianowo. Zatem sadzeniaki należy przechowywać bardzo starannie, po uprzednim oddzieleniu wszystkich kłębów pokaleczonych, chorych i obcych odmianowo.

F.R.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Kumoterskie stosunki

Od dłuższego już czasu Gminną Spółdzielnię w Juchach pow. Ełk, opanowały kumoterskie stosunki. Wszelkie sprawy, czy to sprzedaż towarów sklepowych, czy sprzedaż węgla dla dostawców tuczników załatwia się pod kumoterskim kątem widzenia.

Ostatnio mieszkaniec gromady Liski, Adam Miszek odstawił do GS-u w Jusze 5 kontraktowanych tuczników. Jako premię otrzymał prawo kupna 625 kg węgla. Zadowolony pojechał do składu węgla i tu spotkało go rozczarowanie. Kierownik GS-u kazał mu brać miał węglowy zmieszany pół na pół z piaskiem i żwirem. Na zapytanie, dla kogo jest przeznaczony, leżący na placu węgiel w bryłach, powiedział tylko, że to jest węgiel „zarezerwowany".

W dniu 13 bm. wszedł do sklepu GS-u ob. Jana Klimont zamieszkały w gromadzie Jeziorowo prosząc o kalosze. Ekspedientka Kalkowska odrzekła opryskliwie, że nie ma i nie wiadomo kiedy będą. W tym samym czasie Kalkowska podała jakiejś kobiecie kalosze zawinięte w papier wyjmując je spod kontuaru. Gdy ob. Klimont zaciekawiony zajrzał pod kontuar, naliczył tam 6 par kaloszy, widocznie również „zarezerwowanych".

Poza tym w magazynie GS-u często „służbowo" pije się wódkę w godzinach pracy.

Mieszkańcy gminy Juchy pragnęliby, aby tego rodzaju kumoterskie ekspedientki i kierownictwa GS-u ...„zarezerwować" do dyspozycji PZGS-u w Ełku. A może i gdzie indziej.

S. Wytwer
Ełk

Jest mąka i piekarnia a nie ma chleba

W osadzie Milejczyce, w powiecie bielskim mieszka ponad 200 robotników zatrudnionych w miejscowej cegielni i kaflarni. Istnieje również w Milejczycach i Gminna Spółdzielnia „SCh", która między innymi prowadzi piekarnię, dostarczającą chleb milejczyckim robotnikom. Poza Milejczycami piekarnia ta zaopatruje w chleb Nurzec, gdzie mieszka sporo robotników zatrudnionych w tartaku i na kolei.

Mimo, że magazyny spółdzielni zawalone są mąką w Milejczycach często brakuje chleba, bo kierownictwo GS-u nie chce zwiększyć personelu piekarni, a zatrudnionych tam dwóch piekarzy nie da rady w ciągu ośmiu godzin wypiec dostatecznej ilości chleba.

Jak widać, milejczycki GS nie rozumie sensu swego istnienia. Nie rozumie, że zasadniczym jego obowiązkiem jest zaspokojenie potrzeb robotników.

J.B.
Milejczyce

Papierowy awans

W Łomżyńskiej Spółdzielni Spożywców od maja ubiegłego roku pracuje Lucyna Kaczyńska. Pobory otrzymuje według X grupy.

Z dniem 1 lipca br. Kaczyńska awansowała do grupy IX. Mimo jednak awansu i załatwienia wszystkich formalności pobory do września otrzymywała według grupy X. Interwencje w Zarządzie PSS i u inspektora pracy, aby jej wypłacono różnicę poborów za lipiec i sierpień pozostało bez skutków, nie otrzymała nawet konkretnej odpowiedzi dlaczego tak się dzieje.

Zdaje się, że łomżyńską PSS obowiązuje Kodeks Pracy. Różnica poborów, powinna być Kaczyńskiej wypłacona.

J. K.
Łomża

Wędrujący gruz

W r. 1949 przystąpiono do budowy gmachu Banku Rolnego w Białymstoku przy ul. Rynek Kościuszki. Przystąpiono oczywiście najpierw do usunięcia gruzu i niwelacji placu pod budowę. Idąc po najlżejszej linii oporu gruz wywieziono na pobliski plac przy stacji PKS.

Obecnie rozpoczęto budowę na zagruzowanym placu, no i znów pierwszą czynnością jest usunięcie gruzu. I tym razem idzie się po najlżejszej linii oporu i przewozi się gruz na drugą stronę ulicy. Należy przypuszczać, że za rok czy dwa gruz będzie musiał być i stąd usunięty.

Czy nie lepiej by było, aby Prezydium MRN wyznaczyło miejsce dla gruzu, który stałby się wreszcie „stałym mieszkańcem" ściśle określonego placu. Bo i po co jedną i tą samą robotę wykonywać kilkakrotnie.

A Sokolewicz
Białystok

Dlaczego?...

...w sklepach GS-u w Narewce od dłuższego czasu brak jest czarnego atramentu? Natomiast poddostatkiem jest atramentu czerwonego, którym kierownik GS-u pisze swoje listy?

* * *

...w świetlicy Fabryki Przyrządów i Uchwytów nie ma dotychczas „Gazety Białostockiej", mimo iż robotnicy domagają się, a świetlicowa ob. Niedźwiecka posiada pieniądze na ten cel?

* * *

...Wydział Zaopatrzenia ZBM nie dostarczył robotnikom budowy 42, pracującym w zimnych piwnicach, zimowych ubrań roboczych?

* * *

...kierownictwo GS-u w Bielsku Podlaskim nie pomyśli, aby... choć raz do roku sprzątnąć swoje podwórko? Przecież trudno przejść ulicą obok bramy gęsowskiej posesji.

* * *

...dyrekcja BPZB zwleka ze wstawieniem piecyków we wszystkich hotelach robotniczych?

Kronika białostocka

ODPRAWA DYREKTORÓW ZAKŁADÓW PRACY

W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 14 odbędzie się w świetlicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Białymstoku przy ul. 1 go Maja 2 odprawa dyrektorów zakładów pracy i instytucji z terenu Białegostoku.

Wszyscy dyrektorzy proszeni są o punktualne przybycie na posiedzenie.

UCZNIOWIE SZKÓŁ TPD REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA PAŹDZIERNIKOWE

Podstawowe i średnie szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w całym województwie białostockim realizują podjęte zobowiązania ku czci Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Uczniowie poszczególnych szkół przygotowują akademie szkolne. Na terenie wszystkich szkół TPD odbywają się pogadanki i odczyty o Związku Radzieckim.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. Aleksandra Węgierki: „Zielony Gil". Początek o godz. 20.00

REPERTUAR KIN

w Białymstoku

Kino „Ton": 26 bm. „Dziewczyna u źródła". Początek seansów 16, 18 i 20.

Kino „Pionier": „Knock-aut". Początek seansów godz. 17.00 i 19.30.

w województwie

Kino „Iskra" w Augustowie: „Daleko od Moskwy".

Kino „Uciecha" w Łomży: „Święto Pracy i Pokoju".

Kino „Bałtyk" w Suwałkach: „Daleko od Moskwy".

Kino „Zorza" w Ełku": „Upadek Berlina".

Kino „Znicz" w Bielsku-Podlaskim: „Dziewczyna u źródła".

Kino „Wolność" w Hajnówce: „Salawat wódz Baszkirów".

Kino „Kłos" w Sokółce: „Pogromca atamana".

Kino „Przodownik" w Kolnie: „Wielki Obywatel".

Kino „Gwardia" w Sejnach: „Wielki Przełom".

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. 1 Maja 53, tel. 555.

Miejska Straż Pożarna: tel. 08. Dyżury Aptek: Apteka Nr 4 — ulica Piękna 2.

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Odczyty, wystawy i imprezy artystyczne

zbliżają nas do narodów wielkiego Zw. Radzieckiego

Społeczeństwo województwa białostockiego bierze czynny udział w uroczystościach i imprezach organizowanych z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko Radzieckiej, organizacje społeczne, ZMP, Związki Zawodowe, ZSCh, pracownicy nauki i sztuki, sportowcy urządzają pogadanki, odczyty i występy artystyczne.

We wszystkich zakładach pracy, szkołach, instytucjach, gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach odbywają się akademie, w czasie których wygłaszane są referaty na temat zdobyczy narodów Związku Radzieckiego

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje **przeszło 320 odczytów i prelekcji, których tematem są osiągnięcia ZSRR w walce o pokój.**

Odbywają się również prelekcje literackie z udziałem pisarzy i poetów.

Z wielkim zainteresowaniem i zaciekawieniem słuchali robotnicy i chłopi słów poety i pisarza **Wacława Mrozowskiego**, który występował z odczytami w wielu miejscowościach naszego województwa.

Ciekawy i różnorodny jest program Państwowej Organizacji Imprez Artystycznych w Białymstoku.

Odbyły się już 32 występy artystyczne. We wszystkich powiatowych miastach województwa odbyły się akademie z udziałem zespołów artystycznych ARTOS-u. **Przewiduje się zorganizowanie 27 koncertów muzyki polskiej i radzieckiej.**

W dniu 27 października br odbędzie się w Łapach koncert muzyki radziecko - polskiej, 28 bm. zorganizowany zostanie w Białymstoku podobny koncert, a 29 tegoż miesiąca odbędzie się w Łomży koncert z udziałem **Wermińskiej** artystki Opery Warszawskiej i pianisty **Ławickiego.**

Profesorowie wyższych uczelni **poświęcą conajmniej jeden wykład omówieniu zdobyczy nauki radzieckiej w zakresie wykładanego przez siebie przedmiotu. W szkołach wygłaszane są pogadanki o szkolnictwie radzieckim.** Uczniowie piszą wypracowania z uwzględnieniem tematyki Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

Bogato przedstawia się organizacja wystaw na terenie województwa. „Dom Książki" uruchomił wiele wystaw książki radzieckiej. W Bielsku - Podlaskim zorganizowana zostanie wystawa pt. „Metro Moskiewskie", w Augustowie nastąpi otwarcie wystawy politycznej karykatury radzieckiej, w Łomży zostanie w najbliższych dniach otwarta wystawa pod nazwą „Osiągnięcia pokojowej pracy narodów Kraju Rad".

Na szeroką skalę zakrojona jest organizacja nowych kursów języka rosyjskiego.

W Białostockich Zakładach Roszarniczych, w Fabryce Pluszu, w Elektrowni i wielu innych zakładach i instytucjach nowopowstałe kursy rozpoczęły już zajęcia.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku przez cały okres Miesiąca wyświetlać będzie filmy radzieckie na wsiach, w zakładach pracy i miastach przy pomocy aparatury filmowej, którą otrzymano w darze od Wszechzwiązkowej Organizacji Łączności z Zagranicą w Moskwie

Tegoroczny Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej zwiąże nasze narody jeszcze bardziej wielkim ogniwem wzajemnej sympatii, współpracy i pomocy gospodarczo - politycznej.

B. Nikitiuk

Sprawa mieszkania dla ob. Kurcwald

nie została należycie załatwiona

Na skutek notatki w „Gazecie Białostockiej" o lokatorce świetlicy w Państwowej Hucie Szkła w Białymstoku rada zakładowa Huty i sekretarz organizacji partyjnej wzięli się energicznie za sprawę i znaleźli przy ul. Wasilkowskiej 54 mieszkanie, które miało być przez Wydział Kwaterunkowy Prezydium MRN przydzielone Emilii Kurcwald.

Kurcwald jest wdową po robotniku huty i pracuje wraz z synem również w tym zakładzie pracy. Wskutek zawalenia się baraku, mieszka chwilowo w świetlicy.

Zdawało się, że wynalezienie mieszkania przy ul. Wasilkowskiej definitywnie sprawę załatwia. Tymczasem przewodniczący rady zakładowej nie porozumiewając się ani z radą, ani z sekretarzem zakładowej organizacji partyjnej zaakceptował podanie innego robotnika huty, Jana Budnickiego i Wydz. Kwaterunkowy mieszkanie przeznaczone Kurcwaldowej przydzielił Budnickiemu.

Budnicki posiadał mieszkanie, lecz chciał mieszkać bliżej huty. Zamiast oddać chociażby własne mieszkanie Kurcwaldowej, odstąpił je jakiejś innej rodzinie. **Sekretarz organizacji podstawowej chciał interweniować w wydziale kwaterunkowym MRN, lecz kierownik tego wydziału ob. Korycki rzucił słuchawkę przerywając rozmowę.**

Myślę, że postępkiem przewodniczącego rady zakładowej winien zainteresować się ORZZ a w stosunku do ob. Koryckiego chyba wyciągnie odpowiednie konsekwencje Prezydium MRN w Białymstoku.

Cz. M.
Białystok

Pracownicy instytucji białostockich pomagają PGR-om

Do prac wykopkowych w naszym województwie wyjeżdżają niemal codziennie pracownicy miejscowych zakładów pracy.

W dniach od 13 do 17 bm w pracach wykopkowych w Dojlidach, Sobolewie i Ignatkach wzięli udział pracownicy Spółdzielni „Krój", Zw. Branż. Konf.-Odzieżowego, PIH, ZUS, PDT, Hurtowni Spożywców, Spółdzielni Dua-Bogen, Zw. Spożywców, Izby Rzemieślniczej, Centr. Jajcz.-Drobiarskiej, Spólnoty Pracy, Ligi Lotniczej i in.

Zawód sprawili organizatorom tych wyjazdów Związek Włókniarzy i Zw. Prac. Państwowych, którzy obiecali przysłać swych ludzi, ale obietnicy nie dotrzymali.

Odpowiedzi redakcji

M. Wal. Sokółka. — W sprawach GS i przewodniczącego GRN, o których piszecie interweniujemy u odpowiednich władz. O wynikach interwencji zawiadomimy Was.

E. Lach, Gołdap. — W sprawie uruchomienia kiosku sprzedaży gazet w Gołdapi interweniujemy. O wyniku interwencji powiadomimy Was.

K. Z. Wasilków. — W sprawie Waszej interweniujemy w Zarządzie Okręgowym Zw. Włókniarzy.

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 27 października 1951 r. o godzinie 14 odbędzie się w sali Domu Włókniarza, przy ul. Kilińskiego Nr 8 odprawa sekretarzy Podstawowych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych.

Na odprawę sekretarze obowiązani są przygotować sprawozdania w myśl wytycznych odprawy z dnia 28. IX. 51 r.

Z odprawy zwolnieni są ci sekretarze, którzy uczestniczyli na naradzie aktywu w dniu 19. X. 1951 r.

LISTY CZYTELNIKÓW

Zapracowane pieniądze trzeba wypłacić

My chłopi ze wsi Budy, gm. Michałowo, pow. Białystok przez cały wrzesień pracowaliśmy przy robotach melioracyjnych. Kierownikiem robót był Aleksander Kurnicki, który wykonane roboty przyjął obiecując, że pieniądze otrzymamy najpóźniej 7 bm.

Pracowaliśmy z myślą, że zarobione pieniądze pozwolą nam uregulować podatek i inne należności państwowe. Niestety październik dobiega końca, a o pieniądzach ani słuchu. Kurnicki również zniknął nam z oczu i nie wiemy nawet, gdzie go szukać.

Roboty były prowadzone w powiecie białostockim, więc chyba o nich musi coś wiedzieć Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych. A może Prezydium WRN zechce zainteresować się naszą sprawą i spowoduje, aby pieniądze zostały nam jak najszybciej wypłacone.

Chłopi ze wsi Budy
(8 podpisów)

Bumelanci nie z własnej winy

Prawdziwą plagą dla ludzi pracujących w Białymstoku, a mieszkających „na prowincji" jest ciągłe i systematyczne spóźnianie się pociągów. Piszę o tym, bo mieszkam w Wilach i zmuszony jestem codziennie dojeżdżać do pracy w Białymstoku. Zawdzięczając „punktualności" przybywania pociągów stałem się, jak zresztą bardzo wielu ludzi, wprost zawodowym bumelantem nie z własnej winy.

I tak w dniach 16, 17, 18 i 19 bm. pociąg poranny z Krynek do Białegostoku spóźniał się o całą godzinę. O przyczynę trudno jest się dowiedzieć, bo obsługa pociągu zasłania się jakąś „tajemnicą służbową".

Podobnie dzieje się z innymi pociągami. A nawet pociągi odchodzące z Białegostoku prawie nigdy nie odchodzą punktualnie.

Jakgdyby bawią się w ciuciubabkę z rozkładem jazdy.

Chciałbym tą drogą zaapelować do towarzyszy kolejarzy. Zlitujcie się nad mimowolnymi „bumelantami" i usprawnijcie jakoś ruch pociągów, aby były one z rozkładem jazdy w zgodzie.

S. Radziszewski
Białystok

Kurs szkoleniowy dla kierowców i personelu technicznego

Zbliża się zima. Transport wymaga w tym okresie specjalnego przygotowania technicznego pojazdów mechanicznych. W związku z tym, Polski Związek Motorowy w Białymstoku organizuje kurs szkoleniowy dla kierowców i personelu technicznego.

Kurs odbywać się będzie w godzinach popołudniowych (od godz. 17). Uczestnicy kursu zapoznają się z konserwacją (w okresie zimy) akumulatorów, skrzynki biegów, podwozia, ogumienia itp. Na kurs piwinny zgłosić swych pracowników transportowych wszystkie instytucje.

Zgłoszenia należy składać do dnia 28 bm. w lokalu Zarządu Okręgowego PZM przy ul. Stalina 27. Kurs rozpocznie się w początkach listopada br.

Program radiowy na 26 października

Program I na fali 1322 m.

6.05 Wszechnica Radiowa. 7.20 Pieśni masowe i muzyka ludowa różnych narodów. 8.00 Aud. szkolna dla klas starszych. 8.35 Aud. szkolna. 10.10 Aud. dla przedszkoli. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 12.30 Aud dla wsi. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.30 Muzyka radziecka. 17.25 Koncert rozrywkowy. 18.00 Z kraju i ze świata. 20.45 Koncert symfoniczny. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00 i 20.00

Program II na fali 367 m.

5.10 Koncert poranny. 6.15 Polskie pieśni masowe. 6.30 Muzyka. 7.20 Pieśni masowe i muzyka różnych narodów. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wszechnica Radiowa. 17.15 Koncert solistów. 17.45 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 18.00 Radiowy konkurs. 19.30 Muzyka i aktualności.

Dzienniki: 6.30, 16.20 i 21.00.

14. X — 15. XI
Festiwal Filmów Radzieckich

„Dziewczyna u źródła"

na ekranie kina „Ton"

W dniach od 26 do 27 bm. kino „Ton" wyświetlać będzie film pt. „Dziewczyna u źródła".

Reżyserem filmu jest Amo Bek-Nazarow, jeden z czołowych reżyserów ormiańskich.

„Dziewczyna u źródła" to transpozycja filmowa starodawnej legendy ormiańskiej, która chwali pracę i głosi, że tylko praca daje człowiekowi prawo do życia i szczęścia.

W filmie tym reżyser umiejętnie wykorzystał bogactwo ormiańskiego folkloru, ludowej pieśni, tańca i stroju. Całość obrazu to pełna uroku opowieść filmowa.

Młodzież ZMP-owska włącza się do walki

ze spekulacją

W lokalu Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Białymstoku odbyła się odprawa przewodniczących kół ZMP z terenu miasta. Tematem obrad była sprawa walki ze spekulacją.

Referat nt. walki ze spekulacją wygłosił przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP tow. **Cichoń.**

W dyskusji, która się wywiązała nad referatem, zabierał głos przewodniczący koła ZMP przy Banku Rolnym tow. **Ptaszyński.** Wskazał on np. na słuszną postawę pracownicy fizycznej banku tow. Dąbrowskiej, która wykryła w sklepie Domu Towarowego jedwabne pończochy i cały szereg innych artykułów, przeznaczonych dla celów spekulanckich.

W zakończeniu swego przemówienia tow. Ptaszyński wezwał wszystkich ZMP-owców do wzmożenia walki ze spekulacją.

Przew. drużyny harcerskiej przy Szkole Ogólnokształcącej TPD Olencki i przew. koła ZMP przy Szkole Ogólnokształcącej nr. 1 tow. Nalewajko wysunęli wniosek, aby ZMP-owcy zorganizowali „dwójki" kontrolne do pracy w mieście.

Wezwali oni również wszystkich uczestników odprawy do zorganizowania „dwójek" kontrolnych w szkołach i zakładach pracy.

Na zakończenie zebrani podjęli zobowiązanie, w którym czytamy:

„My, przewodniczący kół ZMP z terenu miasta Białegostoku, postanawiamy wysyłać codziennie 20 członków naszej organizacji do Komisji Walki ze Spekulacją, aby pomagali przy ujawnianiu spekulantów. Zobowiązujemy się również wpłynąć na młodzież pochodzenia chłopskiego, aby przekonywała swych rodziców o obowiązku realizowania planów skupu zboża i kontraktacji trzody chlewnej".

Zobowiązanie to znajdzie niewątpliwie szeroki oddźwięk w szeregach młodzieży, włączającej się do walki ze spekulantami.

Dlaczego dodatków rodzinnych nie wypłaca się w terminie?

Słyszy się wiele narzekań na nieregularne wypłacenie przez ZUS dodatków rodzinnych i zasiłków chorobowych. Narzekania te są najczęściej słuszne, chociaż nie zawsze w tych wypadkach winę ponosi ZUS.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 19 stycznia br. zobowiązuje wszystkie zakłady pracy do składania w terminie do 10 każdego miesiąca we właściwych Oddziałach ZUS-u deklaracji składek, oraz zestawień wypłat zasiłków rodzinnych i chorobowych. **W praktyce jednak większość zakładów pracy nadsyła te zestawienia dopiero koło 15 każdego miesiąca, a wiele instytucji i zakładów pracy miesiącami nie nadsyła zestawień.**

Np. Prezydium GRN w Hucie, pow. Suwałki, nie nadesłało zestawień za wszystkie miesiące od kwietnia, a Prezydium GRN w Kukowie w tymże powiecie — od sierpnia. GS Dojlidy nie nadesłała zestawień za sierpień, wrzesień i październik, mimo że biura GS-u mieszczą się w Białymstoku przy ul. 1 Maja 51 tuż obok ZUS-u. Państwowe Liceum Rolnicze w Dowspudzie pow. Augustów nie nadsyła zestawień od sierpnia.

Przykłady takie można mnożyć. Dowodzą one braku troski o ludzi pracy ze strony kierownictw zakładów pracy i instytucji. Pokrzywdzony pracownik ma słuszny żal, lecz kieruje go nie zawsze pod właściwym adresem. Bo choć czasem i ZUS nie jest bez winy, to jednak trzeba stwierdzić, że olbrzymia większość utyskiwań ze strony ubezpieczonych ma swe źródło w niewłaściwym stosunku do pracy i troski o człowieka ze strony poszczególnych instytucji i zakładów pracy.

Możeby instytucje i zakłady pracy i na tym odcinku podjęły zobowiązania usunięcia raz na zawsze tych tak dokuczliwych dla ludzi pracy niedociągnięć.

L. Łukaszewicz
Białystok

Wyjaśnienie

W notatce p.t. „Dyscyplina pracy obowiązuje i w Narwi" zamieszczonej w Nr. 10 „Gazety Białostockiej" wkradł się błąd, który zmienił nazwę miejscowości. Mylnie zatem wypadło: kierownik GS z Narwi, powinno być: z Narewki.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową, książeczkę wojskową RKU Białystok, legitymację Związku Zawodowego Prac. Spółdzielczych, zaświadczenie z Urzędu Likwidacyjnego na wykupiony motorower 98 Firma „Saks" na nazwisko Paszko Henryk Jasionówka gm. Kalinówka 7228—1

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Białystok, kartę meldunkową na nazwisko Pasiowicz Jan Kramkówka Duża gm. Goniądz. 7230—1

ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko Michałowska Zofia Białystok, ul. Tykocińska 4 7222 1

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 814, z-ca red. naczelnego 816, sekretarz redakcji 19-22, redakcja nocna 15-16, centrala 747.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch". Prenumerata miesięczna — 4.50 zł, zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKO Nr XII — 1766/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP I-110/497.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku. T-2 10127

W oparciu o doświadczenia radzieckie

Teatr walczy o nowego człowieka

Prezydent Bolesław Bierut powiedział: „Przyjaźń, pomoc, przykład ZSRR jest i będzie decydującym zagadnieniem w życiu naszych narodów..."

Władysław Szypulski
Dyrektor Teatru im. A. Węgierki w Białymstoku

My, ludzie teatru, dobrze pamiętamy i będziemy pamiętać te słowa. Wskazały nam jedynie właściwą drogę w naszym życiu, w naszej pracy...

Piękne i zaszczytne dzieło krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej spełniamy również i my, ludzie teatru, na odcinku krzewienia kultury teatralnej w masach, ukazując polskiemu społeczeństwu sztuki dramaturgów radzieckich. Od dawna już wzorujemy się w swej pracy na repertuarze radzieckim, jak również w pracy zawodowej na metodach i stylu pracy teatru radzieckiego, stosując system wielkiego teoretyka i praktyka teatru — Stanisławskiego.

Dobór sztuk odpowiada coraz bardziej obliczu ideologicznemu naszej epoki. Wielkim osiągnięciem naszego teatru są sztuki radzieckie, które otwierają przed widzem polskim skarbiec wspaniałych osiągnięć dramaturgii socjalistycznej, nastawionej na wychowanie nowego człowieka.

Pokazaliśmy dotychczas społeczeństwu w Białymstoku sztuki radzieckie: „Maszeńka" — Afinogenowa, „Tu mówi Tajmyr" — Isajewa, „Harry Smith odkrywa Amerykę" — Simonowa, „Moskiewski charakter" — Sofronowa, „Pieją koguty" — Bałtuszisa, „Głos Ameryki" — Ławreniewa, z klasyki rosyjskiej „Ożenek" — Gogola, „Intratną posadę", „Grzesznicy bez winy", i „Las" — Ostrowskiego. W próbach znajduje się: „Okno w lesie" Rachmanowa i Ryssa. Premiera — 7 listopada br. Razem 9 sztuk, 264 spektakle, które oglądało 168.852 widzów. W terenie zaś odegrano 46 przedstawień przy 14.328 widzach.

Nie jest to wystarczające. W przyszłym roku teatr nasz wystawi nowe 3 sztuki autorów radzieckich. Ogółem więc jedną trzecią repertuaru przeznaczamy na sztuki radzieckie.

Polska Ludowa opierając się na własnej kulturze narodowej, a korzystając jednocześnie ze zdobyczy kulturalnych narodów zaprzyjaźnionych, zwłaszcza z dorobku kulturalnego narodu radzieckiego, wzbogaca wielokrotnie własną sztukę, wzmacnia siły moralne naszego społeczeństwa, w walce o pokój i realizację planu sześcioletniego.

Teatr w zbliżeniu kulturalnym narodów odgrywa wielką rolę. Teatr wychowuje społeczeństwo. Zadaniem teatru jest krzewienie w społeczeństwie kultury narodowej, walcząc zdecydowanie z kosmopolityzmem jako tworem gnijącego kapitalizmu.

Naszym obowiązkiem, ludzi teatru, jest jeszcze bardziej i głębiej zapoznać społeczeństwo polskie ze sztuką radziecką — sztuką która jest głęboko narodowa w formie i socjalistyczna w treści, głęboko patriotyczna, internacjonalistyczna.

My, ludzie teatru, nie jesteśmy tylko biernymi obserwatorami życia w nowej Polsce, a odwrotnie — tak, jak w Związku Radzieckim — jesteśmy aktywnymi budowniczymi tego życia. Pracownikom teatru, sztuki, powierzono tak ważne zadanie jak wychowanie nowego obywatela. Jesteśmy propagatorami nowej ideologii i nowej moralności. **Zadaniem naszym jest pokazać społeczeństwu polskiemu — tak jak to robią aktorzy radzieccy — najlepsze właściwości, najlepsze strony charakteru człowieka pracy, budowniczego nowej Polski. Potrafimy tego dokonać jeśli będziemy coraz częściej sięgać do doświadczeń aktorów Związku Radzieckiego.**

Wzmocnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim jest oczywiście nie tylko zadaniem teatru, jest to sprawa ogólnopaństwowa, jest to sprawa wszystkich patriotów polskich. I naszym patriotycznym obowiązkiem, obowiązkiem każdego pracownika teatru i każdego obywatela jest ponieść tę prawdę o wiecznej przyjaźni, wiecznym sojuszu polsko-radzieckim do najszerszych mas pracujących, do całego społeczeństwa polskiego.

Notatnik kulturalny

Międzyszkolna świetlica w Sokółce

• W Sokółce otwarto ostatnio świetlicę międzyszkolną. Korzystają z niej uczniowie 5 szkół (c)

Zespoły artystyczne ZSCh

• W województwie naszym istnieje 96 wiejskich zespołów teatralnych, z czego 18 pracuje w spółdzielniach produkcyjnych. 56 zespołów chóralnych pracuje również bardzo aktywnie. (c)

Na półkach księgarskich

Praca zbiorowa — Rekordy Sowchozu Karawajewo — PWR i L — Warszawa 1951 — str. 140, zł 5,60.

Książka składa się z szeregu artykułów opracowanych przez pracowników sowchozu Karawajewo, którym nadano tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. W artykule wstępnym starszy zootechnik sowchozu, laureat Nagrody Stalinowskiej i Bohater Pracy Socjalistycznej **S. I. Sztejman** podkreśla, że wielki sukces sowchozu Karawajewo — stworzenie najbardziej produktywnego stada mlecznego rasy kostromskiej — osiągnięty został dzięki stałemu ulepszaniu metod hodowli, ulepszaniu pomieszczeń dla zwierząt i stworzeniu odpowiedniej opieki zootechnicznej.

W innych artykułach czytelnik polski zaznajamia się z całokształtem prac przeprowadzonych w sowchozie.

Bogate doświadczenia pracowników gospodarstwa hodowlanego Karawajewo i ich sukcesy podane w omawianej przez nas książce będą niewątpliwie dużą pomocą w pracy hodowców z PGR i spółdzielni produkcyjnych w Polsce.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Bogaty program pobytu atletów ZSRR w Polsce

W najbliższych dniach przyjeżdżają do Polski najlepsi ciężarowcy ZSRR.

W czasie swego pobytu zawodnicy radzieccy, którzy posiadają 24 rekordy światowe, podzielą się z naszymi zawodnikami i trenerami swym bogatym doświadczeniem.

Sekcja atletyczna GKKF opracowuje szczegółowy plan pobytu zawodników radzieckich w Polsce.

W Łodzi rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie międzynarodowe między ciężarowcami ZSRR i Polski.

Zawodnicy radzieccy odwiedzą również łódzkie Zakłady Przemysłowe, gdzie spotkają się z robotnikami i sportowcami Łodzi. Goście radzieccy dadzą pokazy dźwigania ciężarów. Takie same bezpośrednie kontakty gości z polskimi robotnikami nastąpią w fabrykach i zakładach pracy Warszawy, Gdańska i Katowic.

W czasie trzydniowego pobytu na wybrzeżu sztangiści radzieccy dadzą pokaz podnoszenia ciężarów dla robotników Stoczni Gdańskiej oraz wyjadą do Elbląga, gdzie wystąpią w zakładach im. gen. Karola Świerczewskiego.

W Warszawie pokaz sztangistów radzieckich, wielokrotnych rekordzistów i mistrzów świata, przewidziany jest m. in. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu.

W miastach, gdzie gościć będą zawodnicy radzieccy przeprowadzone zostaną odprawy trenerów radzieckich z naszymi trenerami i instruktorami.

Ponadto w AWF odbędzie się sześciodniowy obóz wyszkoleniowy dla trenerów i zawodników. Słuchacze obozu będą mogli zapoznać się dokładnie z metodami szkolenia i treningu sztangistów radzieckich.

Sekcja atletyczna GKKF mając na uwadze jak najlepsze przygotowanie zawodników polskich do czekającego ich spotkania ze sztangistami ZSRR organizuje w Łodzi obóz kondycyjny.

Na obóz, który rozpoczął się w ub. czwartek, powołano Kaczmarczyka, Skowronka, Białasa, Wójcika, Pośpiecha, Ścigałę, Dajnowieca Copa, Petrika, Sadowskiego, Witucckiego, Styczyńskiego, Granowskiego, Czarkowskiego, Dziedzica, Czepulowskiego i Danieluka.

Dynamo (Tbilisi) w drodze do Polski

Dnia 24 bm. wyjechała z Moskwy do Warszawy drużyna Dynamo (Tbilisi) w składzie 28 osób. Kierownikiem jest **Gogiidze.** Drużynie towarzyszy przedstawiciel Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR **Z. Moskortin.**

Równocześnie z Dynamo (Tbilisi) wyjechali z Moskwy piłkarze Górnika (Stalino) oraz Spartaka (Moskwa). Drużyna Górnika udała się do Bułgarii, a Spartaka do Albanii.

Wzmóc opiekę nad LZS-ami w pow. bielskim

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Powiatowy Zarząd ZSCh w Bielsku-Podlaskim nie interesują się pracą LZS-ów.

Przykładem tego może być chociażby fakt, że do LZS-ów np. w Nowoberezowie, Kuraszewie, Szostakowie, Czyżkach i in. od niepamiętnych czasów nie zaglądają przedstawiciele wymienionych instytucji.

Gwardia (Białystok) Unia (Hajnówka) 8:2 (2:1)

W ub. niedzielę rozegrany został w Hajnówce mecz piłki nożnej o puchar WKKF pomiędzy Gwardią (Białystok) i Unią (Hajnówka). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Gwardii w stosunku 8 : 2 (2 : 1). **W.P.**

Marsze jesienne w Augustowie

W ub. niedzielę odbyły się na boisku przy Liceum Pedagogicznym w Augustowie marsze jesienne.

Na starcie stanęło 350 zawodników i zawodniczek z Lic. Pedagogicznego i Szkoły Ogólnokształcącej.

Marsze poprzedzone zostały przemówieniem okolicznościowym, wciągnięciem flagi na maszt i defiladą zawodników.

Poniżej podajemy uzyskane wyniki: **dziewczęta:** 3 km — 23 min., 5 km — 35 min. **Kobiety:** 5 km — 37 min., **chłopcy:** 5 km — 32 min., 8 km. — 46 min. **Mężczyźni** — 10 km — 62 min.

Reprezentacja ZS Górnik reprezentacja robotników fińskich 3:0 (1:0)

Rozegrane w Wałbrzychu towarzyskie spotkanie piłkarskie między reprezentacją robotniczą Finlandii (TUL)), a reprezentacją ZS Górnik zakończyło się zwycięstwem Górnika 3:0 (1:0).

Drużyna górników polskich uzyskała w drugiej połowie meczu zdecydowaną przewagę i gdyby nie wspaniała gra bramkarza fińskiego Helispuro wynik byłby dużo wyższy.

Najlepszymi zawodnikami drużyny fińskiej byli: bramkarz Helispuro i lewoskrzydłowy Lathi.

W drużynie polskiej bardzo dobrze zagrał **Woźniak** w bramce, **Stały** w pomocy oraz **Wiśniewski i Szieger** w ataku.

Zawiódł zupełnie Krasówka, który był jednym z najsłabszych zawodników na boisku.

Gwardia (Białystok) zdobyła punkty walkowerem

Wydział Gier i Dyscypliny WKKF w Białymstoku rozpatrzył sprawę protestu białostockiej Gwardii przeciwko wystąpieniu ob. Bondasiewicza w barwach Kolejarza w meczu rozegranym ostatnio między wyżej wymienionymi drużynami.

Ob. Bondasiewicz został swego czasu zdyskwalifikowany dożywotnio za niewłaściwe zachowanie się podczas meczów piłkarskich na boiskach sportowych i nie miał prawa wystąpić w barwach jakiegokolwiek klubu sportowego.

Wydział Gier i Dyscypliny WKKF uznał za zwycięzcę spotkania Gwardię.

Gwardia zdobyła więc punkty walkowerem.

Architektura kanału Wołga-Don

Dzieła architektów radzieckich — czy to będą stacje metra moskiewskiego, czy dom mieszkalny lub klub — tworzone są z myślą o tym, aby zapewnić ludziom pracy maksimum wygód i komfortu, a jednocześnie zadowolić ich smak estetyczny, wyrazić w pięknych architektonicznych formach bliskie narodowi uczucia i idee.

Tak właśnie podszedł do rozwiązania trudnego problemu — nadania kanałowi Wołga—Don szaty architektonicznej zespół architektów radzieckich, pracujący pod kierownictwem członka Akademii Architektury, laureata Nagrody Stalinowskiej, L. Polakowa. — Punktem wyjścia dla architektów była chęć wyrażenia w architekturze kanału siły i potęgi kraju socjalizmu, pokojowych dążeń jego narodu, całego rozmachu stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Przy wejściu do kanału Wołga — Don od strony Wołgi stanie na wysokim prawym brzegu rzeki potężny, granitowy cokół. Na cokole umieszczona będzie 22-metrowa rzeźba w brązie, wyobrażająca postać genialnego inicjatora budowli komunizmu, chorążego pokoju, Józefa Stalina. Wokół pomnika, który sięgać będzie wraz z cokołem i granitowymi schodami 60 m — zazieleni się park z 2 tys. wieloletnich drzew; wśród drzew rozrzucone będą kwietniki.

Po wejściu do kanału statki napotkają na swej drodze do Donu szereg śluz, swego rodzaju stopni, po których będą się podnosiły do wysokości około 90 m. Wykończenie architektoniczne każdej śluzy utrzymane jest w surowym i majestatycznym stylu.

Centralnym elementem architektonicznym pierwszej śluzy (licząc od strony Wołgi) będzie łuk triumfalny, ozdobiony rzeźbami i płaskorzeźbami, ilustrującymi ofiarną pracę i czyny bojowe narodu radzieckiego. Po obu stronach łuku staną rzeźbione postacie robotników, kołchoźników, działaczy kultury, żołnierzy radzieckich. Brzegi śluz wykończone będą białym betonem i jasnym kamieniem. W wieżyczkach łuku triumfalnego znajdą wygodne pomieszczenie biura zarządu śluzy.

Architektura śluzy — nawiązująca do tradycji rosyjskiej architektury klasycznej — harmonizować będzie z szatą architektoniczną pobliskiego osiedla, w którym mieszkać będą pracownicy kanału. Z pokładu statku zobaczą pasażerowie miasteczko, zabudowane 2—3 piętrowymi domami, otoczonymi zielenią ogrodów. W osiedlu zbuduje się też piękne gmachy dla administracji śluzy i klubu.

Również wszystkie następne śluzy kanału Wołga — Don ozdobione będą wieżami i pilastrami. Ujrzymy tam piękne kolumnady, granitowe schody, lekkie ażurowe balkony.

Na oblicowanych płytami z białego kamienia brzegach kanału i na urządzeniach śluz ustawione będą rzeźby, odzwierciedlające sukcesy pokojowej pracy narodu radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia. Już obecnie najwybitniejsi rzeźbiarze radzieccy — Muchina, Tomski, Wuczeticz i in. pracują nad dziełami, które staną na trasie kanału, nadając jej monumentalne piękno.

Między dziewiątą a dziesiątą śluzą kanał przebiegać będzie w głębokim wykopie. Wysokie brzegi wykopu pokryje biały kamień. Co 10—20 m powstaną zieleńce i kwietniki. Śluza nr 10, stanowiąca zakończenie głębokiego wykopu, leży w pobliżu Warwarowskiego zbiornika wodnego. Nad lustrzaną powierzchnią wody wzniosą się dwie wysokie bramy śluzy, uwieńczone masywną kolumnadą. U podnóża wież legną ciężkie żelazne kotwice — symbol żeglugi.

Należy dodać, że architekci poświęcili szczególną uwagę sprawie zazielenienia trasy kanału. Wzdłuż trasy zasadzi się ogółem ponad 22 miliony drzew i krzewów.

Śluza nr 13, stanowiąca wrota do kanału od strony Donu, podobnie jak śluza nr 1, zaprojektowana została w postaci łuku triumfalnego. Umieszczone tu rzeźby i płaskorzeźby będą miały za temat historyczne zwycięstwo narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych w stepach pod Stalingradem. Łuk śluzy zalśni bielą oblicowania; prosty i surowy w formie będzie on stanowił zakończenie drogi wodnej od Wołgi do Donu.

Budowa magistrali wodnej Wołga — Don dobiega końca. Zbliża się chwila, kiedy kanałem popłyną szybkie statki pasażerskie i transporty węgla, budulca, ropy naftowej...

Droga statków przebiegać będzie wśród wspaniałych budowli, obliczonych na całe wieki. I narody wszystkich krajów upewnią się raz jeszcze, że ludzie radzieccy nie chcą wojny, że wznosząc potężne budowle hydrotechniczne, dają wyraz swym dążeniom do pokojowego, szczęśliwego życia, do przyjaźni ze wszystkimi narodami świata.

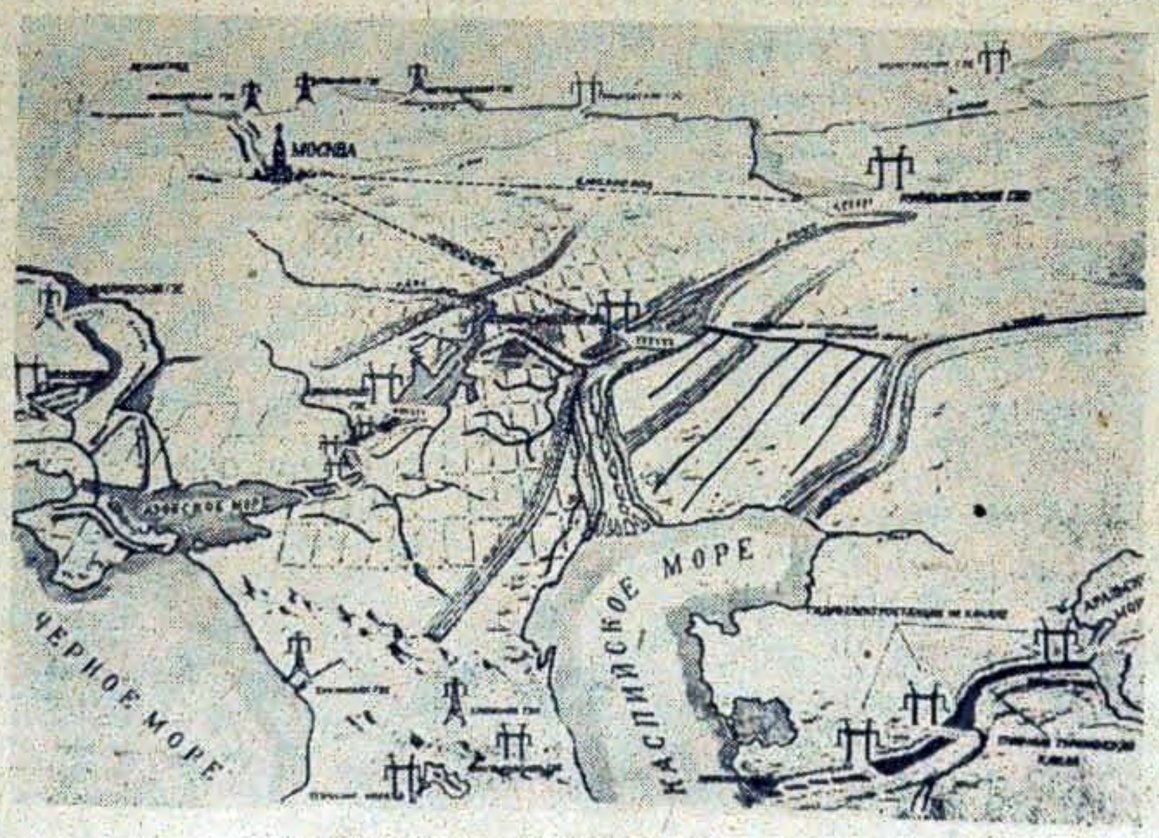

Na zdjęciu: Mapa wielkich budów komunizmu.

Inż. arch. R. Jakubow
Kier. Wydziału Architektury „Hydroprojektu"

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 46 A Białystok, sobota — niedziela 27—28 października 1951 r. Cena 15 groszy

Wzmóc kontrolę wykonania zobowiązań wsi wobec państwa

Dotychczasowe wyniki wskazują, że sytuacja odcinku wykonania zadań wsi uległa poprawie. Niemniej w wielu powiatach daje się zauważyć, że poszczególne akcje nierównomiernie przebiegają.

Jeżeli np. w pow. kolneńskim poprawił się poważnie skup trzody chlewnej i bydła to odstaje on znowu w skupie zboża i spłacie podatku gruntowego i SFOR. Podobna sytuacja przedstawia się i w pow. wys. mazowieckiem, białostockim i łomżyńskim. Organizacje partyjne i społeczne na wsi winny codziennie kontrolować przebieg poszczególnych zadań i czuwać by jednocześnie w całości były wykonywane.

Poważnie wzrosły dostawy ziemniaków. Powiaty sokólski, suwalski i augustowski wykonały plan skupu ziemniaków jadalnych. Na ukończeniu jest wykonanie planu skupu ziemniaków w pow. oleckim, łomżyńskim i białostockim.

Z każdym dniem rozwija się system zbiorowej dostawy zboża i ziemniaków.

WYRÓŻNIAJĄCE SIĘ GROMADY

W wielu gminach pow grajewskiego znacznie zwiększyły się w ostatnich dniach dostawy zboża i ziemniaków kontraktowanych. Coraz więcej gromad z dumą melduje o całkowitej realizacji swoich zobowiązań wobec Ludowej Ojczyzny i klasy robotniczej.

W dniu 24 bm. chłopi z gromady Sosna gm. Białaszewo pierwsi w pow. grajewskim wykonali całoroczny plan sprzedaży zboża państwu, spłacili całość podatku gruntowego i SFOR oraz wykonali plan kontraktacji trzody chlewnej w 100 procentach.

Mieszkańcy wsi Sosna swoją obywatelską postawą — pociągają za sobą chłopów innych gromad pow. grajewskiego. Gromada Szymany, gm. Bogusze wykonała już **całoroczny plan sprzedaży zboża państwu w 105 proc.**

Aby przyśpieszyć wykonanie planu skupu zboża chłopi pow. grajewskiego organizują masowe dostawy. Takie zbiorowe dostawy zboża zorganizowali chłopi ze wsi Wierzbowo, gm. Bogusze, oraz chłopi z gromady Godlewo gm. Białaszewo.

SOŁTYS POWINIEN ŚWIECIĆ PRZYKŁADEM

Alojzy Kwiatkowski, sołtys wsi Szaciły w gm. Jaświły pow. białostockiego na zebraniu gromadzkim starał się przekonać aktywistów chłopskich, że plan zboża nie może wykonać, bo jest za wysoki. Chłopi tej gromady zdemaskowali sołtysa Kwiatkowskiego, wskazując na jego wrogą postawę wobec państwa. Jako przykład przytoczyli, że Kwiatkowski zalega za lata ubiegłe w podatku 6565 zł, a i w roku bieżącym posiada 1444 zł zadłużenia. Dotychczas nie wpłacił ani grosza. Nie sprzedał również ani kg zboża, pomimo iż posiada go sporo. Chłopi tej gromady czekali aby on dał przykład. Na drugi dzień po zdemaskowaniu szkodnika wielu chłopów w tej wsi wpłaciło podatek i wykonało plan skupu zboża.

W Choroszczy członkiem zarządu Gminnej Spółdzielni SCh jest **Ignacy Lebiedziński. Posiada on własne gospodarstwo rolne, za które dotychczas zalega w podatku za lata ubiegłe.** Dziwnym się wydaje, że otrzymując około 1000 zł pensji miesięcznie, dotychczas nie potrafił uregulować należności wobec państwa.

KARY NA OPORNYCH

W powiecie kolneńskim w dniu wczorajszym ukarano kilku chłopów za złośliwe uchylanie się od obowiązku sprzedaży zboża państwu.

I tak grzywną w wysokości **1500 zł ukarano 33-hektarowego gospodarza Jana Filipkowskiego ze wsi Filipki Duże gm. Lachowo. Aleksandra Gnatowskiego z gromady Bielki grzywną 1500 zł. oraz Ignacego Zaruskiego posiadającego 40 ha gospodarstwo, z gr. Górskie gm. Lachowo grzywną 2000 zł, Aleksandra Kozikowskiego z gr. Wykno gm. Czerwone grzywną 1.000 zł.**

Może w ten sposób chłopi zrozumieją, że wykonanie planowego skupu zboża należy do wszystkich. Nie mogą oni żyć kosztem biedoty wiejskiej i muszą realizować zobowiązania wobec państwa.

Powiaty przodujące w dostawie zboża korzystają ze znacznych ulg

WARSZAWA (PAP). Sprzedaż zboża państwu wzmaga się z każdym dniem we wszystkich województwach. Do dnia 24 bm. włącznie, ponad 70 proc. rocznego planu skupu zboża wykonały następujące powiaty w poszczególnych województwach:

W WOJ. KATOWICKIM — powiaty: Zawiercie — 111,8 proc., Tarnowskie Góry — 104,7 proc., Bielsko — 102,7 proc., Będzin — 83,7 proc., Rybnik — 83,6 proc., Cieszyn — 80,4 proc., Katowice — 77,5 proc., Lubliniec — 70,2 proc.

W WOJ. POZNAŃSKIM — powiaty: Piła — 90,5 proc., Września — 77,7 proc., Leszno — 71,1 proc.

W WOJ. KRAKOWSKIM — powiaty: Żywiec — 82,5 proc., Nowy Sącz—75,4 proc., Chrzanów — 73,4 proc., Myślenice — 72,9 proc.

W WOJ. WROCŁAWSKIM — powiaty: Milicz — 81,7 proc., Syców — 78,4 proc.

W WOJ. WARSZAWSKIM — powiat Radzymin — 70 proc.

W WOJ. OPOLSKIM — powiaty: Namysłów—76,3 proc., Brzeg — 70,2 proc.

W WOJ. KIELECKIM — powiat Końskie — 82 proc.

W WOJ. RZESZOWSKIM— powiaty: Gorlice — 83 proc., Lesko — 78 proc., Krosno — 76 proc., Nisko — 74 proc.

W WOJ. SZCZECIŃSKIM— powiat Wolin — 74 proc.

W ciągu ostatnich 5 dni dostawy zboża wzmogły się bardzo znacznie. Pod względem przyśpieszania tempa przoduje woj. krakowskie, w którym w okresie od 20 do 25 bm. dzienne dostawy zboża do punktów skupu wzrosły z 555 ton do 1.248 ton.

Korespondenci PAP donoszą z całego kraju o dalszym nasileniu sprzedaży ziemniaków. Odczuwa to wyraźnie ludność miast, której zaopatrzenie w ziemniaki wciąż wzrasta.

Aby prędzej uzyskać zwolnienie z miarek

W gminie Szczakowa, pow. Chrzanów, gdzie gromady Długoszyn, Dąbrowa i Rudawiec jeszcze w sierpniu wykonały w 150 proc swe plany skupu i w innych gminach tego powiatu wzmaga się dążenie do osiągnięcia przez cały powiat co najmniej 90 proc. rocznego planu i do uzyskania tym samym zwolnienia od miarek przy przemiale zboża na własne potrzeby. Żeby przekonać chłopów tych gromad, które dotychczas planu nie wykonały, o potrzebie przyśpieszenia dostaw, stosowane są przez chłopów różne metody.

Na zebraniu w grom. Regulice (również pow. chrzanowskiego) przybył Jan Sypkowski, średniorolny chłop z grom. Bolęcin, gm. Babice i gorąco namawiał do jak najszybszego wykonania planu, wyjaśniając chłopom korzyści, które uzyskają po zwolnieniu z miarek.

Średniorolny Ludwik Szeląg z gromady Pisary, gm. Krzeszowice, woj. krakowskie, gdy przywiózł do punktu skupu resztę zboża należnego w myśl zobowiązania, powiedział, że on i jego sąsiedzi starają się sprzedać państwu jak najwięcej zboża, gdyż chcą, by cała gmina jak najszybciej wykonała plan. „Gdy wszystkie gromady tak uczynią, powiat nasz będzie zwolniony od odsypów i miarek w młynach. Będziemy mogli wtedy korzystać z tej ulgi, która przysługuje chłopom wykonującym swe zobowiązania".

Praca gospodarzy z Gronowa daje już rezultaty. Gmina Dłużyna z dnia na dzień przyśpiesza wykonanie planu. Wobec opornych zaczęto już stosować sankcje. Dnia 26 bm. doczekał się postanowienia egzekucyjnego prowodyr kułacki Stanisław Lech.

Za szkodnictwo gospodarcze kułak zostanie ukarany

W dniu 29 bm. odbędzie się rozprawa sądowa przeciwko **Józefowi Pogorzelskiemu** z gromady Złosia gm. Tykocin, pow. wys. mazowieckiego.

Józef Pogorzelski złośliwie uchylał się od wykonania obowiązku wobec państwa. **W dniu 14 bm. wywiózł do lasu około 9 q zboża, aby ukryć je w ziemi.** Poważne ilości zboża miał przygotowane do dalszego ukrycia. Dotychczas nie sprzedał ani kg zboża. Zalegał w podatkach. Wrogą postawą wobec państwa demoralizował innych chłopów.

Kułak został zdemaskowany i przychwycony na gorącym uczynku, kiedy próbował zboże zakopać w lesie.

Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej rozpatrzy sprawę Józefa Pogorzelskiego.

Komunikat o wykonaniu państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR za III kwartał 1951 roku

MOSKWA (PAP). Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wykonaniu państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR za III kwartał 1951 roku. Komunikat przytacza następujące dane, obrazujące rozwój przemysłu i rolnictwa oraz wzrost obrotu towarowego w III kwartale br.:

I — wykonanie planu produkcji przemysłowej

Kwartalny plan globalnej produkcji przemysłowej wykonany został w 108 procentach. Poszczególne ministerstwa wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej w sposób następujący:

Ministerstwo Hutnictwa Żelaza	— 105	proc.
Ministerstwo Hutnictwa Metali Nieżelaznych	— 101	proc.
Ministerstwo Przemysłu Węglowego	— 100,4	proc.
Ministerstwo Przemysłu Naftowego	— 103	proc.
Ministerstwo Elektrowni	— 102	proc.
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	— 103	proc.
Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego	— 101	proc.
Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności	— 99,8	proc.
Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich	— 99	proc.
Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego	— 97	proc.
Ministerstwo Budowy Obrabiarek	— 99	proc.
Ministerstwo Budowy Maszyn i Przyrządów	— 100,5	proc.
Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych	— 106	proc.
Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych	— 97	proc.
Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych	— 102	proc.
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR	— 102	proc.
Ministerstwo Przemysłu Leśnego ZSRR	— 90	proc.
Ministerstwo Przemysłu Papierniczego i Drzewnego	— 103	proc.
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ZSRR	— 103	proc.
Ministerstwo Przemysłu Rybnego ZSRR	— 104	proc.
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego ZSRR	— 102	proc.
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego ZSRR	— 109	proc.
Ministerstwo Uprawy Bawełny ZSRR	— 83	proc.
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Komunikacji	— 101	proc.
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR	— 104	proc.
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kinematografii ZSRR	— 107	proc.
Ministerstwa Przemysłu Miejscowego i Ministerstwa Miejscowego Przemysłu Opałowego Republik Związkowych	— 107	proc.
Spółdzielczość Rzemieślnicza	— 107	proc.

Globalna produkcja przemysłu radzieckiego w III kwartale 1951 roku wzrosła w porównaniu z III kwartałem 1950 r. o 15 procent.

Wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w III kwartale 1951 r. w porównaniu z III kwartałem 1950 r. o 9 procent.

Ustalone w narodowym planie gospodarczym zadanie na III kwartał 1951 r. w zakresie zmniejszenia kosztów własnych produkcji przemysłowej zostało wykonane z nadwyżką. Koszta własne produkcji przemysłowej spadły w porównaniu z rokiem ubiegłym o 9 procent.

II — rolnictwo

W kołchozach i sowchozach zbiory pomyślnie dobiegają końca. Siew upraw przeprowadzony został jesienią br. w krótszym terminie oraz na wyższym poziomie agrotechnicznym. Obszar zasiewu zbóż ozimych jest większy niż w roku ubiegłym, przy czym znacznie wzrosła powierzchnia zasiewu pszenicy.

W roku bieżącym uległa dalszemu umocnieniu baza materialno - techniczna rolnictwa oraz wzrósł poziom mechanizacji produkcji w kołchozach i sowchozach. Ośrodki maszynowo - traktorowe w ciągu ubiegłego okresu 1951 r. wykonały w kołchozach o 22 procent więcej robót rolnych aniżeli w tym samym okresie 1950 r. W kołchozach sprzątnięto przy pomocy kombajnów o 32 procent więcej zbóż niż w roku 1950.

Kołchozy i sowchozy osiągnęły dalszy wzrost pogłowia bydła. Pogłowie bydła stanowiącego własność sowchozów wzrosło od 1 października 1950 r. do 1 października 1951 r. w sposób następujący: bydła rogatego — o 13 procent, w tym krów — o 18 procent, pogłowie trzody chlewnej — o 27 procent, owiec i kóz — o 7 procent oraz koni — o 9 procent. Ilość drobiu w kołchozach zwiększyła się o 11 procent. Pogłowie bydła w sowchozach Ministerstwa Sowchozów ZSRR wzrosło w tym samym okresie jak następuje: bydła rogatego — o 15 procent, w tym krów również o 15 procent, pogłowie trzody chlewnej — o 16 procent, owiec i kóz — o 8 procent oraz koni — o 15 procent. Ilość drobiu w sowchozach wzrosła o 37 procent.

III — wzrost obrotu towarowego

W III kwartale 1951 r. odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. Placówki handlu państwowego i spółdzielczego sprzedały ludności w cenach porównywalnych o 13 procent więcej towarów niż w III kwartale roku 1950. Sprzedaż mięsa wzrosła przy tym o 19 procent, wyrobów masarskich — o 14 procent, przetworów rybnych — o 11 procent, tłuszczów zwierzęcych i roślinnych — o 12 procent, mleka i nabiału — o 38 procent, serów — o 15 procent, cukru — o 33 procent, wyrobów cukierniczych 23 procent, tkanin bawełnianych — o 22 procent, tkanin jedwabnych o 33 procent, wyrobów dziewiarskich — o 24 procent, wyrobów trykotażowych — o 20 procent, obuwia — o 10 procent, artykułów perfumeryjnych — o 20 procent, mebli — o 49 procent, odbiorników radiowych — o 55 procent, patefonów — o 22 procent, maszyn do szycia — o 33 procent, aparatów fotograficznych — o 30 procent, rowerów — 2,3 raza.

W III kwartale 1951 r. w porównaniu z III kwartałem 1950 r. wzrosła również ilość produktów rolnych sprzedanych ludności na rynkach, kołchozowych, przy czym najbardziej wzrosła sprzedaż mąki, słoniny, drobiu, jaj, owoców i miodu.

Robotnicy zespołu portowego Gdańsk-Gdynia wzywają do walki o skrócenie postoju wagonów

GDAŃSK (PAP). Obok załóg tysięcy zakładów przemysłowych — wytężoną walkę o wykonanie tegorocznych zadań planu prowadzi wielotysięczna rzesza kolejarzy. Do tej trudnej walki o terminowe zaopatrzenie przemysłu w surowce, miast — w ziemiopłody, wsi — w artykuły przemysłowe, wielkich budowli socjalizmu — w potrzebne im materiały — do walki o wykonanie przewozów jesiennych włączyli się robotnicy zespołu portowego Gdańsk — Gdynia. **W dniu 26 bm. podjęli oni zobowiązanie skrócenia czasu rozładunku i załadunku wagonów przychodzących do portu oraz rzucili na cały kraj — skierowane do wszystkich przedsiębiorstw i instytucji korzystających z usług kolei — wezwanie do walki o skrócenie postoju wagonów.**

Uczestnicy narady, po omówieniu wszelkich możliwości usprawnienia obiegu środków trasportowych, zgłosili szereg konkretnych zobowiązań, a następnie postanowili wezwać pracowników wszystkich przedsiębiorstw i instytucji całego kraju do walki o przyśpieszenie obrotu wagonów i szybsze wykonanie planu przewozów.

W wezwaniu tym, przyjętym entuzjastycznie przez wszystkich uczestników narady, czytamy m. in.:

„Stojące przed polską klasą robotniczą olbrzymie zadania wymagają pełnej mobilizacji wysiłków w celu przezwyciężenia trudności transportowych. Wykonanie tych zadań przyczyni się do realizacji ważnych zadań produkcyjnych w różnych gałęziach gospodarki.

W walce o przyśpieszenie obrotu wagonów — po podjęciu już zobowiązań dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, które dadzą łącznie 789.327 zł oszczędności— zobowiązujemy się: skrócić czas załadunku i rozładunku wagonów w naszym zespole portowym w imporcie i eksporcie — z 8 godzin na 6 godzin, w obrocie tranzytowym z 12 na 10 godzin, w eksporcie węgla z dozwolonych obecnie 36 godzin przeciętnie na 30 godzin.

Zobowiązanie powyższe podejmujemy w ścisłym porozumieniu i współpracy z firmami spedycyjnymi, działającymi na naszym terenie.

Zobowiązanie nasze da łącznie kolei 1.900.000 wagono - godzin oszczędności w skali rocznej.

Równocześnie wzywamy załogi portu Szczecin oraz małych portów do podjęcia analogicznego zobowiązania oraz długookresowego współzawodnictwa z nami w zakresie dalszego obniżenia postoju wagonów w portach.

Apelujemy do załóg wszystkich zakładów — klientów Polskich Kolei Państwowych w całym kraju, aby podjęły w skali ogólnokrajowej nasze wezwanie, pomagając transportowi kolejowemu w wykonaniu jego trudnych zadań.

Jesteśmy przeświadczeni, że wezwanie nasze, które z pewnością podjęte zostanie przez polską klasę robotniczą, będzie stanowić dalszy poważny wkład w realizację planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu — planu pokoju".

Powiat kolneński przoduje w skupie żywca

Do przodujących powiatów na odcinku skupu żywca należy **powiat kolneński, który w okresie od 1 do 23 bm. wykonał plan skupu w 113 proc.** W dalszej kolejności następują powiaty: **Bielsk - Podlaski — 88,6 proc., Grajewo — 82 proc. i Sokólka — 76,7 proc.** Z każdym dniem dostawy tuczników wzrastają. Walka ze spekulacją pomogła zwiększyć dopływ żywca do punktów skupu GS.

Dotychczasowe wyniki pozwalają mieć nadzieję, że województwo białostockie plan skupu żywca wykona w październiku w całości.

J. Kowalska
Białystok

Masy pracujące Związku Radzieckiego i Polski zwycięsko realizują zobowiązania ku czci Wielkiego Października

MOSKWA (PAP) Z ogromnym entuzjazmem powitały masy pracujące Związku Radzieckiego hasła KC WKP(b) z okazji zbliżającej się 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Hasła Komitetu Centralnego WKP(b) spowodowały jeszcze szerszy rozmach współzawodnictwa socjalistycznego oraz inicjatywy twórczej mas pracujących.

Dla wielkich budowli komunizmu

Hutnicy Moskiewskich Zakładów Metalurgicznych „Sierp i Młot" wyprodukowali 400 ton stali ponad plan.

Zakłady Budowy Maszyn „Borieć", które zdobyły zaszczytne miano zakładów stachanowskich, na tydzień przed terminem wykonały 10-miesięczny plan produkcyjny. Wszyscy robotnicy tych zakładów wykonują stale z nadwyżką normy produkcyjne a ponad 700 stachanowców zakończyło realizację rocznych planów produkcyjnych i pracuje już nad wykonaniem planu 1952 r.

O sukcesach osiągniętych w ramach czynu październikowego meldują również robotnicy bohaterskiej kolebki rewolucji — Leningradu.

Czyn październikowy objął także robotników zakładów, które wykonują zaszczytne zamówienia dla wielkich budowli komunizmu. Zakłady przemysłowe i górnicze Donbasu przedterminowo wykonują zamówienia i odsyłają na teren wielkich budowli wyłącznie produkcję najwyższej jakości.

Zaciągając październikowe warty pracy, setki tysięcy kołchoźników i pracowników sowchozów i ośrodków maszynowo - traktorowych zwiększają wydajność pracy i walczą o przedterminowe zakończenie tegorocznych prac rolnych. Członkowie kołchozu „Drogą Października" w obwodzie nowosybirskim zobowiązali się do dnia 7 listopada zakończyć realizację 3-letniego planu rozwoju hodowli bydła i drobiu.

Klasa robotnicza Polski na cześć Rewolucji

WARSZAWA (PAP) Wysiłkiem w pracy produkcyjnej dokumentuje polski świat pracy wierność ideałom Wielkiego Października.

W Hucie GSS Ostrowiec pierwsza przedterminowy wynik uzyskała załoga odlewni. Postanowiła ona przeprowadzić kapitalny remont pieców i maszyn w swoim dziale. Zobowiązanie swoje wykonała o dwa tygodnie przed terminem.

Marynarze statków Polskiej Marynarki Handlowej wykonują we własnym zakresie pracę przy remoncie i konserwacji maszyn, walczą o przyśpieszenie wykonania planów przewozów, o zmniejszenie zużycia materiałów pędnych i maksymalne skrócenie czasu postoju w obcych portach. Zobowiązali się oni w ten sposób zaoszczędzić państwu 200 tys. zł. i 10 tys. dolarów.

We współzawodnictwie październikowym na Wybrzeżu bierze udział ponad 30 tys. młodzieży robotniczej i ok. 9 tys. młodzieży wiejskiej.

Wartość podjętych przez nią zobowiązań przekracza 800 tys. zł. Dla usprawnienia pracy, młodzież zorganizowała 120 nowych zespołów produkcyjnych.

Robotnicy fabryki ZWUT im. Komuny Paryskiej w Warszawie wykonali już znaczną część swych zobowiązań i wyprodukowali ponadplanowo szereg urządzeń wartości 542 tys. zł. Obecnie kończą oni montaż dużej centrali międzymiastowej i innych urządzeń, łącznej wartości ponad 100 tys. zł.

Rezolucja księży woj. krakowskiego

KRAKÓW (PAP). Na zebraniu księży w Krakowie uchwalona została rezolucja, w której czytamy m. in.:

„Duchowieństwo naszego województwa wzywa oddanych swej pieczy wiernych, aby dostawiali terminowo zboże i inne ziemiopłody, aby dotrzymywali warunków kontraktacji trzody chlewnej, aby wpłacali sumiennie i bez zwłoki podatki — słowem, aby wszyscy katolicy spłacili swój obywatelski dług wobec swojego państwa, wobec naszej wspólnej matki — Ojczyzny. Podjąć powinniśmy wielką akcję gospodarczą, która ożywiona rzetelnym patriotyzmem, stanie się konkretnym wyrazem zapewnienia wzajemnej pomocy w budowie lepszego jutra.

Wzywamy Was, bracia kapłani, abyście stanęli do zdecydowanej walki z wszelkimi formami szkodnictwa narodowego.

Musimy położyć na szali cały nasz autorytet kapłański, musimy użyć całej naszej powagi ojcowskiej, wytępić i piętnować wszelkie formy spekulacyjne, podbijanie cen, tajny ubój itd. Obowiązkiem naszym jest również zwalczać szkodliwe plotkarstwo polityczne, mające na celu poderwanie zaufania do rządu Polski Ludowej".

Z obrad sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 26 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.

Na posiedzeniu pos. Kuroczko (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową, podpisanej w Warszawie dnia 3 kwietnia 1951 r.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji sanitarno-weterynaryjnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii, podpisanej w Warszawie dnia 26 września 1949 r. zreferował pos. Kubicki (ZSL).

Komisja postanowiła wystąpić do sejmu o uchwalenie obu rządowych projektów ustaw.

Goście radzieccy zwiedzają Polskę

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy delegacji WOKS-u, przybyłej do Polski na okres Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, zwiedzają kraj, poznając życie naszych miast i wsi. Wszędzie społeczeństwo polskie entuzjastycznie wita radzieckich gości, widząc w nich symbol coraz mocniej zacieśniających się więzów przyjaźni łączącej naród polski z narodami radzieckimi.

•

Burzą oklasków i owacji witali górnicy kopalni „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu wybitnego metalurga radzieckiego dyrektora huty inż. Korobowa i laureata Nagrody Stalinowskiej, czołowego górnika kombajnistę Zagłębia Donieckiego Wasyla Kuczera, deputowanego do Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR.

W atmosferze serdecznej przyjaźni polscy górnicy dopytywali się o pracę górników donieckich. Kombajnista Kuczer zademonstrował na ścianie kopalni, jak najbardziej celowo należy obsługiwać pracujący w kopalni „Bolesław Chrobry" radziecki kombajn „Donbas".

•

Bawiący na Dolnym Śląsku goście radzieccy — dyrektor huty inż. Korobow oraz maszynista kombajnu węglowego, laureat Nagrody Stalinowskiej deputowany do Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR, W. Kuczer — zwiedzili wrocławską wystawę pomysłów racjonalizatorskich i postępu technicznego, zapoznając się z dorobkiem polskiego ruchu racjonalizatorskiego. Następnie goście radzieccy zwiedzili „Pa-Fa-Wag".

•

Bohaterka pracy socjalistycznej, zootechnik A. Aleksiejewa i inż. Pietrow byli gorąco przyjmowani przez robotników, chłopów i młodzież woj. olsztyńskiego.

•

1.500 delegatów robotników bydgoskich witało w pięknie udekorowanej sali ORZZ gości radzieckich: laureata Nagrody Stalinowskiej, artystę ludowego ZSRR Borysa Czirkowa i deputowanego do Rady Najwyższej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad, literata M. Łynkowa.

•

Delegacja WOKS-u z prof. Czudakowem na czele zwiedziła dnia 24. X br. Muzeum Chopinowskie w Żelazowej Woli.

Delegacji towarzyszył wiceprezes TPP-R — min. Matuszewski.

•

W Domu Technika w Warszawie odbyło się spotkanie członków Prezydium NOT i aktywu stowarzyszeń technicznych z członkami bawiącej w Polsce delegacji WOKS-u. Gośćmi polskich inżynierów i techników byli: przewodniczący Wszechzwiązkowej Rady Naukowych Stowarzyszeń Inżynierskio-Technicznych członek Akademii Nauk ZSRR — prof. Czudakow z żoną oraz inż. Pietrow, specjalista od zagadnień włókiennictwa.

Delegacja rządowa NRD powróciła do Berlina

PRAGA (PAP). 26 października rano prezydent NRD Wilhelm Pieck wraz z członkami delegacji rządowej NRD wyjechał z Pragi.

Prezydenta Piecka i towarzyszące mu osoby żegnali: przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Oldrich John, premier Zapotocky z członkami rządu czechosłowackiego, przedstawiciele dyplomatyczni zaprzyjaźnionych krajów, burmistrz Pragi Vacek, sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przedstawiciele pozostałych partii Frontu Narodowego, delegaci organizacji masowych i armii oraz przedstawiciele MSZ.

• • •

25 października odbyło się w Teatrze Narodowym w Pradze galowe przedstawienie opery Smetany „Sprzedana narzeczona". Na przedstawieniu obecni byli prezydent NRD Wilhelm Pieck oraz inni goście niemieccy, prezydent Republiki Czechosłowackiej K. Gottwald i członkowie rządu, oraz inni przedstawiciele czechosłowackiego życia politycznego oraz kół gospodarczych i kulturalnych.

Po uroczystym przedstawieniu obecni zgotowali serdeczną owację obu czołowym przedstawicielom zaprzyjaźnionych państw.

• • •

W tymże dniu prezydent Wilhelm Pieck wydał przyjęcie na cześć prezydenta Gottwalda oraz przedstawicieli rządu i społeczeństwa Czechosłowacji.

• • •

BERLIN (PAP). W piątek prezydent Wilhelm Pieck wraz ze swym otoczeniem wrócił z trzydniowej wizyty przyjaźni w Pradze. Na berlińskim dworcu wschodnim witali prezydenta Piecka i towarzyszące mu osoby: przewodniczący Izby Ludowej NRD Dieckmann, członkowie rządu z premierem Grotewohlem na czele, korpus dyplomatyczny ze swym dziekanem ambasadorem Puszkinem oraz przedstawiciele Rady Narodowej Frontu Narodowego, jak również partii demokratycznych i organizacji masowych. Na placu przed dworcem zgromadził się wielotysięczny tłum mieszkańców Berlina, ażeby powitać prezydenta i delegację rządową NRD.

Premier Grotewohl zwrócił się do prezydenta Piecka i do powracającej delegacji rządowej z serdecznym przemówieniem powitalnym.

Prezydent Wilhelm Pieck, powitany burzliwą owacją, przekazał wszystkim miłującym pokój Niemcom serdeczne pozdrowienia od prezydenta, rządu i całej ludności Republiki Czechosłowackiej.

Nowy ambasador ZSRR w Czechosłowacji

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało dotychczasowego wiceministra spraw zagranicznych Anatola Ławrentiewa ambasadorem Związku Radzieckiego w Republice Czechosłowackiej.

Po wyborach w Anglii Churchill montuje rząd

LONDYN (PAP). Do godz. 22.30 znane były wyniki wyborów do Izby Gmin dotyczące 618 mandatów z ogólnej liczby 625. Konserwatyści uzyskali 318 mandatów (o 23 więcej niż w poprzednich wyborach), labourzyści — 293 mandaty (o 20 mniej), liberałowie — 5 mandatów (o 3 mniej), inni — 2 mandaty.

•

LONDYN (PAP). — Ogłoszono tu komunikat oficjalny stwierdzający, że premier Attlee złożył dymisję na ręce króla. Król dymisję przyjął.

Po dymisji rządu labourzystowskiego, król przyjął przywódcę konserwatystów W. Churchilla i powierzył mu misję utworzenia nowego rządu. Churchill przyjął misję i zakomunikował, że skład nowego rządu zostanie ogłoszony dnia 27 bm.

Manewr imperializmu USA w sprawie Niemiec

WASZYNGTON (PAP) — Truman ogłosił deklarację o zakończeniu stanu wojny z Niemcami. Deklaracja ta zawiera zastrzeżenie, że prawa i przywileje Stanów Zjednoczonych i ich obywateli w Niemczech, wynikające ze stanu wojny, pozostają w mocy.

•

BERLIN (PAP). — Dziennik „Taegliche Rundschau" stwierdza, że ogłoszenie przez Trumana zakończenia stanu wojny z Niemcami stanowi oszukańczy manewr imperialistyczny.

Dalsze rokowania o rozejm w Korei

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja „France Presse", w Panmundżonie odbyło się w piątek kolejne posiedzenie delegacji koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich oraz delegacji amerykańskiej, prowadzących rokowania o rozejm w Korei. Omawiano sprawę ustalenia linii demarkacyjnej między obu walczącymi stronami.

Parlament japoński ratyfikował separatystyczny traktat pokojowy

LONDYN (PAP). Według doniesień z Tokio, parlament japoński ratyfikował 26 bm. separatystyczny traktat pokojowy. Za ratyfikacją tego traktatu głosowało 307 posłów, a przeciwko ratyfikacji — 47. Parlament zatwierdził również tzw. pakt bezpieczeństwa podpisany między Japonią a USA w San Francisco.

Za paktem tym głosowało 289 posłów przeciwko paktowi — 71.

Przegląd wydarzeń

„Bratnie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego utrwalającego pomyślnie ustrój demokracji ludowej!

Niech żyje niezłomna przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego — trwała gwarancja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie!" — tak brzmi jedno z haseł KC WKP(b) w XXXIV rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Rok mija od chwili wystąpienia ochotników chińskich w Korei, którzy, wyrażając wolę narodu chińskiego, udaremniają wraz z koreańską Armią Ludową zbrodnicze plany amerykańskich imperialistów, traktujących napaść na Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną jako wstęp do agresji przeciwko Chinom. Plany amerykańskich podpalaczy świata zostały pokrzyżowane. Imperialiści ponoszą klęskę za klęską. Nie osiągnęli oni w Korei zamierzonego celu, poza jednym — zamordowali setki tysięcy kobiet i dzieci koreańskich; zrównali z ziemią setki miast i wiosek koreańskich.

„Bratnie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych walczących przeciwko imperialistycznym ciemięzcom o wolność i niezawisłość narodową!" — brzmi inne hasło KC WKP(b).

WALKA NARODÓW BLISKIEGO WSCHODU

Hasło to nabiera dziś szczególnego znaczenia. Jest ono otuchą dla ludu irańskiego, który przepędził brytyjskiego okupanta, dla ludu egipskiego, który zrzucił z siebie jarzmo traktatu anglo-egipskiego z 1936 roku, przekształcającego Egipt w kolonię Wielkiej Brytanii. Egipt zwany przez prasę reakcyjną „kluczem Bliskiego Wschodu" pragnie wolności i o tę wolność zdecydowany jest walczyć. Lud egipski nie uląkł się brytyjskich prowokacji, brytyjskich strzałów i pogróżek i twardo stoi na stanowisku — „Imperialiści precz z Egiptu".

Niepowodzenia imperialistów na Bliskim Wschodzie nie ograniczają się do Egiptu i Iranu. Cały świat arabski powstaje przeciwko znienawidzonym ciemięzcom. — Pod presją narodów rządy Syrii, Libanu i Iraku wyraziły pełną solidarność z postawą ludu egipskiego.

Narody Bliskiego Wschodu kroczą drogą wolności. Narasta w nich świadomość faktu wyrażonego przez jedno z pism egipskich, które stwierdziło: „Wielka Brytania, USA, Francja i Turcja są bandą przestępców, dążącą do wojny w celu splądrowania całego Wschodu".

Sytuacja na Bliskim Wschodzie bardzo niepokoi imperialistów. Do tego stopnia, że np. reakcyjny dziennik angielski „Observer" nawołuje wręcz do użycia siły wojskowej na dużą skalę, by ratować panowanie brytyjskie w Egipcie.

GENERALSKA PODRÓŻ

W obliczu niepowodzeń na Bliskim Wschodzie imperialiści usiłują wzmocnić swą pozycję w innych krajach i tak np. do titowskiej Jugosławii, którą uważają za jedną ze swych baz, wysłali gen. Collinsa, szefa sztabu armii USA. Jako cel tej podróży prasa titowska podała zwiedzanie przez gen. Collinsa w Macedonii „pomników historycznych i urządzeń kulturalnych". Mniej dyskrecji wykazała reakcyjna prasa anglo-amerykańska. Agencja Reutera napisała wręcz, że gen. Collins „zapoznał się ze zdolnością manewrową" armii jugosłowiańskiej, a dziennik „New York Times" stwierdził, że zadanie gen. Collinsa polegało na upewnieniu się w jakim stopniu USA mogą liczyć na „bojowość armii jugosłowiańskiej".

Wnioski z podróży Collinsa nie były nadzwyczajne. — Jak stwierdza francuski dziennik „Liberation": „Tito w żadnym wypadku nie może liczyć na swoich żołnierzy, a nawet na młodszych oficerów. Żołnierze ci bowiem wywodzą się z jugosłowiańskiego chłopstwa, z jugosłowiańskiej klasy robotniczej. Zarówno jedni jak i drudzy coraz bardziej cierpią wskutek polityki titowskiej, coraz bardziej nienawidzą człowieka, którego po wsiach i miastach Jugosławiańskich obdarza się mianem „samozwańca". Do patriotów jugosłowiańskich skierowane są słowa jednego z haseł KC WKP(b): „Pozdrowienia dla sławnych patriotów Jugosławii, którzy prowadzą walkę wyzwoleńczą z faszystowskim reżimem kliki Tito, o niezależność swej ojczyzny od imperialistów!"

TRUMAN W ROLI SŁONIA

Ubiegły tydzień dostarczył zabawnego widowiska z kategorii przysłowiowych „słoniów w składzie porcelany". Słoniem był, jak mu się to zresztą często zdarza, sam Truman. Mianował on ambasadorem USA przy Watykanie protestanta, generała Clarka. Wywołało to takie zamieszanie w Stanach Zjednoczonych, że po dwóch dniach musiał on cofnąć tę nominację powołując się na ustawę sprzed prawie stu lat, która... „nie pozwala wojskowym pełnić funkcji ambasadora". Koła polityczne Waszyngtonu określiły historię z gen. Clarkiem jako wybitnie niezgrabną, wychodząc nie bez słuszności z założenia, że wojenna współpraca osi Waszyngton — Watykan rozwija się znakomicie.

ZWYCIĘSKI MARSZ

W tym samym czasie gdy z kół imperialistycznych nadchodzą wiadomości o trawiących go sprzecznościach, o trudnościach, na jakie na każdym kroku natrafiają podpalacze świata, z obozu socjalizmu i pokoju nadchodzą wiadomości, które napełniają ludzkość przekonaniem o niezwyciężoności tego obozu.

„Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód, do zwycięstwa komunizmu!" — głosi hasło KC WKP(b). Ogłoszone wyniki wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kwartale 1951 r. świadczą, że marsz ludzi radzieckich ku komunizmowi trwa nieprzerwanie. Świadczą one, że rośnie potęga niezwyciężonego mocarstwa socjalistycznego, które jest ostoją ludzkości. R.

Niech żyje Leninowski Komsomoł!

- **pierwszy pomocnik wielkiej WKP(b)**
- **wzór młodzieży polskiej**

Stalin o Komsomole

„Komsomoł zawsze stał w pierwszych szeregach naszych bojowników. Nie znam wypadku, żeby pozostawał w tyle poza wydarzeniami naszego rewolucyjnego życia".

J. STALIN

Jak korzystamy z doświadczeń Komsomołu

Dziś narody pokój miłujące z dumą patrzą na pierwszy w świecie kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki. To on dziś wskazuje nam, jak budować lepsze życie, to on wczoraj wyzwolił nas z niewoli faszystowskiej. Związek Radziecki na czele z Wielkim Stalinem przewodzi potężnemu, miliardowemu obozowi obrońców pokoju. Demaskuje machinacje podżegaczy do nowej wojny, dąży do redukcji zbrojeń.

33 lata istnienia Komsomołu, to ciągła praca u boku WKP(b), to lata walki z interwencją, walki o rozbudowę przemysłu i przebudowę wsi, to lata walki z okupantem hitlerowskim i lata budownictwa komunistycznego. Historia Komsomołu to podręcznik pracy i walki dla ZMP, dla młodzieży polskiej.

Młodzież woj. białostockiego i jej organizacja Związek Młodzieży Polskiej mają poważne osiągnięcia w walce z wrogami narodu, w przebudowie zacofanej wsi białostockiej i rozbudowie przemysłu. ZMP naszego województwa coraz bardziej staje się prawdziwym pierwszym pomocnikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wzorując się na doświadczeniach Komsomołu w walce o większą wydajność pracy kol. **Pachomczyk** i kol. **Romanowski są dwuwarsztatowcami w Fabryce Pluszu w Białymstoku, kol. Bakunowicz jest przodownikiem pracy w budownictwie. Kol. Dolistowska, córka robotnicy z roszarni, przed kilkoma tygodniami ukończyła kurs traktorzystów i dziś pracuje w POM-ie Białostoczek.**

W naszych zakładach pracy powstają na wzór komsomolskich brygad produkcyjnych — młodzieżowe brygady jak np. w budownictwie, w Fabryce Pluszu, w „Domu Książki" i innych. Brygady młodzieżowe obsługują spółdzielnie spożywcze, tekstylne, gospody i bary mleczne, PKS-y i lokomotywy, a nawet całe pociągi na każdym kroku walcząc o oszczędność, o jak największą wydajność pracy.

Młodzież wiejska podobnie jak komsomolcy prowadzi walkę o przebudowę wsi, o wprowadzenie mechanizacji, o zwiększenie wydajności z hektara, prowadzi zaciętą walkę o wykonanie planu skupu zboża, prowadzi szeroką pracę wyjaśniającą, jak np. koło ZMP w gromadzie Lubianka gm. Janów, czy w Bobrownikach gm. Gródek, jak np. kol. **Symeniuk** z Lemionówki, czy kol. **Zieliński** z gromady Klemaszewnica pow. Grajewo, jak to robią setki innych ZMP-owców, a za ich przykładem i młodzież niezorganizowana.

Korzystając z doświadczeń Komsomołu ZMP-owcy walczą także o umocnienie spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Młodzież na czele z kol. **Gołubem** w spółdz. produkcyjnej Dydule, pow. bielski, prowadzi poletka doświadczalne, na których zasiano 10 arów kukurydzy i wyhodowano przeciętnie w każdym kłosie po 250 ziaren, pokazując tym samym chłopom możliwości zwiększenia wydajności z hektara.

W PGR-ach pracują przy wykopkach młodzieżowe brygady wykopkowe na wzór brygad komsomolskich, które pracowały na zagrożonych odcinkach realizacji pięciolatek stalinowskich.

Młodzież szkolna i studenci Akademii Medycznej organizują, podobnie jak komsomolcy, koła samopomocy koleżeńskiej, kółka naukowe, walczą o wyższy poziom nauki, wypowiadając bezwzględną walkę bumelanctwu. Harcerze pogłębiają swoje wiadomości w Domach Harcerza w Białymstoku i Łomży. Organizują „timurowskie" drużyny pomocy rodzicom żołnierzy.

Pomagają w tym młodzieży takie książki jak **„Daleko od Moskwy"**, **„Jak hartowała się stal"**, „Zorany ugór", **„Młoda Gwardia"** i inne, młodzież dyskutując nad nimi uodparnia się na trudności, uczy się walki z wrogiem i jeszcze z większym zapałem przystępuje do pracy.

Coraz więcej młodzieży bierze udział we współzawodnictwie pracy, nie ucieka ona przed trudnościami, pokonuje je biorąc przykład z bohaterskiej młodzieży radzieckiej. We współzawodnictwie pracy bierze udział 1.165 ZMP-owców.

Te olbrzymie osiągnięcia w pracy, jakie ma młodzież w województwie białostockim zawdzięczamy temu, że wzorujemy się na bohaterskiej młodzieży Kraju Rad. Niemniej jednak nie wszystkie przykłady dobrej pracy Komsomołu dotychczas wykorzystaliśmy. Mamy dużo jeszcze młodzieży i aktywu organizacji, która nie zna historii Komsomołu, nie zna jego pracy. Najczęściej posługuje się ogólnikami. Za mało jeszcze nasze instancje organizacyjne pracują nad tym, aby młodzież znała pracę Komsomołu i umiała doświadczenie wykorzystać w swojej codziennej pracy. Stąd też przed ZMP i całą młodzieżą naszego województwa, a w pierwszym rzędzie aktywem ZMP stoi zadanie studiowanie książki **„Bojowy szlak Leninowskiego Komsomołu"**.

Trzeba, żeby książka stała się nieodłącznym przyjacielem naszej młodzieży na wsi i w mieście, w szkole i zakładzie pracy.

Korzystając więcej niż dotychczas z doświadczeń Komsomołu ZMP stanie się jeszcze bardziej bojowym i niezawodnym pomocnikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Młodzież spełni swoje zadanie w walce o pokój i plan 6-letni.

Piotr Karpiuk
wiceprzewodniczący ZW ZMP

Wzorując się na pracy komsomolców zatrudnionych w przemyśle Związku Radzieckiego, tkaczka Nina Siemieńczuk z BZPW im. Sierżana wyrabia na swym warsztacie przeciętnie 121,2 proc. normy.

Jurij Gordijenko

Twój życiorys Komsomole!

W stolicy, w cichych salach audytoriów,
w leśnym baraku przy lampie blaszanej,
pod białym niebem północnych faktorii,
w budce strażniczej spotykając ranek,
z baterią ciągnąc w pole na manewry,
brnąc przez lodowce pod śnieżną zawieją,
świśnięciem bicza nagląc renifery —
składaliśmy kronikę twoich dziejów.
Ciągnąc przewody do najdalszych wiosek,
tory budując w mrozie, co aż trzaskał,
wznosząc dzielnice, które wojna zniosła,
wskrzeszając z martwych wyludnione miasta,
do pustych szybów zjeżdżając bez lęku,
pobudką świt witając, tak jak w polu —
szliśmy do dnia trzydziestolecia twego,
czynami sławiąc cię, nasz Komsomole!
Z ostatnich kruszyn, w jukach znajdowanych,
i z niebezpiecznych przepraw nad Siwaszem
i z krętych szlaków stepowych taczanek,
gdzie wiodły nas dalekie, trudne marsze,
z wybuchów, które hucząc nieustanie
rudę żelazną kruszyły w kawały;
z sztandarów nad nowymi kanałami;
z jabłoni, co sypały kwieciem białym;
z napisów na rozjazdach i na dróżkach,
po których w deszczu i słońcu już ślad znikł;
z ostrych czerwonych strzałek na sztabówkach,
które wsuwano w oficerski mapnik;
z mostów zerwanych, z eksplozji i dymów,
z ulotek sianych ręką partyzancką;
z numerów dział, z numerów karabinów,
które spisały się najbardziej chwacko;
z drgających taśm telegrafów sztabowych,
z pieśni, śpiewanych po ziemiankach społem —
z milionów naszych życiorysów drobnych
złożył się twój życiorys, Komsomole!

Przełożył z rosyjskiego
Robert Stiller

Ku czci 33 rocznicy powstania Komsomołu

Dla uczczenia 33 rocznicy powstania Komsomołu i 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej młodzież ZMP-owska woj. białostockiego podjęła szereg zobowiązań.

Jako pierwsza na terenie województwa zobowiązanie podjęła młodzież ZMP-owska z PGR Ignatki, która zobowiązała się zebrać rośliny okopowe z obszaru 1,3 ha, przepracować 100 roboczogodzin poza godzinami pracy przy wykopkach ziemniaków oraz zebrać owoc z 50 drzewek. Zobowiązanie swoje młodzież zrealizowała przynosząc PGR-owi około 1500 zł oszczędności.

Z inicjatywy młodzieży w kolejowych Zakładach Naprawczych nr 16 w Łapach załoga podjęła zobowiązanie, realizacja którego przyniesie 49.539 zł oszczędności.

Coraz bardziej rozumie i docenia znaczenie tych dwu rocznic młodzież wiejska. Wyraża to w swych zobowiązaniach podjętych w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej. Przykładowo — młodzież zetempowska ze spółdzielni produkcyjnej w Daszach, pow. bielski, podjęła następującą rezolucję: „My członkowie koła ZMP w Daszach doceniając znaczenie 33 rocznicy powstania Leninowskiego Komsomołu i 34 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązujemy się przeprowadzić remont mostu w naszej wsi i wykopać 200 m rowu przydrożnego".

ZMP-owcy z Wólki Wyganowskiej tegoż powiatu zobowiązali się przepracować 30 roboczogodzin przy budowie obory w spółdzielni produkcyjnej.

Koło ZMP w Dolnym Lesie, pow. augustowski, zobowiązało się zorganizować kurs języka rosyjskiego, by umożliwić młodzieży poznanie literatury radzieckiej i pełne korzystanie z niej.

Nie pozostaje w tyle i młodzież szkolna. Czytaliśmy niedawno na łamach naszej „gazety" odezwę koła ZMP ze Szkoły Ogólnokształcącej w Grajewie do wszystkich organizacji szkolnych. Podobne zobowiązania podejmowały koła ZMP-owskie w szkołach w Olecku, Łomży, Suwałkach i innych miastach. Podnieść wyniki nauczania — to zasadniczy cel zobowiązań młodzieży szkolnej. Przykładowo kol. Jadwiga Gawryluk z Państwowej Szkoły Pielęgniarek w Białymstoku zobowiązała się podnieść swoje wyniki nauczania i pomóc w zlikwidowaniu ocen niedostatecznych kol. kol. Krystynie i Reginie Gałaszewskim.

Zobowiązania młodzieży dla uczczenia 33 rocznicy Leninowskiego Komsomołu są wyrazem przyjaźni, jaką żywi młodzież polska dla bohaterskich budowniczych Komsomolska, dla przodującej w świecie organizacji młodzieżowej — Leninowskiego Komsomołu.

Sergiusz Borowik
Kier. referatu ZW ZMP

Popularyzujmy pokojowe osiągnięcia Związku Radzieckiego

Ze wszystkich stron naszego województwa napływają codziennie meldunki kół ZMP o realizowaniu zobowiązań dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i 33 rocznicy powstania Komsomołu.

Komsomoł, który obchodzi dziś 33 rocznicę swego powstania — to dla naszej młodzieży wzór i drogowskaz w codziennej pracy i nauce. To też młodzież nasza poważnie przygotowywała się do tej rocznicy. Jest to bowiem dzień manifestacji naszych serdecznych uczuć do młodzieży radzieckiej i do całego narodu radzieckiego.

Młodzież naszego województwa w ramach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej zapoznaje się jeszcze lepiej z życiem i pracą narodów radzieckich, radzieckiej młodzieży. Ponad 500 prelegentów - zetempowców wygłasza prelekcje o Związku Radzieckim. We wszystkich kołach ZMP odbywają się uroczyste zebrania młodzieży. **Przygotowuje się kilkaset gazetek ściennych, w których młodzież pisać będzie o tym, jak korzysta z doświadczeń 33 lat pracy Komsomołu.** Z najlepszych gazetek zorganizowane zostaną powiatowe wystawy, a następnie wystawa wojewódzka.

Dziś, tj. 28 bm. we wszystkich miastach, gminach i szkołach odbywają się uroczyste akademie, podczas których młodzież składa meldunki o realizacji zobowiązań produkcyjnych.

Wielką uwagę zwracają organizacje zetempowskie na zapoznania młodzieży ze wspaniałym dorobkiem kultury narodów radzieckich. Toteż we wszystkich kołach młodzież uczy się pieśni radzieckich, organizuje wieczory pieśni i tańców radzieckich, wieczory poezji i książki, na których prowadzone są dyskusje nad dorobkiem kulturalnym Kraju Rad.

Zarządy ZMP organizują także zbiorowe oglądanie filmów radzieckich oraz dyskusje nad tymi filmami.

Zapoznać całą młodzież z pokojową polityką ZSRR, której nowym dowodem była odpowiedź tow. Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej, z jego walką o prawa narodów do samostanowienia o sobie, ze wspaniałym rozkwitem wszystkich dziedzin życia w ZSRR, z braterską pomocą, jaką otrzymujemy od ZSRR — oto zadania, jakie postawiła sobie białostocka organizacja ZMP w związku z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej oraz 33 rocznicą Komsomołu.

Henryk Kollat
Kier. Wydziału Propagandy
Zarządu Wojewódz. ZMP.

Za przykładem Komsomołu...

KOMSOMOLCY, wspaniała młodzież radziecka — są dla nas wzorem. Staramy się tak pracować jak oni, tak jak oni — wysoko przekraczać plany produkcyjne.

Opierając się na przykładach pracy komsomolców — zacząłem pracować na dwóch warsztatach. Z początku sądziłem, że nie uda mi się to: niektórzy mówili, że przy dwóch warsztatach nie ma ani chwili wytchnienia, trzeba cały czas uwijać się przy krosnach. Przekonałem się, że to nieprawda. Robota na dwóch warsztatach wcale nie męczy. Chodzę tylko od jednej do drugiej, sprawdzam, jak biegają czółenka i od czasu do czasu zawiązuję przerwane nitki osnowy.

Tak jak komsomolcy staram się oszczędzać surowiec. Najdrobniejsze nawet oszczędności dają w rezultacie duże sumy pieniężne, które można zużytkować na rozszerzenie produkcji. Staram się dokładnie dopasowywać cewki, żeby równo wychodziły. Niejeraz zdarza się w pracy tkacza, że nierówno dopasowany wątek zostawia na jednym z czółenek dużo nitki, która się **niepotrzebnie** marnuje. A jak wyrabiam go do końca — nic nie zostaje.

My, ZMP-owcy, tak jak komsomolcy — żyjemy produkcją. Opierając się na radzieckich wzorach i radzieckich osiągnięciach — pracą swą budujemy podstawy socjalizmu w Polsce.

Aleksander Romanowski
tkacz na 2 warsztatach
z Białostockiej F-ki Pluszu

JAK jak nasi koledzy pracujący w fabrykach i na roli — my również bierzemy przykład z pracy i postawy komsomolców.

Na każdym zebraniu ZMP-owskim dyskutujemy nad osiągnięciami i doświadczeniami Komsomołu. Komsomolcy nie od razu stali się tym czym są dziś: przodująca młodzieżą świata. Wiodła ich do tego długa i trudna droga. Jednak pod kierownictwem partii Lenina i Stalina — osiągnęli wspaniałe sukcesy.

Pięknym wzorem dla nas, jak powinniśmy pracować i walczyć, jest postawa komsomolców podczas ostatniej wojny. Zoja Kosmodemiańska, Aleksander Matrosow i tysiące innych bezimiennych bohaterów walki i pracy — nie szczędziło życia dla zwycięstwa nad faszyzmem. Dziś, w okresie powojennym, kiedy ZSRR i kraje demokracji ludowej walczą o pokój i realizację swych planów gospodarczych — Komsomoł również jest dla nas przykładem. Tacy komsomolcy, jak Korabielnikowa, siostry Winogradowe, Krzywonow, czy Czajkin, w fabrykach, transporcie, na odcinku kultury i literatury realizują pokojowe dążenia wielkiego Związku Radzieckiego.

I my, ZMP-owcy, wzorując się na przykładach radzieckiej młodzieży walczymy o pokój, realizujemy nasz plan 6-letni".

Tatiana Kiszkiel
przodownica nauki i pracy społecznej z Liceum Pedagogicznego TPD w Białsku

Roman Wakulewicz jest majstrem brygady młodzieżowej, a zarazem jednym z 3 najlepszych majstrów Białostockiej Fabryki Pluszu.

Dotychczasowe osiągnięcia winny mobilizować do dalszej walki o pełne wykonanie bojowych zadań wsi woj. białostockiego

Od dwu tygodni trwa walka wsi o pełną realizację zobowiązań wobec państwa. Odbyły się już narady aktywu powiatowego i gminnego oraz zebrania gromadzkie, gdzie szczegółowo zapoznano chłopów z zadaniami gospodarczymi, jakie partia i rząd stawiają przed naszą wsią. Codziennie setki aktywistów partyjnych i bezpartyjnych docierają do najdalszych zakątków wsi, aby wyjaśnić chłopstwu pracującemu ekonomiczny sens sojuszu robotniczo-chłopskiego, opartego na ciągłej wymianie między miastem i wsią.

Wraz z akcją uświadamiającą coraz bardziej zaostrza się walka klasowa na wsi. — Pracujące chłopstwo rozumie, że tylko w ścisłym sojuszu robotniczo - chłopskim będziemy mogli szybko i sprawnie realizować wielkie zadania wynikające z 6-letniego planu budownictwa socjalistycznego.

Jedną z poważnych przyczyn, która spowodowała, że na odcinku wsi nie wykonujemy dotychczas w pełni zadań gospodarczych, to osłabienie czujności ze strony podstawowych organizacji partyjnych i aktywu wiejskiego, to niedostrzeganie wroga klasowego na wsi. Nie potrafiliśmy w porę zareagować na szeptaną wrogą propagandę ze strony kułaków i spekulantów na wsi.

Pracujące chłopstwo wsi białostockiej coraz częściej jednak demaskuje wroga wskazując go imiennie, i pod naciskiem opinii publicznej zmusza go do sprzedaży zboża, ziemniaków i żywca, do płacenia zaległych częstokroć od kilku lat należności finansowych wobec państwa.

Z winy opornych nie może tracić wieś

Chłopstwo pracujące rozumie, że tegoroczny dekret o planowym skupie zboża jest sprawiedliwy i że musi być w całości zrealizowany. **Nie może być wypadku, aby kosztem mało i średniorolnego chłopa żył kułak i spekulant. Dekret przewiduje, że z chwilą wykonania przez cały powiat planowego skupu zostaną zniesione miarki w młynach na mielenie ziarna dla chłopów. I dlatego, że kułak i spekulant na wsi nie wykonuje na czas swojej dostawy zboża, nie mogą ponosić dodatkowych opłat z winy opornych ci, którzy w terminie wywiązują się ze swoich obowiązków.**

W dotychczasowej realizacji wszystkich zobowiązań wobec państwa **przoduje powiat suwalski.** (Nie znaczy to, że nie posiada żadnych niedociągnięć). Plan ziemniaków jadalnych wykonano w **117** proc., zboże 33 proc. planu rocznego, poważnie zwiększyły się wpłaty podatku gruntowego i SFOR oraz Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Ostatnio na drugie miejsce wysnął się **powiat augustowski.** Plan roczny skupu zboża wykonał w 40 proc., ziemniaków jadalnych w 100 proc., przoduje także w podatkach i pożyczce. Na trzecim miejscu znajduje się powiat bielski, natomiast w realizacji Pożyczki Rozwoju Sił Polski znajduje się na pierwszym miejscu.

Osiągnięcia w tych powiatach to wynik przede wszystkim należytej pracy aktywistów, którzy potrafili w czas dotrzeć do gromad i wyjaśnić chłopom znaczenie terminowego realizowania zobowiązań wobec państwa, to wynik postawionej na właściwej płaszczyźnie współpracy wszystkich organizacji społecznych, którymi komitety powiatowe naszej partii należycie potrafiły kierować. Właściwa postawa aktywistów wsi, którzy w pierwszej kolejności zrealizowali zobowiązania wobec państwa podciągnęła za sobą opieszałych.

Wroga działalność będzie ukarana

Bardziej niż w innych, w wymienionych przodujących powiatach demaskowano wroga klasowego. Na zebraniach gromadzkich, dzięki uświadomieniu przez aktyw wiejski chłopi mało i średniorolni wskazywali na kułaków i opornych, którzy zbytni posłuch dawali wrogiej plotce. W pow. augustowskim wykorzystano do tego celu radiowęzły. Codzienne komunikaty przypominały opieszałym i kułakom o obowiązku sprzedaży płodów rolnych i płaceniu należności finansowych.

Dotychczasowa analiza wykonania zobowiązań w tych powiatach wykazała, że przodują w akcji **chłopi mało i średniorolni.** Poważna część kułactwa zwleka z realizacją swoich zobowiązań, zasłaniając się słabym urodzajem zboża, brakiem młocarń itp. **Np. Józef Pogorzelski kułak ze wsi Złosia gm. Tykocin w pow. wysoko-mazowieckiem twierdził, że nie ma zboża. Nie tylko sam nie chciał odstawić, lecz jeszcze innych chłopów buntował przeciw władzy ludowej. Zaś około 900 kg zboża zawiózł do lasu aby zakopać. Dzięki czujności władzy miejscowej wroga schwytano na gorącym uczynku i przekazano władzom prokuratorskim.**

Przodujący chłopi naszą chlubą

Na wyróżnienie zasługują **chłopi z gromady Mochnata gm. Orla pow. bielskiego, którzy planową dostawę zboża wykonali w 112 proc. Chłopi z gromady Dasze gm. Kleszczele tegoż powiatu wykonali roczny plan dostawy zboża prawie w 200 proc.** Wraz z wykonaniem planu zbożowego, na ukończeniu jest w tej gromadzie wpłata należności podatkowych i innych. **Przykładem mogą służyć chłopi z gromady Sosna w gm. Białaszewo, pow. grajewskiego, którzy jako pierwsi zrealizowali wszystkie swoje zobowiązania: wykonali dostawę zboża, kontraktację żywca, spłacili podatek gruntowy oraz Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.**

Takich przykładów można już przytoczyć wiele. Świadczą one o patriotycznej postawie wobec państwa ludowego. **Chłopi ci pragną szybciej dostarczyć zboże i ziemniaki aby robotnik w mieście mógł szybciej wyprodukować nowe maszyny, nawozy sztuczne i inne artykuły przemysłowe potrzebne dla wsi.** Zrobiliśmy w ciągu tych dwu tygodni poważny krok naprzód. Coraz skuteczniej łamiemy opór kułaka i zdobywamy dla naszych zadań tych średniorolnych, którzy dotychczas ulegali wrogiej plotce i opóźniali wykonanie zobowiązań wsi. Nie mniej osiągnięcia dotychczasowe są jeszcze nie dostateczne. I trzeba jeszcze bardziej wzmóc wysiłki by zadania swoje wieś białostocka w pełni wykonała.

W kilku wierszach

GROMADA WOŁYŃCE WYKONAŁA CZYN PAŹDZIERNIKOWY

Wieś białostocka idąc śladem klasy robotniczej przedterminowo realizuje podjęte zobowiązania.

Gromada Wołyńce gm. Kuźnica (pow. Sokółka) 6 dni przed terminem zrealizowała swoje zobowiązanie październikowe. Do dnia 25 bm. wykonała ona roczny plan sprzedaży zboża i uregulowała finansowe należności państwu.

PRZODUJĄCE POWIATY W DOSTAWIE ZIEMNIAKÓW

Wielu chłopów Białostocczyzny zrozumiało znaczenie dekretu rządu o dostawie ziemniaków, to też starają się oni, aby jak najszybciej wykonać swoje obowiązki wobec państwa.

W dostawie ziemniaków jadalnych dotychczas przodują chłopi pow. sokólskiego i suwalskiego, którzy wykonali już plan roczny w 109 proc.

117 proc. normy na 2 warsztatach

Praca przy warsztacie wstążkowym jest skomplikowana i wymaga wiele pilności. Białostoccy tkacze z Fabryki Pluszu na wzór tkaczy radzieckich pracują przy dwóch maszynach.

Przodownik pracy, dwuwarsztatowiec Henryk Długokiński wyrabia 117 proc. normy.

Chłopi gromady Słomianka w pow. sokólskim manifestacyjnie odstawili zboże

Organizowanie masowych odstaw zboża daje chłopom możliwość szybszego zrealizowania planowego skupu, obniża koszta dostawy, gdyż chłopi mający sprzedać mniejsze ilości ziarna przywożą całość na jednym wozie. Masowa odstawa mobilizuje i zespala mało i średniorolnych chłopów do wspólnego wykonywania planów.

* * *

Polną drogą ciągnie długi korowód furmanek. Na przedzie jedzie wóz z biało-czerwoną flagą, drugi z transparentem, na którym widnieje napis: **„Gromada Słomianka masowo sprzedaje ziarno państwu".**

Radosny jest ten korowód. Uśmiechnięte twarze i muzyka. Małorolny chłop **Jan Michalczyk** wziął ze sobą harmonię.

— Niech wiedzą chłopi innych gromad — mówi Michalczyk — że my z muzyką jedziemy do punktu skupu i wieziemy zboże dla miasta.

A było tak. Gromada Słomianka gm. Sidra, pow. sokólskiego znacznie zalegała z dostawą zboża dla państwa. Niepokoiło to co aktywniejszych chłopów. Zaczęto mówić o masowych dostawach odbywających się w innych gromadach, o czym wszyscy czytali w gazetach.

14 bm. zebrali się na zebraniu gromadzkim. **Sołtys Jan Miejuk** wystąpił z wnioskiem, który przychylnie został przyjęty przez większość zebranych. Postanowiono masowo odwieźć zboże dnia 25 października.

I tak oto 25 bm. na drodze prowadzącej do Sidry zaczęły gromadzić się furmanki naładowane worami ze zbożem.

— Wczoraj młóciłem i dzisiaj wiozę razem z innymi — mówi Bielawski — Trzeba jak najszybciej wykonać plan, gdyż robotnicy czekają na chleb — dodaje poprawiając znajdujący się na jego wozie transparent.

Niektórzy chłopi rozumiejąc potrzeby państwa nie tylko starają się wykonać roczny plan, ale wiozą nawet więcej. **Albin Rysiejko** odwozi 260 kg żyta mimo, że plan dla niego przewiduje 135 kg. — Chłopi, jeżeli mają nadwyżki zboża — mówi Rysiejko — to powinni sprzedać go państwu, gdyż lepiej wówczas zaopatrzeni będą robotnicy, którzy dla nas wykonują maszyny, a my za nadwyżki przecież także otrzymujemy premie pieniężne.

Tak samo Jan Miejłuk wiezie ponad plan. Miejłuk ma 5 ha ziemi. Rodzina jego liczy 7 osób, pierwszą ratę podatku gruntowego już uregulował, a drugą wpłaci w tym miesiącu.

Średniorolny chłop **Antoni Klejbuk** wiezie do punktu skupu 4,5 q zboża wykonując tym swój roczny plan.

— Każdy chłop winien się poczuwać do swoich obowiązków wobec naszego państwa, robotników i chłopów pracujących — mówi Klejbuk zapewniając, że drugą ratę podatku gruntowego wpłaci za tydzień, bo musi jeszcze sprzedać tucznika.

Na punkcie skupu worki ze zbożem wędrowały do magazynu. Szkoda tylko że magazyn nie został należycie przygotowany do masowego odbioru ziarna, chociaż kierownik GS-u **St. Kuźmicki** dobrze wiedział o masowej odstawie zboża przez chłopów ze Słomianki. Nie postarał się też o uporządkowanie magazynu **Wacław Kuryło** zastępca kierownika GS-u.

Z powodu niedbalstwa Zarządu GS-u, odbiór zboża szedł bardzo powoli. Chłopi ze Słomianki czekali jednak na swoją kolej. Sprzedali oni w tym dniu 3,5 tony zboża.

* * *

Przykład gromady Słomianki podziałał i na inne okoliczne gromady w gminie Sidry, które również przygotowują się do zespołowej dostawy zboża by wykonać w całości swoje zobowiązania.

Stanisław Madej

Czy to nie wstyd, że...

...Romuald Borowski z gromady Bory Wypychy z gminy Zawyki pow. białostockiego nie wykonał planu sprzedaży 1322 kg zboża.

...sołtys gromady Borowskie Cikory gm. Zawyki nie sprzedał państwu planowych 700 kg zboża.

...Wiktor Sidorczyk ze wsi Zajączki zalega w sprzedaży 1776 kg zboża.

...Franciszek Werpachowski z gromady Chodory gm. Zawyki zalega w sprzedaży 20 q zboża.

...Anna Kulikowska z gromady Roztołty gm. Zawyki zalega w sprzedaży państwu 1839 kg zboża.

Obecne trudności i drogi ich przezwyciężenia

Polityczne i gospodarcze skutki spekulacji

Tow. Minc w przemówieniu z 9 października br. poddał gruntownej analizie przyczyny obecnych trudności aprowizacyjnych. Zasadniczą przyczyną tych trudności jest sprzeczność między szybkim tempem rozwoju naszego socjalistycznego przemysłu i nie nadążającą za nim drobnotowarową gospodarką rolną. W cyfrach sprzeczność ta wygląda następująco: jeśli przyjąć produkcję wielkiego i średniego przemysłu w 1938 r. za 100 — to według planu — produkcja przemysłowa pod koniec 1951 r. wyniesie 268 proc., czyli wzrośnie o 168 proc.

Dalej. Jeśli przed wojną, w 1938 r. liczba zatrudnionych pracowników najemnych, poza rolnictwem i bez sił zbrojnych, wynosiła 2.733 tys. osób, to w r. 1949 liczba ta wzrosła do 3.896 tys., a w r. 1951 — do 5.200 tys. osób. Czyli stan zatrudnienia w 1951 r. zwiększył się w porównaniu do 1938 r. o blisko 2,5 miliona ludzi, a więc o ponad 90 proc.

Jaki stąd wniosek? Wniosek jest ten, że dla 2,5 miliona nowych konsumentów robotniczych, których przybyło w Polsce, trzeba dodatkowo wyprodukować — poza wyrobami przemysłowymi — nowe miliony kg mięsa, tłuszczu, ziemniaków, litrów mleka, sztuk jaj itd. A ponadto, dla nowopowstałych fabryk — nowe miliony ton buraków cukrowych, rzepaku, lnu, kartofli przemysłowych i innych surowców rolnych.

Gdyby wieś dzisiejsza, która również spożywa więcej niż przed wojną, mogła dotrzymać kroku rozwojowi naszego zatrudnienia i przemysłu i dać krajowi konieczną produkcję rolną, wówczas zapotrzebowanie ludności i fabryk byłoby zaspokojone i kraj nie odczuwałby trudności w tej dziedzinie. Rzecz jednak w tym, że nasze rolnictwo jest w decydującej swej większości drobnotowarowe, zacofane i nieobjęte jest bezpośrednim planowaniem; dlatego globalna produkcja rolna — jeżeli stan w 1938 r. przyjąć za 100 — podniesie się w 1951 r. najwyżej do 106 proc.. W ten sposób wytwarza się dysproporcja między przypuszczalnymi 6 proc. wzrostu produkcji rolnej a 90 proc. wzrostu zatrudnienia i 168 proc. wzrostu produkcji przemysłowej. W tej dysproporcji właśnie, w tym nie nadążaniu rolnictwa leży najgłębsze źródło trudności aprowizacyjnych, które przeżywa nasza klasa robotnicza.

W roku bieżącym trudności te odczuwamy specjalnie ostro, gdyż zostały one pogłębione przez czynniki nadzwyczajne: przez to, że na przełomie 1950-51 r. osłabła hodowla trzody z powodu braków paszowych, przez to, że na jesieni rb. w niektórych województwach źle obrodziły ziemniaki oraz przez to, że tegoroczny siew jesienny przeprowadziliśmy w warunkach długotrwałej suszy, nie notowanej w kraju od blisko 90 lat (od 1862 r.).

Ale wszystkie te trudności — powiada tow. Minc — nie dałyby się jeszcze tak ostro we znaki ludności, gdyby nie krecia robota kułacko - spekulanckich elementów na wsi i kapitalistyczno - spekulanckich elementów w mieście. Chcą one złamać naszą politykę ograniczania i wypierania ich z gospodarki narodowej i usiłują zająć z powrotem pozycje, z których wyparło ich państwo. Można by wymienić następujące 5 głównych grzechów spekulacji:

1 spekulant - kułak w pogoni za doraźnym zyskiem nie zna skrupułów: wiemy np. że jesienią r. ub. wybijał on masowo maciory i przyniósł tym ogromne straty całej gospodarce hodowlanej i narodowi. Spekulant — to złośliwy typ szkodnika;

2 znane są fakty, kiedy spekulant - kułak gnoił zboże, zostawiał je myszom i szczurom na pożarcie, byleby nie dać państwu, albo fakty, kiedy przechowywał on mięso z nielegalnego uboju wśród brudów i ścieków, powodując psucie się, gnicie i zatrucie produktu. Spekulant —to kapitalistyczny marnotrawca i truciciel;

3 spekulant podnosi ceny mięsa, zboża, kartofli. W ten sposób usiłuje on złamać państwowy plan zaopatrzenia ludności w wielkich ośrodkach przemysłowych i jednocześnie okrada ludzi pracy z ich zarobków. Jak bandyta, przywłaszcza on sobie wielką część przypadającego na nich dochodu narodowego i bogaci się ich kosztem. Spekulant — to dezorganizator naszego rynku aprowizacyjnego, to pasożyt i złodziej naszej krwawicy;

4 spekulant — i ten ze wsi i jego sojusznik z miasta — starają się wywołać drożyznę, obalić naszą politykę stałych cen, posiać ferment niezadowolenia w klasie robotniczej i zerwać w ten sposób nasze plany uprzemysłowienia i wzmocnienia obronności kraju. Spekulant — to wróg naszej Sześciolatki;

5 i wreszcie — spekulant przez te wszystkie machinacje chce ze szkodą dla interesów robotnika i chłopa zerwać sojusz robotniczo - chłopski i na jego miejsce ustanowić dawny sojusz kułacko-kapitalistyczny, sojusz eksploatatorów ludzi pracy miasta i wsi. Spekulant — usiłuje przywrócić kapitalizm w naszym kraju.

Byłoby więc błędem traktować spekulację tylko z punktu widzenia żądzy zysków, jako zjawisko wyłącznie gospodarcze. Spekulacja jest dziś w rękach reakcji ważnym narzędziem klasowym w walce o władzę. Agenci reakcji, „Głos Ameryki" nawołują chłopów do nie sprzedawania państwu zboża, ziemniaków, mięsa, by wygłodzić klasę robotniczą w miastach i skierować jej niezadowolenie przeciwko władzy ludowej.

Tow. Minc stwierdza, że analiza cyfr skupu zboża za miesiące sierpień, wrzesień, a zwłaszcza za październik rb. wykazuje, że gospodarstwa biedniackie i część średniackich wykonały swe zobowiązania z nadmiarem, czasem nawet w skali rocznej i tylko gospodarstwa kułackie w znacznej swej części nie wypełniły planu sprzedaży. Tak samo zalegają one z podatkiem gruntowym i opłatą na SFOR.

Jasna rzecz, że to wszystko nie jest przypadek, że mamy tu do czynienia z objawami politycznej aktywizacji wrogich elementów spekulancko - kułackich. Elementy te w związku z rosnącym ostatnio napięciem międzynarodowym czują się bardziej ośmielone i usiłują podnieść głowę w naszym kraju. W szeptanej propagandzie znowu odżyły kalkulacje wojenne, nadzieje na imperialistyczną Amerykę i wskrzeszenie kapitalizmu w Polsce.

Opór kułacki przeciwko skupowi zboża, kartofli, mięsa, przeciwko wypełnianiu zobowiązań finansowych względem państwa jest właśnie wyrazem tego napięcia i tych nadziei i czerpie z nich pożywkę dla siebie.

Spekulacja jest zjawiskiem pochodnym. Powstaje ona na tle naszych trudności gospodarczych i politycznych. Ale, żerując na tych trudnościach, spekulacja pogłębia je, czyni je specjalnie dokuczliwymi dla ludności. Dlatego walka ze spekulacją staje dziś w centrum uwagi całego społeczeństwa. Wokół kułacko - spekulanckich elementów na wsi i w mieście wytworzymy atmosferę pogardy, nienawiści i izolacji.

Jerzy Nawrot

W walce o obniżkę kosztów własnych

winno wziąć także udział kierownictwo białostockiej parowozowni PKP

Prowadzona od dłuższego czasu we wszystkich zakładach pracy naszego przemysłu walka o obniżkę kosztów własnych produkcji daje poważne wyniki. Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki wprowadzeniu nowych metod pracy, unowocześnieniu wielu urządzeń, wzrostowi wydajności pracy, oraz twórczej inicjatywie nowatorów i racjonalizatorów produkcji.

Źródłem poważnej obniżki kosztów własnych w białostockiej parowozowni stała się między innymi racjonalna gospodarka materiałowa. Na obniżkę kosztów własnych wpłynął również ogromny wzrost wydajności pracy robotników i wprowadzenie nowych, radzieckich metod pracy. M.in. wprowadzenie szybkościowej naprawy parowozów i stosowana przy płókaniu kotła parowozowego metodą „sadosfasu".

Ważnym odcinkiem obniżki kosztów własnych jest prowadzona przez maszynistów i drużyny parowozowe oszczędność paliwa i różnych smarów. Zagadnieniom tym należałoby poświęcić więcej uwagi, ponieważ węzeł białostocki posiada pod tym względem wiele niedomagań.

Racjonalne wykorzystanie paliwa — źródłem oszczędności

W latach poprzednich tabor kolejowy zużywał wielkie ilości wysokogatunkowego węgla i nikt nie zwrócił baczniejszej uwagi na wysokie koszty takiej gospodarki. Gdyby kilka lat wstecz ktokolwiek z kolejarzy zaproponował wykorzystanie węgla niższego gatunku lub miał węglowy, „starzy fachowcy" w sposób ironiczny wyśmieliby podobnego projektodawcę.

Sprawa ta jednak dojrzała. Aktyw partyjny i bardziej uświadomieni maszyniści zaczęli się tym więcej interesować i zastanawiać nad tą formą oszczędności.

Przeczytawszy apel palaczy „Szombierek" na początku bieżącego roku wzywający do wykorzystania gorszego węgla do grzania kotłów fabrycznych i parowozowych, maszyniści parowozowni Szlachetka, Niedźwiecki i Sienkiewicz wspólnie z kierownictwem zastanawiali się nad możliwościami używania miału do pociągów kursujących na krótkich trasach. Przeprowadzone próby po których okazało się, że gorsze gatunki paliwa można stosować z równym powodzeniem jak węgiel wysokogatunkowy. Próby ostatecznie przekonały innych maszynistów o korzyściach wypływających z prowadzenia parowozów na węglu miałowym. **Za przykładem czołowych maszynistów poszli maszyniści; Janicki, Czarnecki, Szyndel i wielu innych, którzy okazali pełne zrozumienie dla walki o oszczędność, o obniżkę kosztów własnych.** W początkowym okresie mieli obawę, czy przy opalaniu parowozów miałem osiągną odpowiednią temperaturę dla produkcji dostatecznej ilości pary, która byłaby zdolna poruszać parowóz z taką szybkością i siłą jak poprzednio.

Celem nawęglania parowozów tańszym paliwem zaczęto robić mieszanki miału z węglem i stopniowo podwyższano procent miału. **Doszło wreszcie do tego, że na trasach krótszych całkowicie wyeliminowano węgiel.**

— Wszystko zależy od dobrej chęci maszynisty i zrozumienia przez niego konieczności oszczędzania węgla — mówi **Antoni Machina** rzemieślnik parowozowni. — Każdy kto uświadomi sobie ogrom oszczędności jakie daje państwu stosując tańsze paliwo, ten nigdy nie wróci do starych metod.

Nie tylko węgiel — ale i maszyny trzeba oszczędzać

Maszynistów, którzy zrozumieli znaczenie tej wielkiej akcji oszczędnościowej jest wielu. **Przodującymi w systemie oszczędnościowym są maszyniści parowozu „Ty 1261"** ze starszym maszynistą Szlachetką na czele. **Zaoszczędzili oni na swym parowozie we wrześniu 28 ton 700 kg węgla. Parowóz „Ty2/266" prowadzony przez maszynistę Tałałaja i Kuczyńskiego zaoszczędził 14 ton węgla.**

Oszczędność nie polega jednak na tym aby kosztem maszyny oszczędzać węgiel. I tu **jest zasadnicza różnica pomiędzy maszynistą Szlachetką a Tałałajem. Maszyna Szlachetki przy dwukrotnie większej oszczędności była zaledwie raz w remoncie, natomiast druga maszyna w tym samym okresie aż 8 razy.**

Początkowo trudno było zrozumieć istnienie takiej różnicy. Jednak kolejarze dobrze to rozumieją. Wiedzą, że Szlachetka lepiej dba o swoją maszynę, że rozumie on nie tylko konieczność oszczędzania paliwa, ale i maszyny. **Szlachetka doskonale zdaje sobie sprawę, że nic z takiej oszczędności, która powstaje kosztem marnotrastwa innych dóbr społecznych. Taka oszczędność nie tylko, że jest nie właściwa, ale z gruntu szkodliwa.**

Większość kolejarzy tak zrozumiała swoje zadanie. Wysiłek kolejarzy, maszynistów, ślusarzy i rzemieślników skierowany jest w kierunku wykonania z nadwyżką planów produkcyjnych, szybkiej naprawy parowozów, zwiększenia szybkości pociągów bez awarii, oraz zwiększenia o 10 procent ładowności pociągów towarowych.

Na terenie kolei jest wielu przodowników pracy, jak Czesław Cudowski wyrabiający 199 proc. normy, Kondzior (185 proc), Piotr Misiura (182 proc. normy), Pedyk, Luchnik i wielu innych, biorących udział we współzawodnictwie pracy, stale przekraczających swe zadania planowe.

Usprawnić zaopatrzenie parowozów w paliwo

Mimo wielkiego wysiłku załogi i jej ofiarności, są jeszcze poważne braki. Parowozy np. czekają na węgiel po 9 godzin. Przez okres 9 godzin zaoszczędzony węgiel zostaje spalony bezużytecznie, przez parowóz stojący pod parą.

Przyczyna długich postojów tkwi w braku organizacji pracy na stacji bunkrowej. Dyrekcja nie zadała sobie trudu, aby zmienić lub ulepszyć prymitywne przyżądy do nawęglania parowozów. Wystarczyłoby poprostu ustawić dźwig, którego wydajność byłaby o 6 razy większa od pracy 5-ciu robotników.

Podstawowa Organizacja Partyjna nie mało włożyła trudu w mobilizację robotników do realizacji zadań produkcyjnych. Powinna więc obecnie zmobilizować kierownictwo do większego zainteresowania się pracą robotników, do szukania nowych metod, które ulepszyły by system nawęglania parowozów.

A. Jakubowski

Kobiety przy obrabiarce

W okresie rządów sanacyjnych niemożliwością było, aby kobieta pracowała przy tokarce. Dziś wiele kobiet pracuje w naszym przemyśle metalowym. Maria Cimicka już przeszło dwa lata pracuje przy skomplikowanej maszynie — rewolwerówce w F.P. i U., wyrabiając 206 proc. normy.

Przed wyborami do władz Gminnych Spółdzielni

W okresie od 10 listopada do 21 grudnia br. odbędą się na terenie naszego województwa gromadzkie zebrania członków i walne zgromadzenia przedstawicieli Gminnych Spółdzielni „SCh". Zebrania te poważnie przyczynią się do mobilizacji chłopów w walce o przełamanie trudności, które wystąpiły w ostatnim czasie w zaopatrzeniu klasy robotniczej w tłuszcze, mięso i ziemniaki oraz w dostarczeniu potężnie rozwijającemu się przemysłowi surowców rolniczych.

Przez śmiałą i zdrową krytykę i samokrytykę pracy Gminnych Spółdzielni członkowie GS wskażą na źródła i przyczyny złej pracy. Zebrania gromadzkie i walne zgromadzenia przedstawicieli Gminnych Spółdzielni przyczynią się do wykonania przez Gminne Spółdzielnie ich wszystkich zadań gospodarczych w skupie zboża, kontraktacji i zaopatrzeniu wsi w odpowiednie artykuły przemysłowe.

Celem właściwego przeprowadzenia powyższej akcji na szczeblu Oddziału Okręgowego Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" w dniu 24 bm. odbyła się narada aktywu gospodarczego CRS i PZGS-ów z udziałem przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych. Narada podkreśliła, że przez właściwe przeprowadzenie wyborów do władz Gminnych Spółdzielni wejść winni ludzie, którzy swoją pozytywną postawą określili wykonując terminowo zobowiązania wobec państwa, że tacy właśnie chłopi należycie pokierują spółdzielczością wiejską.

W dniach od 28 bm. do 3 listopada odbędą się podobne narady na szczeblu powiatowym. Natomiast w terminie od 10 listopada do 3 grudnia w każdej gminnej spółdzielni odbędzie się narada robocza.

Z obrad nauczycielstwa

O pracy w wiejskiej szkole

W związku z naszym artykułem pt. „List do tow. Nadolskiego", otrzymaliśmy drugi list, który zamieszczamy poniżej.

Osiągnięcia na froncie upowszechnienia oświaty, które przyniósł nam ubiegły rok i które dalej rozwija nowy rok szkolny — stawiają zarazem odpowiedzialne zadanie zapewnienia właściwego programu nauczania w naszych szkołach. Uczeń i nauczyciel powinni stale śledzić doniosłe przemiany jakie zachodzą w Polsce. Nauka powinna być ściśle związana z zagadnieniami produkcyjnymi fabryk i wsi.

Przed nauczycielem i szkołą wiejską stoi w chwili obecnej ważne zagadnienie politechnizacji nauczania. Dlatego też w poszczególnych gminach przeprowadza się konferencje poświęcone omówieniu przebudowy wsi polskiej.

Ostatnio konferencje takie odbyły się we wszystkich gminach powiatu bielskiego. Oprócz referatu na temat przemian na wsi przeprowadzane były praktyczne lekcje, wskazujące jak nauczyciel, realizując programy nauczania winien ujmować na lekcjach zagadnienia przebudowy ustroju rolnego na wsi.

Konferencje spotkały się z uznaniem nauczycielstwa. W rzeczowej i głęboko ujmowanej dyskusji nauczyciele wskazywali sposoby pokonywania trudności w przebudowie psychiki człowieka na tle dokonujących się przemian ekonomicznych. Stwierdzono, że rola i zadania szkoły i nauczyciela są bardzo duże. Szkoła kształtując umysł dziecka oddziaływuje uświadamiająco na jego dom, przełamując często opory w umysłach starszego pokolenia.

Wyrazem tego jest praca wychowawcza **Bogusława Tatarczuka.**

Na jednej lekcji biologii w swej szkole opowiedział on uczniom o wartości nawozów sztucznych. Jeden z uczniów namówił swego ojca do kupna i wypróbowania sztucznych nawozów. Próba wypadła zadawalająco, gospodarz w roku następnym użył większej ilości nawozów sztucznych. Za jego przykładem poszła cała wieś.

Inny przykład podał ob. Borowik z Kuraszewa. We wsi, w której jest nauczycielem, krążyły plotki, że w spółdzielni produkcyjnej w Czyżach są bardzo marne plony, że zboże źle obrodziło, co świadczy o niższości gospodarki zespołowej. Aby zdementować te bezpodstawne plotki nauczyciel zorganizował wycieczkę do spółdzielni produkcyjnej. Uczniowie, **przekonawszy się naocznie o poważnych osiągnięciach spółdzielni — po powrocie do wsi sprawili, że plotki ucichły. Obecnie gruntownie zmienił się stosunek gospodarzy z Kuraszewa do spółdzielczości produkcyjnej.**

Inni dyskutanci wskazali, że na lekcjach matematyki również trzeba zmienić problematykę przerabianego materiału. Zamiast liczenia „tradycyjnych" guzików — trzeba obliczać osiągnięcia Polski Ludowej, zaczynając od własnej okolicy. Same bowiem nawet porównanie cyfr ma swoją siłę przekonywania.

Politechnizacja upolitycznienia nauczania wkroczyła na dobrą drogę. Uczniowie żyją już nową problematyką, interesuje ich nowa wieś, chcieliby jak najprędzej mieć w każdej wsi światło elektryczne, radio, traktory. Pilnie śledzą realizację planu 6 letniego, z zadowoleniem dowiadują się o uruchomieniu coraz to nowej fabryki, o zelektryfikowaniu coraz to nowej wsi.

Szkoła nasza coraz pewniej wychowuje nowego człowieka, świadomego obywatela ludowej ojczyzny.

Jan Wójtowicz
pracownik Wydz. Oświaty PRN w Bielsku Podlaskim

Załoga tartaku w Nurcu wykonała już w 50% Czyn Październikowy

Robotnicy Państwowego Tartaku w Nurcu dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, podjęli cenne zobowiązania produkcyjne.

„Postanawiamy — piszą w swej rezolucji — **uczcić zbliżające się święto klasy robotniczej nowymi osiągnięciami produkcyjnymi w naszym zakładzie. Hala traków naszego tartaku postanowiła przetrzeć dodatkowo 100 m sześc. tarcicy, pracownicy składu surowca postanawiają rozładować i rozwieźć 3 wagony surowca, a dział mechaniczny okuje 40 sztuk pił trakowych".**

Zobowiązania wszystkich robotników tego niewielkiego zakładu dadzą naszemu państwu 4000 zł oszczędności.

Podjęte zobowiązanie załoga zrealizowała już w 50%.

Chłop - partyjniak

Gaj na samo wspomnienie sanacyjnych lat splunął z pasją — zmarnowali mu tyle lat życia...

W wieluńskim, gdzie się urodził, dostatnich gospodarzy było niewielu, a już stanowczo trudno było znaleźć dostatek w domu Gajów. Ojca nie znał wcale, matka miała jeden hektar ziemi, nie rzadko więc na przednówku przymierali głodem. Ledwo odrósł od ziemi, a już chodził na zarobek, pasał krowy, gnój rozrzucał, konie czyścił. Na naukę nie było prawie czasu, chyba tylko w zimie. Chodził też przez cztery zimy do szkoły i niby skończył cztery klasy.

Później, kiedy już miał siłę chodzić za pługiem, zaczął szukać roboty po drugiej stronie granicy — w Niemczech. A przecież jego wieś Wojcin leżała tuż przy granicy nie trudno było oszukać straże.

Przez wiele lat pracował za nędzne grosze czy fenigi u polskich i niemieckich kułaków. Tułał się z miejsca na miejsce, wszędzie wyzyskiwany, wszędzie poniżany.

W 1945 roku żołnierz radziecki i polski przynieśli mu, Leonowi Gajowi i milionom takich jak on ludziom pracy — wolność. Ale nie taką jaką dawała sanacja; żołnierze radzieccy i polscy przynieśli wolność prawdziwą.

Niedługo po wyzwoleniu, jeszcze w 1945 roku, **Gaj** przyjechał na Ziemie Odzyskane i tu w powiecie strzelińskim, w gromadzie Pławno otrzymał siedmio-hektarowe gospodarstwo. Otrzymał też wszystko do obrabiania tej ziemi. Dlatego z miejsca zawinął rękawy i wziął się ostro do roboty, by pracą odwdzięczyć się ojczyźnie.

Niektórzy na wsi pokpiwali z Gajowego zapału: — po co ci to — mówili — niewiadomo przecież czy te ziemie będą polskie, może być, że z tego co zasiejesz nie zbierzesz już...

Gaj nie słuchał głupich plotek, nie wierzył wrogiej propagandzie. Bolało go, że wielu dobrych pracowitych gospodarzy opuszcza ręce. Chciał ich swoim stosunkiem do roboty, swoją obywatelską postawą pociągnąć za sobą. Przy tym mało to razy mówił, że wszelka gadanina o tymczasowości na tych ziemiach, o trzeciej wojnie — to robota wroga, robota tych, u których on i wielu jego sąsiadów było przed wojną parobkami. Mało to tłumaczył, nagadał, chociażby takiemu Michałowi Wysokińskiemu, który nie dbał o gospodarstwo, żył tylko dniem dzisiejszym, czy Luźnemu — ale nie zawsze starczyło mu argumentów. Argumenty zdobył później.

W styczniu 1948 r. Gaj wstąpił do partii — do PPR. Chodził pilnie na zebrania, słuchał referatów, czytał więcej i pilniej gazety. Dużo zimowych wieczorów spędził nad broszurami i książkami — uczył się prawdy o nowym życiu.

— Bo jakiż tu — mówił do żony — narzekającej nieraz, że ciągle lata po zebraniach, lub siedzi z nosem w książkach — mam dać przykład chłopom, nie będąc dobrym członkiem partii, a chcąc być dobrym członkiem partii muszę brać żywy udział w życiu politycznym, muszę i uczyć się. Członek partii powinien przodować we wsi, powinien być dobrym gospodarzem, powinien się zawsze wzorowo wywiązywać ze swych obowiązków wobec państwa. Tym samym pociągnie innych gospodarzy za sobą, uświadomi ich... A to przecież powinno być celem każdego partyjniaka na wsi...

Gaj, jak mówił, tak robił. Często brał pod ramię ulegającego wrogim plotkom sąsiada, chodził z nim po podwórku i mówił: Popatrz na ten siewnik, na żniwiarkę, na młockarnię, maszyny za nas robią, a kiedyś? Kiedyś, człowieku, garście zboża po polu rozrzucałeś i dobrze jeszcze jak je miałeś, upadałeś przy cepach... albo to — tu Gaj przekręcał kontakt elektryczny — czy ta elektryczność nic nie znaczy?

— To wszystko ci dało państwo ludowe, rząd robotników i chłopów. Jesteś więc dłużny temu państwu, a dług ten możesz spłacić przez wykonywanie swych obowiązków. — Popatrz jeszcze poza to podwórko, zobacz ile powstaje nowych fabryk, hut, kopalń, ile miast — to wszystko jest nasze, twoje, moje. Ilu chłopów znalazło tu już zajęcie. Mamy stałe ceny. Żyjemy tak dobrze, jak jeszcze nigdy dotąd. Masz pięcioro dzieciaków, wszystkie chodzą w butach, swoją starą i dziewuchy dobrze ubierasz, nigdy tyle mięsa nie jadłeś, co teraz jesz. A czy to chłop chodził do kina przed wojną? Jeździł na wypoczynek do uzdrowisk? Nawet nie widział tego.. A teraz coraz więcej jest takich.

Nieraz argumenty Gaja skutkowały, tym bardziej, że jego słowa były popierane czynem. Ludzie to widzieli. Widzieli, że listonosz nigdy nie zagląda do Gaja w sprawie podatku, czy FOR-u, widzieli, że co rok kontraktuje Gaj rzepak, buraki, trzodę chlewną, sprzedaje do spółdzielni drób, jaja, mleko.

Kiedy wiosną ub. roku stanęła w Pławnie sprawa sprzedaży państwu zboża, Gaj jak zawsze, tak i tym razem pierwszy zobowiązał się przekroczyć swój plan.

Słowo partyjniaka nie wiatr... Dotrzymał. Zamiast 42, Gaj sprzedał państwu 67 kwintali zboża. Przykład zrobił swoje. Gromada Pławno plan skupu zboża wykonała z nadwyżką. Podobnie było z kontraktacją trzody chlewnej.

A zboże z tegorocznych zbiorów?

Leon Gaj zboża niestety nie ma. Ogień strawił wszystko.

Ale nieszczęście nie zachwiało Gajem.

— W grudniu stodoła będzie odbudowana — mówi — ziarno na siew dało mi państwo. Nie mogłem tylko wykonać zobowiązania. Pierwszy raz mi się to zdarza. Może choć częściowo spłacę ten dług, teraz — kartoflami. Prawda, że mam dużą rodzinę, sześć osób, mam świnie, krowy, ale musi starczyć i dla nas i dla robotników. Wszyscy przecież tu we wsi patrzą na mnie, jak zresztą na każdego członka partii. I co by było, gdybym się cofnął, gdybym zmienił swoją postawę? Co by na to powiedział np. Huhenkowa, Luźny, czy Wysokiński, ci dawni i najbardziej oporni, a dziś prawie przodujący? Będę się starał być, jak nakazuje partia chłopu-partyjniakowi, wzorem rolnika i bratem robotnika — mówi Gaj.

Tadeusz Lipowski

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Chaotyczna gospodarka gminy Juchnowiec

Prezydium GRN w Juchnowcu, pow. Białystok niewiele dba o gospodarkę gminną. Drogi są zaniedbane, mostki dziurawe, szkoły nie wyremontowane i nie zaopatrzone w sprzęt.

Wiosną br. Prezydium PRN w Białymstoku postarało się dla gminy o materiały budowlane, w budżecie przewidziano odpowiednie kredyty, tylko brak troski ze strony Prezydium GRN, aby robota ruszyła z miejsca. Ale niestety przewodniczący i rezydium nie raczy ruszyć trochę głową i nie ma komu zmusić go do tego.

W szkole w Juchnowcu rozpoczęto w dniu 11 bm. budowę pieca kaflowego i mimo że robota trwała cały tydzień nic z niej nie wyszło, bo zabrakło kafli.

W rezultacie pieca nie zbudowano jeszcze po dziś dzień i sala lekcyjna jest nieczynna.

M. Lipiński
Pomygacze

Wspólnym wysiłkiem robotnicy i chłopi
zaoszczędzili ponad pół miliona złotych

Przed rokiem jeszcze droga wiodąca z Suwałk do siedziby gminy Kadaryszki w Rutce-Tartak nie łączyła, lecz oddzielała gminę od powiatu. Była bowiem szczególniej wiosną i jesienią wprost nie do przebycia. W gliniastym gruncie drogi ignęły samochody, a także trzeba było mieć dobre konie aby drogę przebyć furmanką.

Budowę drogi o twardej nawierzchni na tej trasie zaplanowano w 1949 r. na trzy lata, to znaczy szosa miała być oddana do użytku w 1952 roku. Jednak przewodniczący Prezydium PRN w Suwałkach Antoni Roszko i aktywiści gminy Kadaryszki byli innego zdania.

Rozpoczęli pracę od agitacji i uświadamiania o konieczności wcześniejszego zakończenia budowy. Rezultaty nie kazały długo na siebie czekać. Budowę szosy chłopi poczęli wykonywać rzetelnie, przyśpieszając terminy. Jesienią i zimą 1949 r. setki furmanek zwoziło kamienie. Dostarczono ogółem 7000 m sześciennych kamieni. Chłopi swe zobowiązania wykonali w 135 proc.

Z wiosną 1950 r. zabrano się z dalszą energią do wykonania robót ziemnych. Zadanie nie było łatwe. Całkowita budowa 9 km twardej nawierzchni, wykonanie 4 nasypów o łącznej długości 3 km oraz wykonanie kilkunastu poważnych 7-metrowych przekopów. Przy wykonaniu tych robót przerzucono około 100.000 m sześc. ziemi. Należy jeszcze nadmienić, że prace te odbywały się na terenach leśnych, w związku z czym trzeba było wyciąć kilka tysięcy drzew i wykarczować pnie.

Na apel załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, chłopi gm. Kadaryszki, brukarze i pracownicy Wydziału Komunikacyjnego Prezydium PRN, powzięli zobowiązanie w związku z 34 Rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — całkowicie wykończyć roboty i oddać do użytku szosę w terminie znacznie wcześniejszym od zaplanowanego.

I tak, dzięki zobowiązaniu w dniu 7 bm. pierwszy autobus PKS przejechał tą trasę, zapoczątkowując regularną komunikację towarowo - pasażerską.

Dzięki ofiarnej postawie pracującego chłopstwa, pracowników Wydziału Komunikacyjnego zaoszczędzono ponad 500.000 zł. Czyn kadaryszkowskich chłopów jest poważnym wkładem w dzieło przeobrażenia wsi suwalskiej w okresie planu 6-letniego. Budowniczowie nowej szosy mogą być dumni ze swego osiągnięcia.

A. Janczewski
Suwałki

W realizacji zadań wsi
muszą współdziałać organizacje masowe

Sprzedaż zboża państwu, kontraktacja trzody chlewnej, spłata podatku gruntowego i SFOR na terenie gm. Hajnówka przebiega na ogół słabo. Najoporniej idzie realizacja akcji jesiennych w gromadach bogatych, bo jeśli małorolni i średniorolni chłopi obowiązki swe wypełniają, to bogacze nieraz je wręcz sabotują.

Gromada Kuraszewo plan skupu zboża wykonała dotychczas zaledwie w niespełna 10 procentach. Fakt, że podatek gruntowy uregulowano w 29 proc., a SFOR zaledwie w pół procencie dowodzi, że bogacze nie poczuwają się wcale do obowiązku realizacji swych zobowiązań wobec państwa.

Lepiej nieco wygląda sytuacja w gromadzie Stare Berezowo. Planowy skup zboża wykonano tu w 31 proc., podatek gruntowy w 59 proc. i SFOR w 51 proc.

Jeśli przyjrzymy się w tych gromadach pracy organizacji masowych, to znajdziemy właściwe przyczyny tego stanu rzeczy. W Berezowie na przykład ZMP, ZSCh i Liga Kobiet jako tako pracują, w Kuraszewie zaś brak jakichkolwiek śladów pracy organizacji masowych.

Zdaje mi się, że należałoby z tego stanu rzeczy jak najrychlej wyciągnąć odpowiednie wnioski i wzmóc uświadamiającą pracę polityczną na wsi hajnowskiej.

W. Prywałow
Hajnówka

Dlaczego?...

...SOM w Rogienicach, pow. Łomża skierował traktor do młocki, zapominając o oliwie i traktor ten dłuższy już czas stoi bezczynnie?

* * *

...na dworcu PKS w Białymstoku jest tylko jedno okienko kasowe, choć musi ono obsłużyć 17 linii autobusowych?

* * *

...szkolne koło Ligi Lotniczej przy Państwowym Technikum Mechanicznym w Białymstoku nie przejawia żadnej działalności? Od dłuższego czasu nie ma zebrań i szkolenia, a członkowie koła dotychczas nawet nie posiadają legitymacji.

* * *

...kierownictwo PSS w Białymstoku nie zwróci uwagi na okna wystawowe w swoich sklepach, gdzie wystawione towary pokrywa gruba warstwa kurzu?

* * *

...sklep spółdzielczy PSS w Olecku makulaturę i pudełka papierowe pali w piecu zamiast przekazywać Centrali Odpadków Użytkowych?

Praca uświadamiająca wśród chłopów
zapewni pełne wykonanie zadań wsi

Gmina Dowspuda z siedzibą w Raczkach w powiecie augustowskim nie należy do gmin przodujących. Niewesoło wygląda realizacja podatku gruntowego i SFOR oraz innych należności finansowych, niewesoło przedstawia się realizacja planowego skupu zboża, skupu i kontraktacji trzody chlewnej itd.

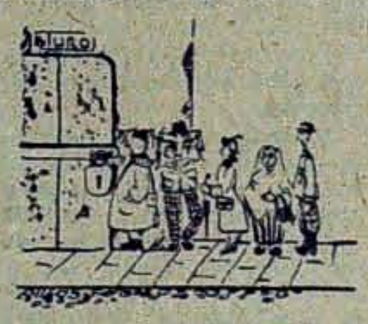

Smutno również wygląda praca zarządów gminnych organizacji masowych. Nie wiadomo nawet, czy one tu istnieją, gdyż trudno natrafić na terenie gminy na ślad pracy tych organizacji.

Przepraszam, zagalopowałem się. Przecież przy rynku w Raczkach widać na paru domach szyldy ZSCh, Ligi Kobiet i ZMP. Niestety do biura wejść nie można, bo na drzwiach każdego z biur wisza ogromne kłódki. Zresztą nawet zazwyczaj zamknięty jest lokal KG PZPR.

Nic dziwnego, że akcje jesienne i wogóle niemal cała praca społeczna na terenie gminy Dowspudy kuleje.

Przecież zły przykład idzie zwykle z góry. Jeśli więc Komitet Gminny i zarządy organizacji masowych śpią to czy można mówić o prowadzeniu roboty politycznej wśród chłopów.

Mimo to jednak spośród 1200 uczestników planowego skupu zboża już stu kilkadziesięciu zrealizowało swe plany w stu i więcej procentach. Przeszło trzy tony ponadplanowego zboża świadczy, że część chłopów gminy Dowspuda zrozumiało swój patriotyczny obowiązek. Trzeba jednak dopomóc w zrozumieniu swoich zadań i pozostałym chłopom.

J. Borzymski

Karygodne niedbalstwo GS-u w Kleszczelach

W Kleszczelach w dniu 22 bm. był bardzo duży spęd żywca. Niestety Gminna Spółdzielnia zaspała całą sprawę i wcale nie przygotowała się do wykonania obowiązków. Cała praca przy skupie spadła na barki referenta skupu Centrali Mięsnej, który sam zdołał skupić od chłopów 38 sztuk trzody chlewnej i 42 szt. bydła.

Znacznie gorzej wypadł skup prosiąt do chowu. GS nie zaopatrzył się nawet w wagi i skrzynki do ważenia prosiąt. I nie wiele to pomogło, że prezes GS-u skupował osobiście prosięta, gdyż bardzo wielu chłopów nie mogąc się doczekać odbioru odjechało do domu.

Czy kierownictwo GS w Kleszczelach nie zdaje sobie z tego sprawy, że takie przeprowadzanie skupu jest działaniem na rękę spekulantom?

Inaczej wyglądał w tymże samym dniu skup żywca w Brańsku. Kierownictwo GS w Brańsku widząc bardzo duży spęd przydzieliło referentowi skupu CM trzech ludzi do pomocy, a prezes spółdzielni nie ważył prosiąt, lecz czuwał nad sprawnym przebiegiem skupu.

W rezultacie w Brańsku po za większą ilością tuczników i bydła zakupiono 284 prosiąt.

St. Wytwer
Białystok

Kułacka plotka sieje nieufność do władzy ludowej

We wsi Ićki Młynowskie, gm. Sokoły, w powiecie Wysoko-Mazowieckiem mieszka kułak **Władysław Dąbrowski.** Posiada on 20 ha dobrego gruntu.

Dąbrowskiemu solą w oku jest pozytywne ustosunkowanie się olbrzymiej większości pracującego chłopstwa do obecnej rzeczywistości. Stara się wszystkimi sposobami hamować wykonywanie przez chłopów planów państwowych, szczególniej jeśli chodzi o planowy skup zboża.

Dąbrowski ma dostarczyć w planowym skupie zboża 2035 kg. Dotychczas sprzedał zaledwie 165 kg zboża, a jednocześnie wmawia chłopom mało i średniorolnym, że ma plan tylko 800 kg, aby tym sposobem wykazać, że władza ludowa ochrania kułaków i chłopi średniorolni mają wyższe plany niż on. Tłumaczy również, że ze sprzedażą zboża nie ma się co śpieszyć, bo i on się nie śpieszy.

Prezydium GRN w Sokołach powinno bliżej zainteresować się Dąbrowskim i pilniej słuchać głosów z terenu.

F. Strzelczyk
Sokoły

Gospoda „biurem" GS w Szepietowie

Punkt skupu kartofli w Gminnej Spółdzielni SCh w Szepietowie nie może narzekać na słaby dowóz kartofli. Dzień w dzień przyjeżdża tu kilkanaście lub kilkadziesiąt fur naładowanych kartoflami. Szkoda tylko, że kierownictwo GS-u nie wiele dba o zabezpieczenie kartofli przed ewentualnymi mrozami.

W dniu 15 bm. chłopi dostarczyli sporo kartofli. Zwalono je na kupę i nie pomyślano o przykryciu na noc. Ostry przymrozek w dniu następnym spowodował, że

wierzchnia warstwa kartofli zmarzła.

Pracownicy GS-u sprawami tymi nie wiele się przejmują. „Mróz — to niech się kartofle martwią, my mamy gospodę pod bokiem" — powiadają. No i oczywiście, jeśli ktoś ma do załatwienia w GS-ie jakąś sprawę, mniej czasu straci, gdy uda się do gospody zamiast do biura. Bo tam zawsze poszukiwanego pracownika znajdzie.

Komitet Gminny również nie wiele interesuje się pracą GS-u, i zdarzają się wypadki, że sam sekretarz KG spędza czas na pogawędce w gospodzie, zamiast bardziej zatroszczyć się o usprawnienie pracy gminnej spółdzielni.

J. Jezierska
Szepietowo

LISTY CZYTELNIKÓW

Przydziały są, a mieszkań nie ma

W dniu 25 stycznia złożyłam do Prezydium MRN w Augustowie podanie o przydział mieszkania. Sprawa wlekła się bez pozytywnych wyników aż do sierpnia.

Wreszcie w sierpniu otrzymałam przydział na mieszkanie przy ul. 1 Maja Nr 30. Wręczając mi przydział przewodniczący Prezydium MRN oświadczył, że najdalej za tydzień mogę się wprowadzić do mieszkania, gdyż dotychczasowa lokatorka przenosi się do Domu Opieki nad Dorosłymi.

Jakież było moje rozczarowanie, gdy przyjechałam z rzeczami po tygodniu i zastałam w mieszkaniu jakąś rodzinę, która w międzyczasie również na to mieszkanie dostała przydział. Gdy zapytałam przewodniczącego, dlaczego tak się stało polecił wydać mi przydział na drugie mieszkanie tym razem przy ul. Kopernika 28.

Jak przekonałam się mieszkanie to także jest zajęte. Zdaje mi się, że tego rodzaju postępowanie przewodniczącego Prezydium MRN w Augustowie wygląda na kpiny i nie powinno mieć miejsca.

Maria Kienorow — Augustów

Czy nie trzeba pomyśleć o świetlicy

Wielu uczniów Szkoły Zawodowej w Łapach to synowie chłopów z okolicznych wsi. Codziennie dojeżdżają oni do szkoły i wracają do domu.

Rozkład jazdy zmusza młodzież do czekania na pociąg czasem parę godzin po nauce. Tymczasem brak tu jakiejkolwiek świetlicy, gdzie młodzież mogłaby spędzić czas oczekiwania na pociąg odrabiając lekcje, czytając książki lub grając w szachy czy warcaby.

Z braku świetlicy uczniowie czas oczekiwania na pociąg spędzają na łazikowaniu lub grze w karty. Możeby Komitet Rodzicielski wystąpił do Prezydium MRN i władz kolejowych o zorganizowanie dla tych uczniów świetlicy dworcowej.

J. Tarczyński — Łapy

Niewykorzystane książki

Prezydium GRN w Rutkach, w pow. łomżyńskim otrzymało pięć paczek książek dla biblioteki gminnej. W każdej z tych paczek znajduje się około 15 książek z dziedziny beletrystyki i zagadnień rolnych.

Książki te od pół roku leżą bezużytecznie w lokalu Prezydium GRN i nikt się nimi nie interesuje, a tymczasem chłopi we wsiach daremnie czekają na nowe książki. Chętnie czytają oni literaturę, a szczególnie interesują ich książki rolnicze.

Czas najwyższy książki przekazać bibliotece gminnej. Aby zapobiec podobnym wypadkom w przyszłości Prez. GRN powinno wyciągnąć odpowiednie wnioski i pouczyć pracowników Prez. GRN jak należy postępować z książkami.

W. Pawlak — Białystok

Dlaczego nie wypłacono zarobków?

W dniu 6 bm. w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo - Budowlanym w Białymstoku wypłacono wynagrodzenie za pracę robotnikom fizycznym. Z niewiadomych powodów nie wypłacono zarobków kilku brygadom, a w liczbie ich i brygadzie zatrudnionej przy remoncie budynków przy ul. Bema.

Może MPRB wyjaśni, dlaczego nie wszyscy robotnicy otrzymali wynagrodzenie w dniu wypłaty i usprawni swoją pracę, aby w przyszłości podobne wypadki nie miały miejsca i robotnikom wypłacano zarobki we właściwym czasie.

W. O. — Białystok

Sentyment dla zimy

W roku ubiegłym późną jesienią rozpoczęto przy ul. Szosa Wschodnia w Białymstoku roboty kanalizacyjne. Roboty te zostały w ub. roku na skutek mrozów przerwane.

Wreszcie prawie po roku — przed paru dniami Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji w Białymstoku przypomniała sobie widocznie o nich bo roboty zostały wznowione.

Niestety istnieje obawa, że robót tych nie zakończy się przed mrozami i znów będą musiały być przerwane. Może znów aż do następnej jesieni. Czyżby Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji czuła specjalny sentyment do robót zimowych?.

J. Urbanowicz
Białystok

Gazetę już „rozebrali"

Zdawałoby się, że jeśli ktoś chce nabyć gazetę wystarczy pójść do kiosku i sprawa załatwiona. Może tak jest gdzieindziej, ale nie w Michałowie w powiecie białostockim.

Ilekroć zwracałem się do kiosku, zwykle około godziny 12, o „Gazetę Białostocką" zawsze słyszałem jednakową odpowiedź: „gazety już nie ma — „rozebrali". Czy kiosk „Ruchu" w Michałowie sprowadza gazety tylko dla tych, co kupują przed godziną 12?

W. Starowolski
Michałowo

Kronika białostocka

ODPRAWA INSTRUKTORÓW SZKOLENIOWYCH

Dziś, dnia 27 października br. o godz. 10 odbędzie się w gmachu Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku, przy ulicy Mickiewicza 11, odprawa wszystkich instruktorów agitacji i propagandy zarządów powiatowych ZMP.

Celem obrad będzie analiza dotychczasowych przygotowań do rozpoczęcia nowego roku zetempowskiego szkolenia ideologicznego.

DZIŚ NARADA DYREKTORÓW

W dniu 27 bm. o godz. 14 odbędzie się w świetlicy PSS w Białymstoku narada dyrektorów zakładów pracy i instytucji.

Ze względu na ważność spraw, którę będą tu omawiane wszyscy dyrektorzy proszeni są o punktualne przybycie.

KURS DLA KANDYDATÓW NA INŻYNIERÓW

Polski Związek Inżynierów i techników Budownictwa dążąc do podniesienia kwalifikacji teorytycznych pracowników i techników zorganizował kurs korespondencyjny, który przygotowuje do egzaminu inżynierskiego.

Zainteresowani, którzy odpowiadają warunkom ustawy o stopniu inżyniera, otrzymują wszelkie informacje w oddziale PZITB w Białymstoku ul. Biała Nr 1 (Szkoła Inżynierska pokój nr 13) w godz. od 13—20.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. Aleksandra Węgierki: „Zielony Gil". Początek o godz. 18,30.

REPERTUAR KIN w Białymstoku

Kino „Ton": 27 bm. „Dziewczyna u źródła", 28—29 bm. „Musorgski". Początek seansów godz. 16, 18 i 20.

Kino „Pionier": „Knock-aut". Początek seansów godz. 17,00 i 19.30.

Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej
winien co rychlej ożywić swą działalność

Plan 6-letni nałożył na Ligę Lotniczą bardzo poważne zadania. Ma ona przygotować i wyszkolić zaplecze naszego odrodzonego lotnictwa polskiego, dać lotnictwu ludowemu mechaników, pilotów i konstruktorów — służących sprawie pokoju.

Trzeba jednak swierdzić że Liga Lotnicza na terenie naszego województwa nie realizuje swych szczytnych zadań. Nie wykonuje ich Zarząd Okręgu LL. Przyczyną tego stanu rzeczy jest wadliwa praca Zarządu Okręgu.

Zarząd, od początku swojej działalności t.j. od kwietnia br. charakteryzowała bezczynność i całkowity brak poczucia obowiązku. Dowodem tego może być fakt, że przez okres 7 miesięcy, od 1 kwietnia br. do chwili obecnej odbyły się tylko 2 posiedzenia Zarządu, na których było obecnych zaledwie 40 proc. członków.

Na ostatnie zebranie, jakie miało się odbyć w lipcu br. przybyło tylko dwóch członków prezes tow. Jesionek i tow. Leks.

Biorąc przykład z góry, nie pracują również oddziały powiatowe LL. Najgorzej wygląda praca Ligi w powiecie łomżyńskim. Wybrany tu w marcu br. zarząd został zdekompletowany ze względu na przeniesienie większości jego członków do innych miejscowości.

Podobna sytuacja istnieje w pozostałych powiatach, pomijając pow. suwalski i ełcki, gdzie są etatowi pracownicy LL, oraz powiaty: olecki, gołdapski i wysoko-mazowiecki, w których działalność LL spotyka się z pełnym zrozumieniem Komitetów Powiatowych PZPR i Prezydiów PRN.

Ten stan rzeczy winien ulec jaknajrychlejszej poprawie. Zmiana na lepsze nastąpi niewątpliwie z momentem, gdy ożywi swą działalność Zarząd Okręgu LL.

Filmy radzieckie cieszą się powodzeniem
u młodzieży i starszych

Wielkim zainteresowaniem cieszy się festiwal filmów radzieckich wśród społeczeństwa Białegostoku, w szczególności zaś wśród młodzieży szkolnej.

Codziennie przed gmachem kina „Ton" gromadzą się setki młodzieży szkolnej.

Uczeń szkoły nr. 10 w Białymstoku **Jan Otoka** powiedział nam.

— **W filmach radzieckich znajduję nie tylko rozrywkę, lecz i to, z czego mogę wiele się nauczyć. Widzę w nich od w którym pójdziemy do kina.**

Nie tylko młode pokolenie Białegostoku czuje wielką sympatię do filmów radzieckich. Interesują one również starsze społeczeństwo naszego miasta i okolicznych gromad. Świadczy o tym fakt masowego zamawiania biletów wstępu na poszczególne seanse.

Aby udostępnić ludziom pracy obejrzenie wszystkich filmów festiwalowych rady zakładowe i koła związkowe roz

Młodzież szkół podstawowych i średnich w Białymstoku masowo uczęszcza na seanse filmów radzieckich wyświetlanych w kinie „Ton".

Uczeń Szkoły Podstawowej w Białymstoku, Jan Otoka (na zdjęciu obok) oglądał wszystkie filmy, które wyświetlano dotychczas w kinie „Ton" w ramach Festiwalu Filmów Radzieckich.

bicie życia ludzi radzieckich, które jest wzorem i przykładem dla nas wszystkich budujących socjalizm.

Nie tylko ja, ale i moi koledzy i koleżanki czują wielką radość z oglądania filmów radzieckich. Z niecierpliwością zawsze oczekujemy dnia,

prowadziły w zakładach pracy ulgowe bilety.

Ponadto kasa biletowa kina przez czas trwania festiwalu czynna jest w dodatkowych godzinach, aby umożliwić nabycie biletów wszystkim, którzy chcą filmy obejrzeć.

W szkolnej przychodni

Nad zdrowiem młodzieży w szkole czuwa lekarz

Gabinet lekarski w Szkole Ogólnokształcącej Żeńskiej Stopnia Licealnego nr. 2 ma skromny wygląd. Na umeblowanie składają się: szafa, zawierająca apteczkę, waga lekarska, stół i szafka ścienna. Ale gabinet lekarski spełnia poważne zadanie na odcinku opieki nad zdrowiem uczącej się młodzieży.

Jesteśmy w gabinecie. Dr Maria Sosnowska bada Danutę Danowską z kl. IXa.

— Boli mnie głowa i gardło — skarży się uczennica — a przy tym już od kilku dni męczy mnie kaszel.

Lekarz stwierdza u chorej grypę i wypisuje na recepcie syrop żywokostowy.

— Idź teraz do apteki po lekarstwo — mówi dr Sosnowska, — a do szkoły możesz dzisiaj nie wracać. Jutro będziesz się czuła lepiej.

Lekarz ma dużo roboty. Żakowska z kl. X zbiła sobie w czasie ćwiczeń kolano.

— Proszę założyć opatrunek — zwraca się dr Sosnowska do higienistki.

Zaprawione do tej pracy ręce ob. Pelagii Kupiec sprawnie bandażują stłuczoną nogę. Żakowska z ufnością przygląda się tej „operacji".

Dr Sosnowska ukończyła w międzyczasie badanie Marii Cesarz z kl. IXc i Halinny Surmacz z kl. IXd. Pierwsza z nich naderwała sobie ścięgno i otrzymała skierowanie do ambulatorium chirurgicznego, druga natomiast odczuwała bóle w stawach i będzie musiała pójść do poradni reumatycznej.

Korzystając z chwilowej przerwy w badaniach uczennic informujemy się o działalności szkolnej przychodni lekarskiej.

Do najczęściej spotykanych wypadków schorzeń — wyjaśnia dr Sosnowska — należy zaliczyć bóle na tle reumatycznym, zwichnięcie stawów, zapalenia spojówek, powiększenie tarczycy. Wykrywamy również poważniejsze choroby. Np. w czasie jednego z badań zbiorowych stwierdziłam u jednej z uczennic początki choroby płucnej. **Dzięki natychmiastowej interwencji w Wydziale Zdrowia Prezydium MRN uczennica otrzymała skierowanie do sanatorium, skąd wróciła całkowicie wyleczona i dziś cieszy się dobrym zdrowiem.**

Na zakończenie dowiadujemy się, że zorganizowanie gabinetu lekarskiego w szkole zawdzięczają uczennice swemu dyrektorowi, ob. **Aleksandrowi Sikorskiemu.**

Obecnie, dyr. Sikorski organizuje przy pomocy Wydziału Zdrowia MRN przychodnię dentystyczną. Jest już lekarz-dentysta, są maszyny i narzędzia dentystyczne. Przychodnia zostanie otwarta w pierwszej połowie listopada br.

Przed młodzieżą Szkoły Ogólnokształcącej Żeńskiej nr. 2 otwierają się nowe, wspaniałe warunki nauczania, oparte o jak najdalej idącą opiekę lekarską. Korzystać z tych warunków młodzież tej szkoły, lecz w miarę realizacji zadań planu 6-letniego gabinety lekarskie i dentystyczne urządzone zostaną przy wszystkich szkołach.

St. Gajek

Koncerty muzyki polskiej i radzieckiej

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku organizuje wspólnie z Artosem w ramach obchodu Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej liczne koncerty muzyki polskiej i radzieckiej w Białymstoku i na terenie naszego województwa.

W dniu dzisiejszym 27 bm Artos urządza w sali Związku Zawodowego Kolejarzy w Łomży wielki koncert muzyki polskiej i radzieckiej. W koncercie wezmą udział artyści z Warszawy: **Wanda Wermińska i pianista Paweł Lewicki.**

W niedzielę odbędzie się podobny koncert w sali Akademii Medycznej w Białymstoku (godz. 18).

Bilety na koncert nabywać można w Zarządzie Miejskim TPP-R przy ul. Kilińskiego i w siedzibie Państwowej Organizacji Imprez Artystycznych w Białymstoku.

W zakładach pracy i instytucjach wyświetlane będą filmy radzieckie. W dniu 27 bm. o godz. 13 wyświetlony zostanie w Fabryce Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku film radziecki składający się z następujących części: „Racjonalizatorstwo", „Maszyna i technika", „Korea oskarża" i „Sport radziecki".

Od redakcji

Aktywistka gminy Jelenewo. — W poruszonej przez Was sprawie interweniujemy w Kom. Pow. PZPR w Suwałkach.

Rada Zakładowa MPRB, Białystok. W sprawie usprawnienia kolportażu gazet interweniujemy w PPK „Ruch". O wynikach interwencji powiadomimy Was.

A. Sar., Szepietowo. — W sprawie kelnerki z gospody ludowej w Szepietowie interweniujemy w PZGS-le. Notatki tej nie drukujemy, gdyż nie podajecie konkretnych danych: ani nazwiska kelnerki, ani też klienta o którym piszecie.

Tylko zwiększenie ilości autobusów
może usprawnić komunikację w mieście

Działalność Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Na skutek małej ilości taboru i znacznego nasilenia ruchu pasażerów autobusy MPK są zawsze przepełnione. Można to dotkliwie odczuć w godzinach rannych i popołudniowych, to jest w czasie, kiedy mieszkańcy Białegostoku spieszą do swych codziennych zajęć, lub wracają do domów.

Ażeby ten problem ostatecznie rozwiązać Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku postanowiło wystąpić do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z wnioskiem o przydzielenie dla Białegostoku jeszcze 5 autobusów typu „Chausson".

Należy się spodziewać, że PKPG rozpatrzy pozytywnie wniosek Prezydium MRN i przyzna autobusy. MRN winno się jednak postarać o to, ażeby autobusy przydzielono w terminie możliwie jaknajkrótszym.

Dlaczego po dokonanym remoncie przestaje działać kanalizacja?

W domu nr. 19 przy ul. Stalina w Białymstoku, administrowanym przez Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, przeprowadzono swego czasu kapitalny remont.

Niestety, okazało się, że działające przed remontem jako takie odgałęzienie kanalizacyjne i zlewy teraz stały się nieużyteczne.

Lokatorzy domu zwrócili się pisemnie do Prezydium MRN z prośbą o naprawienie kanalizacji.

Prezydium MRN obiecało kilkakrotnie, że... już się robi kosztorysy i wszystko będzie niedługo w porządku.

Rzeczywiście, w końcu września br. zwieziono na teren wym. budynku materiał budowlany i przystąpiono do budowy... drewnianych ustępów na podwórzu. Kanalizacji oczywiście nie naprawiono, a lokatorzy z konieczności wylewają nieczystości wprost na podwórze.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamienię mieszkanie w Warszawie na mieszkanie w Białymstoku. Oferty składać Białystok, Dąbrowskiego 1 „Veritas" LML. 7232 1

Śladem listów i korespondencji

Rozpoczęto już naprawę dziurawego mostku

Na notatkę pt. „Dziurawy most" zamieszczoną w nr 25 naszej gazety otrzymaliśmy wyjaśnienie Prezydium PRN w Bielsku Podlaskim, które poinformowało nas, że do remontu mostu, znajdującego się koło wsi Użyki już przystąpiono i do dnia 1 listopada br. most zostanie oddany do użytku.

Gościnna świetlica

W nr 42 naszego dziennika zamieściliśmy notatkę pt. „Brak świetlicy hamuje pracę kulturalno - oświatową" napisaną przez korespondenta E. Sadanowicza z Białegostoku. Notatka nie pozostała bez echa. Młodzieży szkolnej przyszło z pomocą kierownictwo Rejonu Lasów Państwowych w Białymstoku.

Jeszcze w tym samym dniu, w którym ukazała się notatka kierownictwo Rejonu LP zaproponowało młodzieży szkolnej Państwowego Technikum Elektrycznego korzystanie ze swojej świetlicy znajdującej się w pobliżu tej szkoły. Pomoc ta umożliwiła młodzieży prowadzenie prac kulturalno-oświatowych.

Felczer z wędrownej poradni ukarany

W „Gazecie" z dnia 27 ub. m. wydrukowaliśmy felieton pt. „Wędrowna poradnia weterynaryjna" Prezydium PRN w Bielsku Podlaskim powiadomiło nas, że gminnemu felczerowi weterynarii Stefanowi Galickiemu z Narwi za picie wódki podczas godzin służbowych udzielono upomnienia. Zostanie on też przeniesiony do pracy na inne [illegible].

Na przystankach są już rozkłady jazdy

W notatce zamieszczonej w nr. 19 naszego dziennika w rubryce „Dlaczego?" korespondent nasz wskazał na brak rozkładów jazdy na przystankach autobusów komunikacji miejskiej w Białymstoku.

Prezydium MRN zawiadomiło nas, że z dniem 20 bm. wszystkie przystanki zostały zaopatrzone w rozkłady jazdy.

Pięciu bumelantów

W Nr 28 naszego dziennika zamieściliśmy felieton pt. „Szepietowski raj". PZGS w Wysokiem-Mazowieckiem nadesłało nam wyjaśnienie, w którym stwierdza, że uwagi naszego korespondenta są słuszne. Spośród pracowników GS-u w Szepietowie stwierdzono, iż nie przestrzegali socjalistycznej dyscypliny pracy: **K. Ostrowski, W. Mężyński, K. Niemyjski, W. Powójski i W. Zielski. Zarząd PZGS udzielił im nagany z ostrzeżeniem, że w razie powtórzenia się podobnych wypadków zostaną oni dyscyplinarnie zwolnieni z pracy.**

Jednocześnie polecono Zarządowi GS sporządzać raporty nieobecnych przy pracy w celu ukarania ich w drodze sądowej.

Komisja sanitarna w Czarnej Wsi

Odpowiadając na notatkę pt. „Usunąć wonne sąsiedztwo", w Nr 22 naszego dziennika Prezydium PRN w Białymstoku zawiadomiło nas, że komisja sanitarna przeprowadziła kontrolę terenu obok domu kolejowego Nr 2 w Czarnej Wsi.

W wyniku tej kontroli polecono zawiadowcy odcinka drogowego i torowemu Kwiatkowskiemu uporządkować teren obok domu kolejowego w terminie do 30 bm.

Kuźnia w Grabowie rozpocznie pracę

Na artykuł pt. „Czas jeszcze usunąć braki hamujące wykonanie siewów jesiennych" zamieszczonym w nr. 28 naszego dziennika otrzymaliśmy wyjaśnienie PZGS-u w Olecku.

PZGS stwierdza, że kuźnia GS-u w Grabowie była zamknięta z powodu zwolnienia kowala. Obecnie kowal został ponownie zatrudniony i kuźnia w najbliższych dniach rozpocznie pracę.

Program radiowy na 27 października

Program I na fali 1322 m.

6.05 Wszechnica radiowa. 6.25 Aud. dla wsi. 8.00 Muzyka. 8.55 Aud. szkolna dla klasy V — VII. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.55 Głos mają kobiety. 12.30 Aud dla wsi. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 17.00 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 17.15 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 18.20 „Słuchacze piszą". 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. literacka. 19.30 Na muzycznej fali. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00 i 20.

Program II na fali 367 m.

5.10 Koncert poranny. 6.15 Pieśni masowe różnych narodów. 8.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 13.30 Aud. szkolna dla klasy II. 14.30 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.45 Głos mają kobiety. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.30 Wszechnica Radiowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Przy sobocie po robocie. 21.00 Radziecka muzyka. 21.50 Z cyklu Wielkie budowle komunizmu.

Dzienniki: 6.30, 17.00 i 21.00.

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja. Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 614, z-ca red. naczelnego [illegible], sekretarz redakcji [illegible], redakcja [illegible], centrala 747.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch". Prenumerata miesięczna — 4.50 zł. zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) — 2.25 zł. Konto PKO Nr XII — 1756-110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP I-110 497.

Dział. Zakł. Graf. w Białymstoku. T 2 18030

Wspaniały rozkwit narodowej kultury przyniosła Rewolucja Październikowa

Już po raz drugi w roku bieżącym mieszkańcy Moskwy mieli możność zapoznać się bliżej ze sztuką Republiki Karelo-Fińskiej. W dniach od 6 do 14 października odbywał się w Moskwie Tydzień karelo-fińskiej muzyki i tańca. Nieco wcześniej — w sierpniu — bawił się na gościnnych występach w stolicy ZSRR Karelo-Fiński Teatr Dramatyczny.

Dekady i tygodnie, poświęcone literaturze lub sztuce narodów Związku Radzieckiego, gościnne występy teatrów republik narodowych w innych republikach należą do tradycji życia kulturalnego ZSRR. Tradycje te świadczą o niewzruszonej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i ich owocnej współpracy na niwie kulturalnej.

W ciągu 34 lat, które upłynęły od dnia Rewolucji Październikowej, wszystkie narody ZSRR osiągnęły olbrzymie sukcesy w dziedzinie kultury. W Republice Karelo-Fińskiej, (liczącej 600 tys. ludności), został całkowicie zlikwidowany analfabetyzm, pomyślnie realizuje się powszechne nauczanie siedmioletnie. Do szkół uczęszcza teraz 6,5 raza dzieci więcej, niż w przedrewolucyjnym roku 1916. Z każdym rokiem rozszerza się sieć wyższych uczelni i średnich szkół zawodowych. Jesienią rb. na Uniwersytecie w Petrozawodsku (stolica republiki) uruchomiono dwa nowe wydziały — inżynieryjno-leśny i rolniczy. Owocnie pracują założone w Republice Karelo - Fińskiej instytucje naukowe, wśród których pierwsze miejsce zajmuje filia Akademii Nauk ZSRR.

Ustrój radziecki wyzwolił siły twórcze narodu karelo-fińskiego, zapewnił mu sprzyjające warunki rozwoju. Już w ubiegłym stuleciu daleko poza granicami Rosji znany był wspaniały epos karelo-fiński „Kalewala". W roku 1949 cały kraj radziecki obchodził 100-ą rocznicę pierwszego pełnego wydania tego wybitnego pomnika twórczości ludowej. Mimo swych wielkich uzdolnień, naród karelo-fiński w warunkach przedrewolucyjnych prawie że nie posiadał własnej sztuki. Na terenie obecnej republiki nie było ani jednego stałego teatru. Jedynie bardowie wiejscy kontynuowali tradycje sztuki ludowej.

Obecnie w republice czynny jest karelo - fiński Teatr Dramatyczny, 2 teatry rosyjskie, Filharmonia i Teatr Kukiełek.

Wyjątkową popularnością nie tylko w republice, lecz i poza jej granicami cieszy się zorganizowany w r. 1935 państwowy zespół karelo - fińskiej pieśni ludowej i tańca „Kantele". Zespół taneczny „Kantele" brał udział w berlińskim Zlocie Młodych Bojowników o Pokój, gdzie zdobył drugą nagrodę.

W występach, które odbyły się podczas Tygodnia Karelo-Fińskiej Muzyki i Tańca w Moskwie wzięli udział: zespół „Kantele", artyści Filharmonii i Zespołu Radiowego republiki, chóry kołchozowe rejonów pietrowskiego i siegozierskiego. W ramach Tygodnia odbył się też koncert państwowej orkiestry symfonicznej ZSRR, która zapoznała mieszkańców Moskwy z utworami kompozytorów Republiki Karelo - Fińskiej.

W 250-osobowym zespole przybyłych do Moskwy uczestników Festiwalu Karelo - Fińskiej Muzyki i Tańca dużą grupę stanowili przedstawiciele amatorskich kółek świetlicowych. Miasta i wsie republiki liczą obecnie około tysiąca zespołów amatorskich. Pierwszy koncert Tygodnia rozpoczął się od występu jednej z najstarszych karelo - fińskich pieśniarek ludowych, E. Chimialajnen, pochodzącej ze wsi Uchty, która wykonała „Balladę o Stalinie" własnego układu. Obok utworów dawnej sztuki ludowej oraz klasycznych utworów karelo - fińskich, uczestnicy Festiwalu zapoznali publiczność z nowymi pieśniami i tańcami ułożonymi przez naród karelo-fiński w ostatnich latach.

Repertuar chóru „Kantele" obejmuje szereg pieśni na temat walki o pokój oraz twórczej pracy ludzi radzieckich. Wyjątkowo pięknie brzmiała „Pieśń o pokoju" w wykonaniu połączonego chóru rejonów pietrowskiego i siegozierskiego. Z gorącym przyjęciem spotkała się „Pieśń gniewu" kompozytora koreańskiego, Kim Sun-nama.

Występy artystów karelo-fińskich w Moskwie były jeszcze jednym wymownym świadectwem rozkwitu kultur narodowych w ZSRR.

O. Moszeński

Odpryski

Powód do dumy

Pan Trygve Lie wygłosił płomienne przemówienie z okazji szóstej rocznicy utworzenia ONZ. „Historia Narodów Zjednoczonych ostatnich sześciu lat jest historią, z której świat może być dumny" — stwierdził z największym zadowoleniem.

Czy macie co do tego jakieś zastrzeżenia? Wasze wątpliwości rozwieje zwierzchnik pana Lie, sam Truman, który również z okazji 6-tej rocznicy ONZ tak oto powiedział: „Idea sprawiedliwości międzynarodowej w ramach prawa oraz idea współpracy międzynarodowej w celu zachowania pokoju oraz wolności zakorzenia się i rozszerza".

Korea, Malaje, Burma, Iran, Egipt itd. są tego najlepszym dowodem.

Skromna prośba

„Czy literaci, muzycy, artyści są czymś gorszym od przywódców politycznych, od starej gwardii hitlerowskiej? — tak sobie pomyślało siedemnastu „działaczy kulturalnych" w Niemczech Zachodnich i posłało do „prezydenta" Heussa petycję, w której domagają się uznania „Deutschland, Deutschland über alles" jako hymnu państwowego.

Pod melodię tego hymnu jakoś raźniej będzie przygotować się do nowej wojenki — oto marzenia zakwitające w faszystowskich mózgach pogrobowców Hitlera.

Mat.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Międzynarodowy turniej koszykówki w Budapeszcie

W Budapeszcie w dniach od 2 — 5 listopada br. zostanie rozegrany międzynarodowy turniej koszykówki drużyn męskich i żeńskich.

W turnieju wezmą udział reprezentacje Węgier, Polski, Czechosłowacji i Rumunii.

Terminarz rozgrywek drużyn Polskich wygląda następująco:

2. XI. — żeńska reprezentacja Polski rozegra spotkanie z Czechosłowacją, a reprezentacja męska grać będzie z Węgrami.

3. XI. — przeciwnikiem męskiej reprezentacji Polski będzie Czechosłowacja, kobiecej zaś Węgry.

5. XI. W ostatnim dniu turnieju obie drużyny polskie grać będą z reprezentacjami Rumunii.

Przed wyjazdem do Budapesztu drużyny Polskie zgrupowane zostały na obozie kondycyjno - szkoleniowym w AWF.

W celu sprawdzenia postępów poczynionych na obozie, jak również zorientowania się w formie zawodników z poza reprezentacji, kierownictwo obozu organizuje spotkania treningowe.

W sobotę 27 bm. o godz. 18 na sali AWF spotkają się koszykarze kadry narodowej z reprezentacją Warszawy. O godz. 19-ej grać będą koszykarki reprezentacji z juniorami Kolejarza.

W niedzielę 28 bm. o godz. 15 na sali AWF koszykarze rozegrają rewanżowe spotkanie, a koszykarki spotkają się z juniorami AZS.

Kalendarzyk imprez

Dnia 28 bm. godz. 10 w sali Ogniwa przy ul. Ogrodowej 9 odbędzie się spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy Ogniwem (Białystok) i Spójnią (Olecko).

Godz. 11. boisko „Kolejarza" w Białymstoku przy Szosie Żółtkowskiej mecz piłki nożnej AZS — Olsztyn — AZS Białystok.

28 bm. Rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy wojewódzkiej.

Sokółka: Budowlani —LZS Czarna Wieś.

Grajewo: Budowlani — Kolejarz Łapy.

Białystok: Gwardia Ib — Budowlani Bielsk.

Suwałki: Spójnia — Gwardia Gołdap.

Ełk: Spójnia — Spójnia Olecko.

Augustów: Spójnia — Ogniwo Kolno.

Warszawa — Praga 10:10

W czwartek, dnia 25 bm. rozegrane zostało w Pradze międzynarodowe spotkanie bokserskie między reprezentacjami Pragi i Warszawy. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10.

Wyniki w kolejności wag od muszej do ciężkiej: (zawodnicy Czechosłowacji na pierwszym miejscu).

Petrina wygrał na punkty z **Justka, Majdloch** pokonał **Stefaniuka, Stehlik** przegrał na punkty z **Soczewskim, Kubica** wypunktował **Susze, Warchecki** przegrał z **Kudlaciekiem, Lorenc** wygrał na punkty z **Debiszem. Malik** po najładniejszej walce dnia uległ na punkty **Musiałowi, Koutny** zremisował z **Nowarą** a **Rademacher** zremisował z **Grzelakiem, Markowiec** przegrał wysoko na punkty z **Gościańskim.**

W ringu sędziowali na zmianę: Nowakowski (Polska) i Budynky (Czechosłowacja).

XIII runda mistrzostw szachowych

W trzynastej rundzie szachowych mistrzostw Polski ukończono jedynie cztery partie.

Balcarek (Bytom) zremisował z Dzięciołowskim (Gliwice). Jest to duży sukces szachisty gliwickiego. Szapiel (Bydgoszcz) wygrał z Dworzańskim (Warszawa). Makarczyk (Łódź) pokonał Gniota (Szczecin). Śliwa (Kraków) nie rozstrzygnął partii z Platerem (Warszawa). Arłamowski (Kraków) odłożył partię w lepszej pozycji ze Szpakowskim (Warszawa); Witkowski (Łódź) mając przewagę nie ukończył partii z Gawlikowskim (Warszawa). Litmanowicz (Warszawa) odłożył partię w lepszej pozycji z Łuczynowiczem (Szczecin). Gdaliński (Łódź) odłożył partię w gorszej pozycji z Wesołowskim (Kraków).

Po trzynastej rundzie prowadzi nadal Śliwa (Kraków) 10 pkt. przed Balcarkiem (Bytom) 9 pkt.

AZS Olsztyn przyjeżdża do Białegostoku

W sobotę, dnia 27 bm. przyjeżdża do Białegostoku reprezentacja AZS Olsztyn, która rozegra spotkanie rewanżowe z AZS Białystok.

20 bm. ekipa sportowa AZS — Białystok bawiła w Olsztynie, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z reprezentacją AZS Olsztyn. Mecz siatkówki mężczyzn zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:1. W grze wyróżnili się Karasewicz i Korfel.

W meczu tenisa stołowego reprezentacja Białegostoku uległa gospodarzom w stosunku 7:3.

Mecz finałowy o puchar WKKF będzie powtórzony

Zarząd Gwardii zwrócił się do sekcji piłki nożnej WKKF z prośbą o powtórzenie w dniu 4 listopada br. meczu finałowego z Kolejarzem Ełk o puchar WKFF.

Sekcja piłki nożnej WKKF po rozpatrzeniu prośby zgodziła się na powtórzenie spotkania finałowego.

Wystąpienie sportowców Gwardii świadczy o wysokiej dyscyplinie sportowej.

Pałac Nauki w Moskwie

Budowa wspaniałego gmachu Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego na Leninowskich Górach w Moskwie dobiega końca.

Na zdjęciu: Prace drogowe przed głównym gmachem Pałacu Nauki.

fot. CAF

L. Kosmodemiańska

Opowieść o Zoi i Szurze

(fragment)

KSIĄŻKĘ, której fragmenty niżej publikujemy, napisała matka bohaterów Związku Radzieckiego, komsomołki - partyzantki Zoi i komsomolca - żołnierza partyzanta Szury Kosmodemiańskich.

SAM NA SAM ZE SOBĄ

— Co piszesz, Zoju?

— Ot, tak sobie.

Znaczy to: Zoja siedzi nad dzienniczkiem. Gruby zeszyt w kratkę, w płóciennej oprawie. Zoja wyciąga go rzadko, pisze niewiele.

— Daj mi przeczytać — prosi Szura.

Zoja potrząsa głową.

— A, to ładnie! Bratu rodzonemu nie pokażesz? Szura trochę żartuje: jego gniewny, groźny ton jest oczywiście żartem, ale w żarcie tym wyczuwa się mimowolną, prawdziwą obrazę.

— Rodzony brat przeczyta, a potem będzie się śmiać, już ja ciebie znam — odpowiada Zoja. A później zwraca się do mnie, mówiąc cicho: — Ty możesz...

...Był to dziwny pamiętnik. Nie opowiadała w nim o żadnych wypadkach. Czasem zapisywała tylko kilka słów, czasem zdanie z przeczytanej książki, a niekiedy strofkę wiersza. Ale za tymi obcymi słowami, za obcymi wierszami wyczuwało się o czym myśli, czym przejmuje się moja dziewczynka.

Między innymi znalazłam taką notatkę: **„Przyjaźń — to znaczy dzielić się wszystkim! Mieć wspólne myśli, wspólne dążenia. Dzielić się radością i bólem. Wydaje mi się niesłuszne to, co piszą w książkach, że przyjaźnią się ludzie o odmiennych charakterach. To nieprawda — im więcej wspólnego, tym lepiej. Chciałabym mieć takiego przyjaciela, któremu mogłabym o wszystkim powiedzieć. Ira jest moją przyjaciółką, ale ciągle mam wrażenie, że jest młodsza ode mnie, chociaż jesteśmy rówieśnicami".**

Były w pamiętniku wiersze Majakowskiego: „Dla mnie ludzie, nawet ci, co skrzywdzili — ludzie są mi najdrożsi i najbliżsi".

A potem słowa Mikołaja Ostrowskiego: **„Najdroższą rzeczą człowieka — jest jego życie.** Dane mu jest tyko jeden raz, więc przeżyć je trzeba tak, by nie czuć męczącego bólu bezcelowo przeżytych lat... i aby umierając można było powiedzieć: **całe życie i wszystkie siły poświęciłem najszlachetniejszej sprawie — walce o wyzwolenie ludzkości".**

Były i słowa (nie wiem, czy jej własne, czy gdzieś przeczytane):

„Kto nie sądzi o sobie za wiele — ten jest lepszy niż przypuszcza". I jeszcze: „Szanuj się, lecz nie przeceniaj. Nie zasklepiaj się w sobie i nie bądź jednostronnym. Nie narzekaj nigdy, że cię nie cenią, nie szanują. Im więcej będziesz pracował nad sobą — tym będziesz pewniejszy siebie".

Zamknęłam zeszyt z dziwnym i skomplikowanym uczuciem. Na stroniczkach tych snuła się bardzo jeszcze młoda, nie skrystalizowana, poszukująca myśl — i było to zupełnie tak, jakby człowiek szukał drogi, wychodził na właściwy szlak, później znów zbaczał, błąkał się i wracał wreszcie na dobrą drogę. Było to duże, przejrzyste zwierciadło, które odbijało każdy ruch umysłu i serca.

Postanowiłam wówczas nie czytać więcej pamiętnika Zoi. Człowiek potrzebuje czasem być tylko sam ze sobą, spojrzeć w siebie, pomyśleć o wszystkim w oddaleniu od obcych oczu, nawet jeśli są to oczy matki.

— Dziękuję za zaufanie — powiedziałam Zoi. — Ale pamiętnik jest twój i nikt nie powinien go czytać.

SŁOWO WODZA

Latem 1938 r. Zoja zaczęła przygotowywać się do wstąpienia w szeregi Komsomołu. Studiowała statut. Od początku do końca. Jeszcze i jeszcze raz. Potem Szura sprawdził, czy wszystko zapamiętała i przyswoiła sobie. Na ten właśnie okres przypada wydarzenie, które utkwiło mi głęboko w pamięci.

— Mamo — powiedział kiedyś Szura. — Popatrz jaka stara gazeta! Pożółkła cała. Popatrz tylko, dwudziesty czwarty rok! Była to „Prawda" z 30 stycznia 1924 roku. Milcząc wzięłam do ręki gazetę. I tak wyraźnie przypomniałam sobie: mroźny dzień lutowy, izba-czytelnia pełna ludzi i w ciszy głębokiej Anatoli Pietrowicz czyta chłopom przysięgę Stalina.

— Skąd wziąłeś gazetę? — zapytałam.

— Powiedziałaś przecież, że mogę położyć zeszyty do szafki ojca. Otworzyłem ją, patrzę, — złożona gazeta. Rozprostowałem ją — to wszystko...

— Tak... Schowałem wtedy tą gazetę. Myślałem: Zoja wyrośnie, to przeczyta. Nie miała wtedy nawet pół roku.

— A więc to moja gazeta? — rzekła Zoja.

Ostrożnie rozłożyła skruszony przez czas papier na stole, pochyliła się nad nim i zaczęła czytać.

I znów zabrzmiały słowa, które tak wyraźnie zapamiętałam: **„Jak potężna skała stoi nasz kraj, otoczony oceanem państw burżuazyjnych. Fala ta za falą weń uderza, grożąc zatopieniem, zmyciem. A skała stoi niewzruszona. W czym tkwi jej siła?..."** Zoja już wcześniej znała to przemówienie. Ale teraz znajome słowa przeczytała jakoś inaczej, po nowemu; pożółkła strona gazety była świadkiem tych dni i zmuszała do ich odczucia ze szczególną ostrością.

Następnego dnia Zoja przyniosła z biblioteki przemówienie Józefa Wissarionowicza na promocji kursantów kremlowskich. Pamiętam, ucieszyłam się wtedy, że tak właśnie rozpoczęła się znajomość Zoi z pracami Stalina. Przemówienie wodza przenikało głęboko do serca i świadomości piętnastoletniej dziewczynki. Tak dostępne dla każdego, tak proste i bezsporne są zawarte w nim głębokie, słuszne myśli i przykłady i wypadki, o których mówił Józef Wissarionowicz. Jego każde słowo dociera do najmłodszego i najmniej przygotowanego słuchacza.

Trudno mi teraz wyliczyć, jak długi spis książek otworzyła ta pomięta pożółkła gazeta. Zoja przeczytała referat towarzysza Stalina wygłoszony na XVIII Zjeździe Partii, potem jego referat o projekcie Konstytucji, wygłoszony na nadzwyczajnym VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad. Chciała się upewnić: tak, wszystko rozumiem; tak, mogę czytać i rzeczywiście orientować się w tym: wszystko to jest dla mnie jasne, potrzebne i bliskie...

I wówczas w pamiętniku Zoi zjawiła się nowa notatka. Był to urywek z książki Barbusse'a „Stalin":

„...Kimkolwiek jesteś, wszystko najlepsze co czeka cię w przyszłości, znajdzie się w rękach tego człowieka, który dba o wszystkich i pracuje, — człowieka z głową uczonego, z twarzą robotnika, w ubraniu prostego żołnierza".